



NASZE SPRAWY



Perspektywy rynku pacy

Apel do premiera

Konferencja PB w Książu

Spotkania teatralne w Łodzi



W NUMERZE M.IN.:

Lodołamacze 2010 rozdane..... s. 5

Faktu, że można prowadzić nowoczesne firmy i jednocześnie zatrudniać osoby niepełnosprawne po raz kolejny dowiedli laureaci Konkursu Lodołamacze. Gala piątej edycji Konkursu odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie



Prognozy, propozycje, perspektywy... s. 7

Spotkanie zorganizowane przez KZRSlISN było pierwszą oficjalną odsłoną planowanych przez resort pracy zmian w systemie wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych



Największe badania obywateli z niepełnosprawnością... s. 12

...przeprowadził PFRON w partnerstwie ze Szkołą Wyższą Psychologii Społecznej. Wyniki i rekomendacje badań mają być wykorzystane do kreowania polityki społecznej wobec tej grupy osób. Czy rzeczywiście tak się stanie?



IX Spotkania Teatralne w Łodzi..... s. 18

Międzynarodowe Biennale pod nazwą „Terapia i Teatr” to nie tylko 19 spektakli, ale również warsztaty instruktorskie, konferencja tematyczna, wystawy prac plastycznych i inne wydarzenia towarzyszące



Dramatyczne skutki sukcesu zatrudnieniowego..... s. 20

Kolejną odsłoną rządowych propozycji cięć w dofinansowaniach wynagrodzeń pracowników z niepełnosprawnością była konferencja zorganizowana przez Porozumienie Branżowe Związków Pracodawców na zamku w Książu



Blaski i cienie polskiej sztangi..... s. 37

XXXVII Indywidualne Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów, które zgromadziły znaczną liczbę zawodników płci obojga, były ostatnim sprawdzianem przed Mistrzostwami Świata w Kuala Lumpur



W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

- Poselski projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji
- Negatywne opinie organizacji środowiskowych
- Relacja z posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych
- Festiwale artystyczne, teatralne i filmowe
- Międzynarodowe Targi REHABILITACJI w Łodzi
- Szabla Kilińskiego i EDF Tour

Na okładce:

Fragment spektaklu w ramach XVII Widowiska Artystycznego „Bądźcie z nami”

fol. Ryszard Rzebko



Poczucie bezradności i bezgraniczny smutek zajmują powoli miejsce po szoku i przerażeniu, które obezwładniły nas w sobotni poranek, 10 kwietnia 2010 r.

Z ogromnym bólem żegnamy
**Prezydenta RP Pana Lecha Kaczyńskiego,
Jego Małżonkę Marię Kaczyńską**

i wszystkich 94 pozostałych najwspanialszych przedstawicieli narodu i państwa polskiego, którzy zginęli razem z Nimi w katastrofie samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem.

Cześć Ich pamięci.

Lecieli do Katynia, by uczcić pamięć tysięcy najznamienitszych Polaków zamordowanych tam przez NKWD. Wielu z nich znamy, ale niektórych bardziej i bliżej, bo byli dumą i chlubą ziemi śląskiej.

W tej koszmarnie symbolicznej katastrofie zginęło wielu bardzo bliskich nam ludzi, kilkoro z nich gościło na łamach „Naszych Spraw”, wśród nich Izabela Jaruga-Nowacka – była wicepremier ds. kontaktów społecznych, Paweł Wypych – były pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych i Janusz Kochanowski – rzecznik praw obywatelskich, z którym wywiad został opublikowany w październikowym numerze „NS” z ubiegłego roku. Wspominamy ich z wdzięcznością, zachowamy w serdecznej pamięci.

Non omnis moriar...

Ale śmierć wicemarszałek Senatu Krystyny Bochenek dotyka nas najboleśniej, bo znamy się osobiście – jeszcze z czasów studenckich. Rozmawialiśmy z Nią telefonicznie 12 marca, gdy zadyszana pędziła na samolot do Szczecina, by zdążyć na czas przed rocznym zjazdem Krystyn, tym razem w scenarii morskiej – ktoś w Polsce o tym nie wiedział? A jednak znalazła czas i ochotę na rozmowę o zupełnie innej sprawie i w efekcie na podjęcie decyzji ważnych dla wielu osób niepełnosprawnych na Śląsku – była z nimi szczególnie serdecznie związana i była ich najgorętszym ambasadorem...

Śp. marszałek Krystyna Bochenek była nie tylko mądrą kobietą, ale prawym i wrażliwym człowiekiem. Osobą niezwykle kreatywną, pełną wspaniałych pomysłów, które potrafiła wcielać w czyn, a przede wszystkim profesjonalną dziennikarką – związaną przez kawał swojego życia z Radiem Katowice – dla której życie i zdrowie człowieka i problemy ludzi pokrzywdzonych przez los stanowiły wartość nadrzędną. Nigdy Jej nie zapomnimy.

Pustki po Niej nie da się zapełnić...

Rodzinom i Bliskim ofiar katastrofy smoleńskiej przekazujemy wyrazy najgłębszego współczucia, nasze modlitwy i słowa duchowego wsparcia.

Iwona Kucharska, Ryszard Rzebko i zespół „Naszych Spraw”

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych: 00-362 Warszawa, ul. Gálczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrslisn.zpchtr.pl

Redakcja: 40-153 Katowice, ul. Korfantego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28 tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl, www.naszesprawy.eu www.niepelnosprawni.info.pl

Skład, druk, kolportaż: TRIADAPRESS, Katowice. Nakład 4000 egz.

Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

OSTATNIA DROGA

22 kwietnia w Będzinie rzesze ludzi żegnały posta Grzegorza Dolniaka. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzała go najbliższa rodzina i przyjaciele, posłowie, senatorowie i członkowie rządu z premierem Donaldem Tuskiem.



Na wieczny spoczynek odeszli wspaniali ludzie, reprezentujący różne opcje polityczne, przyjaciele ze szkolnej ławy, koledzy z pracy, znajomi i sąsiedzi. Znaliśmy ich. Także z telewizji, z pierwszych stron gazet i z różnych spotkań – mniej lub bardziej oficjalnych i osobistych.

Pozostaną w naszej pamięci.
Iwona Kucharska
fot. Ryszard Rzebko

Wpatrzeni w tajemnicę życia i śmierci

W Katowicach nieprzebrane tłumy żegnały również tego dnia Wicemarszałek Senatu Krystynę Bochenek. W asyście wojskowej, setek pocztów sztandarowych i w obecności posłów, senatorów, najwyższych władz państwowych z premierem i zagranicznych delegacji oraz władz regionu i licznych duchownych z metropolitą katowickim arcybiskupem Damianem Zimoniem.

Uczestnicząc w pogrzebie Pani Wicemarszałek, symbolicznie chcieliśmy uczestniczyć we wszystkich innych, które już się odbyły, tych, które dopiero będą i tych, które właśnie 22 kwietnia odbywają się blisko nas i w najdalszych krańcach Polski. Oddaliśmy hołd wszystkim tragicznie zmarłym w katastrofie pod Smoleńskiem.

Krystyna Bochenek przez 30 lat związana była z Radiem Katowice. Była znaną i bardzo lubianą dziennikarką, społecznikiem cenionym nie tylko na Śląsku – któż w Polsce nie zna Jej „Dyktanda”, czy śląskich licytacji niezwykłych krzeseł na stypendia dla uzdolnionej młodzieży niepełnosprawnej?

Dziennikarzem służby organizacyjne i porządkowe nie przeszkadzały – mogli filmować, fotografować, nagrywać... I o dziwo! Nikt nikogo nie popychał, nikt nie pchał mi się przed nos z kamerą, nie stawiał statywów na stopach etc. I wszyscy jakoś się mieścili, a każdy wykonywał swoją pracę bez zarzutu. Obok kabli, kamer, statywów zmieściły się także delegacje pocztów sztandarowych i kilkoro wózkowiczów.

– Była jak kwiat, który pięknie rozkwitł wśród nas polityków. Ciepła i dobra – mówił o Krystynie Bochenek marszałek Bogdan Borusewicz.

– Tak bardzo odczuwamy tu, na Śląsku i w całej Polsce, jakim dramatem jest ta śmierć. Jak patrzę na nas – bez Ciebie – to widzę, że byłaś prawdziwą „perłą w Koronie”. Spróbujemy choć trochę Cię naśladować. Bardzo Cię kochaliśmy, Krysio. Cześć Twojej pamięci! – powiedział poruszony premier Donald Tusk.

Marszałek Niesiołowski bardzo wzruszony nie potrafił dokończyć swojej mowy. Żegnał w Jej Osobie prawdziwego przyjaciela. Bardziej społecznika niż polityka – tak zresztą sama o sobie mówiła – piękną i mądrą kobietę, dobrego człowieka, który potrafił łączyć ludzi różnych przekonań i różnych temperamentów.

Profesor Jerzy Buzek pożegnał Ją jako Przewodniczącą Europarlamentu i bardziej osobiście – jako przyjaciela kochający tak jak Ona Śląsk i jego piękne tradycje.

W imieniu dziennikarzy i swoim własnym pożegnał ją w osobistym wspomnieniu redaktor Kamil Durczok.

Są takie chwile w życiu każdego z nas, w których nadmiar emocji, wzruszenia odbiera nam mowę, moc pisania i rozumienia tego, co się wokół dzieje. Tragiczny los naszych postaćów do parlamentu, wybranych przez nas najlepszych reprezentantów naszych wielkich i małych problemów, poraził nas ogromem bólu i dojmującą prawdą niepowetowanej straty.

Stałam w Archikatedrze Chrystusa Króla z boku ołtarza, w gromadce dziennikarzy, nieopodal trumny wicemarszałek Krystyny Bochenek. Z bliska widziałam poszarzałe, ściągnięte bólem i wzruszeniem twarze premiera, senatorów, posłów. To ich kolejna ostatnia postać. Towarzysząc w ostatniej drodze swoim przyjaciółom, dźwigają coraz cięższe brzemienie pożegnania. Tych ostatecznych.



USTAWA RZĄDOWA.

PRAWO UCHWALONE.

Dnia 3. Maja, Roku 1791.



w WARSZAWIE,

Drukarni Uprzejmiewicza M. Gróbla.
Wydawca Nadworskiego J. K. Mł.

KONSTYTUCJA 3 MAJA

(...) A na koniec król i rycerstwo dnia trzeciego maja umyślił wszystkich Polaków zrobić bracią, naprzód mieszczan, a potem włościan.

I nazwano braci ślachtą, iż się ślacheili, to jest zbratali z Lachami, ludźmi wolnymi i równymi (...)

Ślacheństwo tedy miało być chrztem Wolności, i każdy, kto by gotów był umrzeć za wolność, byłby ochrzczony z prawa i z miecza. I rzekła na koniec Polska: Ktokolwiek przyjdzie do mnie, będzie wolny i równy, gdyż ja jestem Wolność.

Adam Mickiewicz: Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego

Witaj majowa jutrzeńko!

Taki był początek

Konstytucja 3 Maja, oficjalnie Ustawa rządowa, pierwsza w Europie, druga w świecie (po konstytucji Stanów Zjednoczonych) ustawa zasadnicza, uchwalona 3 maja 1791 roku przez Sejm Czteroletni. Na ostateczny jej kształt wpłynęły zdobycze myśli Oświecenia europejskiego w zakresie prawa, m.in. idea suwerenności narodu i koncepcja trójpodziału władz.

Mieszczanie uzyskali nietykalność osobistą, prawo nabywania majątków ziemskich – umożliwiono im więc nobilitację z tego tytułu, piastowania niższych urzędów administracyjnych i sądowych, stanowisk adwokackich i rang oficerskich. Po raz pierwszy w polskim prawodawstwie chłopcy zostali objęci opieką rządu, zwłaszcza w zakresie umów zawieranych przez nich z dziedzicami. Potwierdzono prawa i przywileje szlachty posiadającej, a bardzo ograniczono udział w życiu publicznym szlachty nieposesjonatów zależnej od magnaterii, której odebrano decydujące dotychczas wpływy w elekcjach, w Senacie, w centralnym i terytorialnym zarządzie kraju – na rzecz średniej szlachty. Usunięto z sejmików szlachecką „gołotę” jako najgorliwszą klientelę magnatów. Zakazano konfederacji i zniesiono zasadę liberum veto, a najwyższą władzę skupił dwuizbowy Sejm, w którym uchwały miały zapadać większością głosów. Posłowie mieli reprezentować cały naród. Wzmocnieniu i rozbudowie uległy rząd i administracja. Król stanął na czele rządu jako przewodniczący Straży Praw, wprowadzono zasadę dziedziczenia tronu. Ministrowie mieli odpowiadać za naruszenie prawa przed sądem sejmowym, a za kierunek polityki rządu – przed królem i Sejmem. W ten sposób w Polsce – po raz pierwszy w świecie (!) – sformułowano

prawie parlamentarną odpowiedzialność ministrów.

(Konstytucja została obalona w połowie 1792 roku w wyniku zawiązania konfederacji targowickiej i interwencji wojsk rosyjskich.)

Krótką lekcją historii

„Witaj majowa jutrzeńko. Zbawienia za tobą słońce” – powie wielki poeta i przez wieki przeniosą to przesłanie Polacy kochający pokój i niezawisłość, patrioci miłujący Ojczyznę – wolną i suwerenną.

Pierwszą po odzyskaniu niepodległości była Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 roku, wzorowana na Konstytucji III Republiki Francuskiej. W 1935 roku zastąpiła ją Konstytucja kwietniowa, która wzmocniła rolę prezydenta i ograniczyła zakres działania Sejmu i Senatu. Pod jej zwierzchnictwem znajdowały się także: rząd, siły zbrojne i sądy. Konstytucja kwietniowa odeszła więc od systemu rządów parlamentarnych, ale zawierała przepisy dotyczące funkcjonowania organów państwowych w okresie stanów zagrożenia państwa, co od 1939 r. było podstawą działania rządu RP na emigracji. W 1944 roku władze komunistyczne ogłosiły w Manifeście PKWN jej nieważność, chociaż deklarowano w nim nawiązanie do podstawowych zasad konstytucji marcowej z 1921 roku. Ustawa konstytucyjna z 19 lutego 1947 o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej – zwana Konstytucją małą – nawiązując w teorii do podstawowych zasad Konstytucji marcowej (np. podziału i zakresu władzy i odpowiedzialności), w praktyce łamała jej podstawowe założenia.

22 lipca 1952 roku uchwalono Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zwaną Konstytucją lipcową, według wzoru stalinowskiej

konstytucji ZSRR z 1936 r. i osobiście zatwierdzoną przez Józefa Stalina (z jego odręcznymi poprawkami!). Nowelizowano ją 24 razy. W jednej z tych nowelizacji z 29 grudnia 1989 r. m.in. przywrócono dawną nazwę państwa (RP w miejsce PRL) i jego godło (orzeł biały w koronie), usunięto postanowienia dotyczące przewodniej roli PZPR, wprowadzono swobodę tworzenia partii politycznych i gwarancje swobodnej działalności gospodarczej.

Ustawa konstytucyjna z 17 października 1992 roku (Konstytucja mała 1992) uregulowała na nowo kwestie władzy ustawodawczej, wykonawczej i samorządu terytorialnego oraz uchyliła Konstytucję PRL, pozostawiając część jej przepisów do czasu uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, co nastąpiło 2 kwietnia 1997 roku. 25 maja 1997 r. została zatwierdzona w referendum, a 17 października 1997 r. weszła w życie, zastępując Konstytucję małą z 1992 r. i nieliczne, wówczas jeszcze obowiązujące, fragmenty Konstytucji z 1952 r. (!).

Już pobieżne choćby próby zestawienia liczby nowelizacji i tworzenia nowych aktów i tekstów ustaw konstytucyjnych na przestrzeni wieków, z powodów różnych historycznych zmian i doświadczeń boleśnie dotyczących nasz naród, pokazują, jak ważkimi są one dokumentami dla istnienia i organizacji niepodległego bytu całego państwa, wolności i bezpieczeństwa jego obywateli.

Nasze dzieci i wnuki to pokolenia, które urodziły się w wolnej, niepodległej i demokratycznej Polsce, za to dziękujemy wszystkim tym, którzy w imię tych najświętszych wartości oddali krew i życie. To dzięki nim majowy dzień mógł się stać „jutrzeńką swobody”. Pamiętajmy o tym zawsze...

IRCa

8 czerwca br. na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się Gala Centralna Vedycji Konkursu dla Pracodawców Wrażliwych Społecznie LODOŁAMACZE 2010.



Lodołamacze 2010 rozdane!

Jan Zajac, prezes Zarządu Krajowego Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, która jest organizatorem konkursu, przywitał gości: uczestników Konkursu Lodołamacze, przedstawicieli władz państwowych – sekretarza stanu, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych Jarosława Dudę, głównego inspektora pracy Tadeusza Zajacę, parlamentarzystów, rektorów uczelni wyższych: Szkoły Głównej Handlowej, prof. Adama Budnikowskiego, rektora Politechniki Wrocławskiej, prof. Tadeusza Więckowskiego, rektora Politechniki Łódzkiej, prof. Stanisława Bieleckiego. Przybyli także przedstawiciele władz lokalnych i samorządowych, członkowie kapituły centralnej i kapituł regionalnych, przedstawiciele instytucji państwowych, organizacji pozarządowych, firm oraz mediów.

– Lodołamaczami są pracodawcy zatrudniający osoby niepełnosprawne. Oni właśnie wyznaczają trendy, kierunki działania w zakresie przełamania barier środowiskowych i mentalnych, oni wskazują, że można prowadzić nowoczesne firmy i jednocześnie zatrudniać osoby niepełnosprawne. Oni cechują się wzmoczoną wrażliwością społeczną i tych ludzi chcemy po raz piąty zaprezentować i nagrodzić – powiedział Jan Zajac.

Posel Sławomir Piechota, szef sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i jednocześnie członek kapituły konkursu Lodołamacze, powiedział: – Gdy mówimy o barierach, z którymi stykają się osoby niepełnosprawne, zwykle mamy na myśli schody, przepisy albo brak pieniędzy. Ale ci, którzy mają do czynienia z osobami niepełnosprawnymi, wiedzą, że to wszystko to jedynie dalekie echa tych barier, które tkwią w naszych głowach. Zapominamy, że niepełnosprawność to przypadłość ludzkiej kondycji, która nie omija nikogo. Każdy z nas z wiekiem będzie gorzej widział, słyszał i trudniej mu będzie się poruszać. Mówiąc o niepełnosprawnych, mówmy więc o sobie, bo też nimi kiedyś będziemy.

Gałę prowadził redaktor Jerzy Piasny – dziennikarz i prezenter TV Biznes Polsat, a w jej części artystycznej wystąpił tenor Juliusz Ursyn-Niemcewicz.

Laureatami ogólnopolskiego etapu Konkursu Lodołamacze 2010 zostali:

W kategorii zakład pracy chronionej

I miejsce i statuetka Lodołamacza: Przedsiębiorstwo Wielobranżowe WENTA z Fryształa k. Jasła

II miejsce: Przedsiębiorstwo DGP DOZORBUD Grupa Polska z Legnicy

III miejsce: Spółdzielnia Inwalidów GRYF ze Słupska

W kategorii otwartego rynku pracy

I miejsce i statuetka Lodołamacza: Przedsiębiorstwo Gastronomiczno-Handlowe GASTROPOL Sp. z o.o. z Opola

II miejsce: Kujawska Fabryka Maszyn Rolniczych KRUKOWIAK Sp. z o.o. z Brześcia Kujawskiego

III miejsce: Przetwórnia Owocowo-Warzywna GIL – Stare Bojanowo (powiat Kościan)

W kategorii pracodawca nieprzedsiębiorca

I miejsce i statuetka Lodołamacza: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej z Siemianowic Śląskich

II miejsce: Polski Związek Niewidomych Okręg Kujawsko-Pomorski z Bydgoszczy

III miejsce: Biblioteka Narodowa z Warszawy

W kategorii przedsiębiorca osoba niepełnosprawna

I miejsce i statuetka Lodołamacza: HURT – PAPIER Ryszard Cebula Spółka Jawna z Rzeszowa

II miejsce: NZOZ WITA Krystyna Jabłońska Włocławek

III miejsce: TRANSLATOR Paweł Frost z Legnicy

Superlodołamacz

Stowarzyszenie na rzecz Równego Dostępu do Kształcenia „Twoje nowe możliwości” z Wrocławia

Uzasadnienie: Założona przez niepełnosprawnych studentów w 2008 roku organizacja ma na celu umożliwienie i ułatwienie nauki na wrocławskich (i nie tylko) uczelniach studentom z niepełnosprawnością. Realizuje bardzo wiele programów, zarówno integracyjnych, jak i w kierunku likwidacji barier oraz umożliwia osobom niepełnosprawnym naukę na wielu kierunkach, wcześniej dla nich niedostępnych. Jednym z ostatnich dokonań był udział w uruchomieniu na Politechnice Wrocławskiej pracowni tyfłoinformatycznej oraz wydanie za staraniem stowarzyszenia pierwszej książki do matematyki napisanej językiem brajla.

Lodołamacz specjalny

Zuzanna Janaszek-Maciaszek – Fundacja PODAJ DALEJ im. Doktora Piotra Janaszka z Konina

Uzasadnienie: Od najmłodszych lat pomagała osobom niepełnosprawnym. Początkiem był wolontariat w Fundacji Mielnica w Koninie, stworzonej i prowadzonej przez ojca pani Zuzanny – dr. Piotra Janaszka. W czasie obozów rehabilitacyjnych zajmowała się jej podopiecznymi. W 2004 roku założyła nową fundację – PODAJ DALEJ. Jej główna idea to przekazywanie dobra – właśnie na zasadzie „podawania” go coraz większej liczbie osób. W pracę na rzecz podopiecznych fundacji zaangażowane są dziesiątki wolontariuszy i to zarówno sprawnych, jak i niepełnosprawnych. Centrum Wolontariatu, działające w ramach fundacji, obejmuje nie tylko Konin, ale i kilka sąsiednich powiatów.

Oprac. (rhr)

fot.: Dariusz Opiola



Na obchody swego 20-lecia zarządający Spółdzielczym Centrum Rehabilitacyjno-Medycznym RESURS z Wrocławia wybrali znakomitą porę i miejsce – uroczystości odbyły się w pierwszy majowy weekend 2010 roku w Sarbinowie.



Dwudziestolatek świętuje

„Adhara”, flagowy obiekt „Resursu”, leżący kilkadziesiąt metrów od plaży o rzadko spotykanej szerokości, przyciągnęła blisko dwustu gości. Z Wrocławia przyjechały dwa pełne autokary, spora część gości dojechała własnymi samochodami.

Bogaty program obchodów rozdzielono na dwa dni. W pierwszym odbyło się Walne Zgromadzenie firmy, a goście nie biorący w nim udziału mieli okazję wejść na drugą co do wielkości latarnię morską polskiego wybrzeża – w Gąskach.

Popołudniem odbyła się druga, otwarta część Walnego Zgromadzenia, o charakterze wyjątkowo uroczystym. Wzięli w niej udział m.in. Krzysztof Pasternak – prezes Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców, Jan Tomczak – prezes Dolnośląskiego Spółdzielczego Związku Rewizyjnego, Regina Krawczyk – członek zarządu NSZZ Solidarność Region Wielkopolska oraz licznie przybyli prezesi firm zatrudniających osoby z niepełnosprawnością, nie tylko z Dolnego Śląska.

Przypomniana została niebanalna i nietatwa droga przedsiębiorstwa – od niewielkiej firmy zrzeszającej spółdzielnie inwalidów po prężne i nadal rozwijające się, nowoczesne

przedsiębiorstwo usługowe. Wielokrotne zmiany nazwy, form działalności, borykanie się ze zmiennymi przepisami, ale także rosnąca liczba pracowników i efektywne poszukiwanie właściwej drogi rozwoju – to w największym z możliwych skrótów historia firmy dziś nazywanej się trafnie „Resurs”.

Pod koniec uroczystości do prezesa firmy Jerzego Kowalewa ustawiła się długa kolejka gratulujących, z bukietami kwiatów i prezentami. Swoistym, pięknym prezentem dla wszystkich był ciekawy występ młodzieży koszańskich szkół – znakomicie zagrał wieloosobowy zespół akordeonistów, a ciekawy repertuar piosenek zaproponowały solistki, laureatki wielu konkursów. Wieczorem czekała niespodzianka: na jubileuszowym balu wystąpiła grupa najlepiej w kraju grająca muzykę Beatlesów – popularne Żuki. W tym samym czasie muzycy mieli możliwość zagrania w Londynie, dla „Resursu” wybrali Sarbinów. W trakcie znakomitej zabawy na salę wjechał wielopiętrowy tort, którego podziału dokonał Jerzy Kowalew w znaczącym towarzystwie poprzednich prezesów firmy.

Drugiego dnia goście jubileuszu mieli możliwość odwiedzić inny ośrodek „Resursu” –

„Nadmorski” w Mrzeżynie, a wieczorem odbyła się impreza przy grillu i tańce. Bogactwo zaproponowanych do poczęstunku wędzonych i grillowanych ryb zadowoliło każdego smakosza. Dodatkowo nie można było narzekać na pogodę: niemal cały czas świeciło słońce.

Przed Spółdzielczym Centrum Rehabilitacyjno-Medycznym „Resurs” stoją nowe wyzwania. Mówi o nich dyrektor ds. marketingu i sprzedaży Ewa Kowalczyk: – Od zeszłego roku, kiedy PFRON znacznie „przykrócił” środki dla samorządów, z których m.in. dofinansowywane były turnusy rehabilitacyjne, zauważyliśmy potrzebę pozyskania nowego klienta i zaoferowania mu nowego produktu. Konieczne są inwestycje w ośrodki, dostosowywanie ich nie tylko dla potrzeb niepełnosprawnych, ale zmienianie bazy na tyle, aby mogła stać się atrakcyjna także dla pełnosprawnego i dbającego o swoje zdrowie klienta. Stąd potrzeba krikomory, powstawania centrum rehabilitacji narządu ruchu, a jednocześnie centrum odnowy biologicznej. Ludzie zaczynają to doceniać, staje się dla nas jasne, że niewielkie jest zainteresowanie wczasami, gdzie można tylko zjeść i spać. Co dziwne – wraca dawna forma tzw. kaowca, pracownika kulturalno-oświatowego; taka osoba musi być i proponować różne formy zajęć. Mamy 140 miejsc, po rozbudowie pomieścimy 160. Kadre mamy sprawdzoną i wykwalifikowaną, w szerokim spektrum – medyczną (rehabilitantów) i szeroko rozumianą obsługę. Nasza baza usytuowana wyłącznie nad morzem i w Kotlinie Kłodzkiej jest obecnie na tyle atrakcyjna, że klient zawsze chętnie do nas przyjedzie.



Tekst i fot.: **Marek Ciszak**

Zrównanie rynków i zmniejszenie dotacji do stopnia lekkiego



Na konferencji: minister Jarosław Duda, prezes Jerzy Szreter, prezes Wojciech Skiba i dyrektor Teresa Hernik

Takie sformułowanie prezentowanych zagadnień oraz świadomość nieuchronności zmian w otoczeniu prawnym i funkcjonowaniu systemu wspierania aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych – wynikających m.in. ze znacznego, ustawowego ograniczenia bezpośredniej roli PFRON od 2012 roku oraz narastających napięć budżetowych związanych z malejącymi przychodami a rosnącymi wydatkami – spowodowały, że frekwencja znacznie przerosła oczekiwania organizatorów. Podkreślić należy, że wśród uczestników konferencji znaleźli się również przedstawiciele firm prowadzących działalność gospodarczą w innej niż spółdzielcza formule.

Punkt wyjścia do ewentualnych zmian

Składała się ona z kilku części, jednak największe zainteresowanie wzbudziła ta, której gośćmi byli minister **Jarosław Duda** – Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, **Wojciech Skiba** – Prezes Zarządu PFRON i **Teresa Hernik** – od niedawna Dyrektor Biura Pełnomocnika.

Powitał ich **Jerzy Szreter** – prezes Zarządu KZRSLiSN, który uprzednio precyzyjnie określił sytuację ekonomiczno-prawną i społeczną, w jakiej obecnie funkcjonują pracodawcy osób niepełnosprawnych oraz przewidywane perspektywy jej zmian. O sprecyzowanie planów rządu w tym zakresie poprosił gości.

Minister J. Duda, dziękując za zaproszenie na spotkanie z przedstawicielami tak ważnego partnera społecznego, za jaki uznał Krajowy Związek, podkreślił że wspólnie z nimi pragnie znaleźć optymalne rozwiązania dotyczące kierunków podziału zmniejszających się środków, co może, ale nie musi dotyczyć również rynku pracy. Pragnie poznać ich opinie i propozycje, ale także podzielić się odpowiedzialnością nie tylko za funkcjonowanie rynku pracy, ale całego systemu wspierania osób niepełnosprawnych w Polsce.

W pierwszej części swego wystąpienia minister Duda przypomniał ważne dla środowiska wydarzenia ostatniego okresu oraz określił – jako punkt wyjścia do ewentualnych zmian – obecny stan możliwości PFRON. – Od dwóch i pół roku – powiedział m.in. – jestem Pełnomocnikiem Rządu

Przyszłość spółdzielni inwalidów i zakładów pracy chronionej w świetle obecnych uwarunkowań społeczno-ekonomicznych oraz plany legislacyjne Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych – to główne tematy konferencji szkoleniowo-konsultacyjnej zorganizowanej przez Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych w Centrum Konferencyjnym WALD w Warszawie, 8-9 kwietnia 2010 r.



ds. Osób Niepełnosprawnych i w okresie tym przestrzegałem i nadal przestrzegać będę zasady: przede wszystkim nie zaszkodzić. Wejścia w życie rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 800 bali się wszyscy, a ja najbardziej. Tymczasem, i to muszą Państwo docenić, środki na dofinansowanie do wynagrodzeń z SODiR wypłacane są w 2-3 dni od złożenia dokumentów.

Podkreślił znaczący wzrost wskaźnika zatrudniania osób niepełnosprawnych, którego nie odnotowano na przestrzeni ostatnich 10 lat.

O ponad 40 tys. wzrosła liczba pracowników, których wynagrodzenia dofinansowane są ze środków PFRON głównie na otwartym rynku pracy. PFRON ma też najwyższą w swej historii ściagalność wpłat, na poziomie 99,4 proc., co jest skutkiem dobrej diagnozy i sprawnego systemu informatycznego. Mimo tego środki Funduszu uległy wyraźnemu uszczupleniu. Funkcjonujący w Polsce system mieszany powoduje bowiem, że wzrost zatrudnienia przyczynia się do zwiększenia środków PFRON, które muszą być na ten cel wydatkowane. Na zjawisko to nałożyła się dekonstrukcja, w efekcie której budżet, który powinien przyznać Funduszowi dotację w wysokości 1,2 mld zł, znacznie ją zmniejszył – do poziomu niespełna 700 mln zł. Minister Duda przyznał, iż postrzega to po trosze jako swoją porażkę, ale trzeba też zrozumieć, że wszystkie resorty musiały wnieść swój wkład w oszczędności budżetowe. Sytuacja tych podwójnych ograniczeń zmusza do poszukiwania najmniej bolesnych dróg wyjścia, zaś zgodnie z obowiązującą ustawą o rehabilitacji, nie można dokonać cięć w SOD-zie.

„BĄDŹCIE Z NAMI”



Do Teatru Bagatela w Krakowie Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami” zaprosiło 12 maja br. swoich członków, podopiecznych, ich rodziny i przyjaciół na XVII Widowisko Artystyczne „Bądźcie z nami”, prezentujące przedstawienia teatralne w wykonaniu zespołów dzieci i młodzieży niepełnosprawnej oraz integracyjnych ze szkół i ośrodków w Krakowie i Skawinie.

Bez reklamy, kamer i gwiazd show-biznesu

Jest w Krakowie kobieta, która z cykliczną regularnością dokonuje na oczach świadków niemożliwego. Potrafi jednego dnia zawieźć w jedno miejsce tysiąc dzieci z niepełnosprawnością na raz. Nakarmić je i napoić. Dać im radość i zabawę. O ile niezmiennie powodzenie tej akcji można wytłumaczyć logistyczną perfekcją, o tyle niewytłumaczalne w sposób naukowy jest zapewnienie słonecznej pogody po raz 32 z rzędu oraz jedynej w swym rodzaju atmosfery. *Spiritus movens* takiego dorocznego przedsięwzięcia jest **Cecylia Chrzęścik** (fot. obok), prezes Zarządu Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami”.



Pozytywne emocje

w Bagateli



Oklaskiwaliśmy ze wzruszeniem występ dzieciaków z Przedszkola Specjalnego TPD w przedstawieniu „Chatka Puchatka”, prezentację „Alicji w poszukiwaniu utraconego czasu” przez Zespół Artystyczny BOMBA działający przy SOSW im. Jana Pawła II, „Taniec hiszpański” w wykonaniu Zespołu tanecznego SOSW nr 3, etiudę teatralną „Nie przeproszę” inspirowaną tekstem Sofii Prokofiewy w adaptacji uczniów i opiekunów koła teatralnego przy SOSW im. Poczty Polskiej w Skawinie, żywiłowy układ choreograficzny do muzyki indyjskiej „Pokój z Wami” – zespołu MIT ŚDS przy ul. Piekarskiej oraz scenkę taneczną do piosenki Michaela Jacksona pt. „Black or White” w wykonaniu zespołu o adekwatnej nazwie – „Biało-czarni” z Zespołu Szkół Specjalnych nr 6.

Imprezę zakończyło wspólne śpiewanie – na scenie i widowni – piosenki „Zostań moim przyjacielem”, której autorem i kompozytorem jest Marek Kupiec – przyjaciel Stowarzyszenia.

Wzniesione wysoko ręce, splecione dłonie i radosne twarze były wyrazem bardzo pozytywnych emocji. Sercem tych wydarzeń jest – jak zawsze – niezwykła osoba – pani Cecylia Chruścik, prezes Stowarzyszenia, które właśnie uzyskało pełnoletniość. Przez te 18 lat przeprowadziła je wzorcowo! Uśmiechnięta, empatyczna, pełna afirmacji życia i autentycznej dobroci i ciepła, potrafiła skupić wokół siebie wspaniałych społeczników, przyjaciół z gorącymi sercami i darczyńców-donatorów finansowo wspierających działalność Stowarzyszenia. Wszystkich po prostu kochających tych, którym trzeba pomóc – a przede wszystkim dzieci – w pokonywaniu codziennych barier, by również dla nich świeciło uśmiechnięte słońce, takie, jakie jaśnieje na logo Stowarzyszenia.

Jak to dobrze, że jesteście! Dziękujemy Wam wszystkim i zapewniamy, że „będziemy z Wami” do końca świata i o jeden dzień dłużej...

RymSza

fol. Ryszard Rzebko

P.S. Święto Stowarzyszenia „Bądźcie z nami” stało się okazją dla wyróżnienia m.in. „Naszych Spraw” Złotą Odznaką tej organizacji. Przyznano ją redaktorowi naczelnemu Ryszardowi Rzebko i całemu zespołowi, doceniając naszą ponad dwudziestoletnią pomoc, zaangażowanie i oddanie w działalność na rzecz osób niepełnosprawnych.

Zarząd Stowarzyszenia w liście do redakcji podkreślił, że „Nasze Sprawy” są „...jednym z najważniejszych i najpoczytniejszych periodyków środowiska osób niepełnosprawnych i walczą o prawa tych, którzy nie są w stanie mówić za siebie. Na jego łamach możliwy jest dialog między niepełnosprawnymi a organizacjami pozarządowymi czy potencjalnymi pracodawcami. Rolę informatora i pośrednika pełnią „Nasze Sprawy” znakomicie od ponad 20 lat, integrując naszych niepełnosprawnych ze społeczeństwem, pomagając tym samym w realizacji obowiązków państwa wobec tej części obywateli wynikających z odpowiednich ustaw”.

Z całego serca dziękujemy za wszystkie dobre słowa i życzenia. To są takie chwile, w których nawet zachmurzone niebo jaśnieje, które pomagają nam w najtrudniejszych momentach widzieć sens i potrzebę naszej pracy. Dziękujemy...

Red.

Tradycyjny piknik pod znakiem roześmianego słońca rozpoczął się 9 czerwca 2010 roku, równie tradycyjnie przy Skale Ojca Świętego na krakowskich Błoniach. To stamtąd kawałkami dziesiątek pojazdów – autokarów, taksówek, samochodów prywatnych, rusza do Korzkwi. Bezkolizyjna jazda w kolumnie byłaby niemożliwa bez pomocy miejskiej i wojewódzkiej policji; jej funkcjonariusze na szybkich motocyklach przeprowadzają tę operację nad wyraz sprawnie.

Na wielkiej łące, w parku pod czteronastowieczną warownią, rozgrywa się wielka zabawa. Zawsze z akcentem dydaktyczno-poznawczym, a takim w tym roku było 600-lecie bitwy pod Grunwaldem. Nic dziwnego zatem, że w pole pod korzkiewski zamek ruszyły chorągwie biskupa sambijskiego, wojewody sandomierskiego czy z Wiśnicza, utworzone przez dzieci z ośrodków szkolno-wychowawczych krakowskich i ze Skawiny.

Wszystkie wystąpiły w historycznych strojach, z barwami herbowymi i sztandarami, jak ten z wielkim, białym orłem i napisem „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Były rycerskie pojedynki, tańce dworskie, muzyka, stoły i kosze z jadłem i napojami. Wszystko zgodnie z obyczajem i smakiem średniowiecznym.

Dodatkowo nie mogło zabraknąć zawsze atrakcyjnych spotkań z pojazdami straży pożarnej i policji, nauki jazdy konnej, występu orkiestry reprezentacyjnej garnizonu krakowskiego i wojskowego zespołu Czasza.

Patronat nad imprezą objął Marek Nawara – marszałek województwa małopolskiego, który z Brukseli przesłał życzenia, obecni byli starosta krakowski Józef Krzyworzecka, wójt gminy Zielonki Bogusław Król i inni szacowni goście, wśród nich reprezentanci PZU i dziesiątek firm wspomagających festyn.

Była też okazją do wyróżnienia przyjaciół Stowarzyszenia „Bądźcie z nami” złotymi odznakami tej organizacji. Otrzymali je Czesław Anioł – przewodnik, Janusz Koperkiewicz i Janusz Bieda z Radio Taxi Wawel oraz niżej podpisany, dziennikarz miesięcznika „Nasze Sprawy”.

Tekst i fot.: **Marek Ciszak**



Zrównanie rynków i zmniejszenie

Diagnozowanie, przewidywanie i propozycje nowych rozwiązań

– Musimy umiejętnie godzić – kontynuował Jarosław Duda – realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej, tj. tworzenia i utrzymywania miejsc pracy, z całym obszarem rehabilitacji społecznej, realizowanym przez jednostki samorządu terytorialnego i organizacje pozarządowe. One uważają, że zbytni nacisk kładziony jest właśnie na wspieranie zatrudnienia, czują się ograniczane, a nawet pomijane, w podziale środków PFRON na realizację przez nie istotnych zadań na rzecz osób niepełnosprawnych. Natomiast Prezes Zarządu PFRON i przewodniczący Rady Nadzorczej Funduszu ponoszą odpowiedzialność za jego płynność finansową, co zmusza nas do diagnozowania, przewidywania i poszukiwania nowych, bezpiecznych rozwiązań. Prezentując nasze propozycje w tym zakresie, pragnę jednocześnie zapewnić, że wejdą one w życie – być może tylko jedna – tylko wówczas, gdy będzie to absolutnie niezbędne i nie wcześniej niż od początku 2011 roku.

Przedstawione przez ministra Dudę propozycje zamykają się w trzech obszarach.

Zejście z poziomem dofinansowania płac w ramach SODiR na poziom otwartego rynku pracy, zatem zrównanie rynków chronionego i otwartego, ale w dół.

Większe zróżnicowanie kwot dofinansowania dla różnych stopni niepełnosprawności, co uzasadnia się faktem, że Polska jest jedynym krajem, który w tak znacznym stopniu subsydiuje zatrudnianie osób z lekkim stopniem niepełnosprawności, w dodatku w sposób permanentny, tzn. od momentu zatrudnienia do zakończenia aktywności zawodowej. Znaczna liczba osób z lekkim stopniem niepełnosprawności wynika również z przesłanek „historycznych”, gdy przyznanie renty traktowane było jako remedium na rosnące bezrobocie, to zaś wiąże się z problematyką orzecznictw, która wymaga pilnych regulacji. Czy tak wysoki poziom dofinansowania zatrudnienia osób z niewielkimi dysfunkcjami znajduje uzasadnienie i czy Polskę na to stać? – pytał minister. Propozycja: obniżenie poziomu dofinansowania wynagrodzeń tej grupy osób o 10-20 proc.

Weryfikacja niektórych celowych programów Funduszu oraz rewizja niektórych rozwiązań ustawowych – być może należy w ogóle zrezygnować z dofinansowań do turnusów rehabilitacyjnych – to ciągle jeszcze ponad 100 mln zł, ogromne środki łożą się na działalność WZT, nie uzyskując zamierzonego efektu, tzn. przygotowania zawodowego i zatrudnienia ich uczestników, co jest osiąganym na poziomie ok. 1 proc.

Czy w Polsce potrzebny jest rynek pracy chronionej?

– W perspektywie – wyjaśniał Jarosław Duda – musimy położyć większy nacisk na wsparcie rehabilitacji przez pracę osób doświadczających ze względu na niepełnosprawność największych trudności, w tym osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, kosztem – być może – osób ze stopniem lekkim. Musimy też odpowiedzieć sobie na pytanie: czy w Polsce potrzebny jest rynek pracy chronionej w aktualnej formule? Moim zdaniem tak, ale tylko w przypadku dużej kumulacji zatrudnienia osób niepełnosprawnych, szczególnie z tzw. grupami specjalnymi, schorzeniami sprzężonymi itp.,

które powinny podlegać szczególnej ochronie. Dotyczył by on zatem ZAZ-ów i spółdzielni, które spełniają te warunki. Natomiast pozostałe zakłady pracy chronionej, szczególnie rynek usług (m.in. ochrona mienia, sprzątnięcie), powinny być – w moim odczuciu – zrównane z otwartym rynkiem pracy. Zagadnienia te powinny znaleźć rozstrzygnięcie, co byłoby poprzedzone szerokimi konsultacjami, w nowej ustawie o rehabilitacji, która powinna wejść w życie w 2012 lub 2013 roku – podsumował minister J. Duda.

Kolejną kwestią, która wymaga rozwiązania, jest status PFRON, który od 2012 roku traci osobowość prawną i w istocie ma mieć charakter „rachunku bankowego”. Minister zapewnił, iż zrobi wszystko, by to rozstrzygnięcie nie weszło w życie, jest ono bowiem szkodliwe dla systemu wsparcia prawie 5-milionowego środowiska osób niepełnosprawnych w Polsce. Nie jest wykluczone, iż fundusz ten będzie funkcjonował tak jak Fundusz Ochrony Środowiska, który utrzymał osobowość prawną, lub jako agencja wykonawcza.

W trakcie prac legislacyjnych znajduje się jeszcze projekt założeń do projektu ustawy o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych, nadającej im rzeczywiste, a nie tylko deklaratywne prawa, zapewniając m.in. dostępność do obiektów użyteczności publicznej i transportu publicznego.

Minister Jarosław Duda zapewnił, że ma przyzwolenie premiera, by docelowo Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych miał możliwości oddziaływania horyzontalnego, tzn. by nie był usytuowany w żadnym resorcie, ale jako Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Ma on być również wyposażony w narzędzie służące rozwiązywaniu problemów osób z niepełnosprawnością – PFRON i mieć możliwość określania kierunków wydatkowania jego środków przy udziale czynnika społecznego (Rady Nadzorczej).

Wszystkie zaprezentowane propozycje zostaną przedstawione jako oficjalne założenia najprawdopodobniej w maju br.

W trakcie dyskusji ujawniono, że ewentualne wyrównanie poziomu dofinansowań chronionego rynku do otwartego oraz zmniejszenie dofinansowań do wynagrodzeń z lekkim stopniem niepełnosprawności przyniesie skutek w postaci kilkuset milionów złotych. Kwota ta pozwoli w 2011 r. „obsłużyć” obligatoryjne zadania ustawowe – dofinansowanie płac oraz wsparcie zadań z zakresu rehabilitacji społecznej realizowanych przez samorządy i organizacje pozarządowe.

Natomiast łączny roczny koszt dofinansowań wynagrodzeń osób z lekkim stopniem niepełnosprawności wynosi obecnie aż 1,3 mld zł.

Nożyce się ciągle rozwierają...

Sytuację finansową PFRON szerzej zaprezentował prezes jego Zarządu Wojciech Skiba. – Po wprowadzeniu na początku 2009 roku zmodyfikowanego systemu dofinansowań, zgodnego z przepisami UE, okazało się, że głównym beneficjentem środków PFRON są ZPCh zatrudniające pracowników z lekkim stopniem niepełnosprawności. Kwoty otrzymywanych przez nie refundacji bardzo wzrosły. Spółdzielnie inwalidów nie są w tym obszarze reprezentatywne, zatrudniają bowiem większą liczbę osób ze stopniem umiarkowanym i znacznym, one mogły tego nie odczuć, a w niektórych przypadkach kwoty te mogły wręcz maleć, np. w spółdzielniach niewidomych.



dotacji do stopnia lekkiego

Zastanówmy się zatem, jak zmienić system, by kwota uwolniona na lekkim stopniu mogła być rozdysponowana np. w oparciu o art. 32 ustawy o rehabilitacji.

Państwo muszą być świadomi – wyjaśniał prezes W. Skiba – że nożyce ciągle się rozwierają – przychody, mimo bardzo wysokiej ściągłości, powoli spadają, a wydatki rosną ze względu na wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Dotychczasowi płatnicy znacznych kwot na PFRON, m.in. duże sieci handlowe, Poczta Polska, ograniczają zatrudnienie ogółem przy wzroście zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Powoduje to znaczny spadek kwot wpłat. Liczba płatników na PFRON zmniejszyła się o 5 tys., nie tylko na skutek likwidacji firm, ale głównie wskutek ich dzielenia się i schodzenia z poziomem zatrudnienia poniżej 25 pracowników. Coraz też więcej firm zdaje sobie sprawę z funkcjonowania mechanizmu szóstego procenta – do 6 proc. zatrudnienia osób niepełnosprawnych pracodawca płaci na PFRON, po jego przekroczeniu staje się jego beneficjentem [...]

Finansowanie samorządów – kontynuował prezes Skiba – ma obecnie miejsce na poziomie 68 proc. wysokości kwot sprzed dwóch lat, z czego jeszcze 55 proc. tych kwot „zjada” finansowanie WTZ. Zatem znacząco zmalało. Tymczasem realizują one szereg istotnych zadań, np. dofinansowanie zakupu sprzętu ortopedycznego i środków pomocniczych, co ma duże znaczenie wobec niedoboru środków w NFZ. Z tej formy wsparcia tylko w roku ubiegłym skorzystało ponad 200 tys. osób.

W trakcie dyskusji pytano, czy podjęto próby poszukiwania oszczędności środków PFRON w innych obszarach jego wydatków, a nie tylko w dofinansowaniu plac. Proponowano m.in. likwidację kieszonek dla uczestników WTZ, analizę celowości i skuteczności innych jego programów.

Prezes Wojciech Skiba wyjaśnił, że SODiR jest jedynym obszarem, w którym wydatki nie tylko nie maleją, ale stale rosną. Fundusz nie dysponuje już środkami na szkolenie i wprowadzanie na rynek pracy nowych osób niepełnosprawnych, bo wszystkie środki absorbują osoby już będące w zatrudnieniu, w tym z lekkim stopniem niepełnosprawności. Tymczasem wydatki na samorządy spadły niemal o 40 proc., na programy celowe PFRON o 75 proc. na przestrzeni dwóch lat (z 600 na 200 mln zł), organizacje pozarządowe otrzymały w 2009 roku 170 mln zł na realizowane przez nie zadania, w tym roku przewidziano na ten cel 105 mln zł. SODiR jest zatem – zdaniem Prezesa – jedynym obszarem, w którym można znaleźć liczące się oszczędności.

Niewiele spółdzielni przetrwa równanie w dół

W konferencji uczestniczyli m.in. przedstawiciele firm – w tym jednej z najstarszych w kraju spółdzielni o 64-letnim stażu – które już dokonały symulacji zmniejszonego o 30 proc. dofinansowania, wyrównanego do poziomu rynku otwartego. Zdecydowanie większość z nich – jak stwierdzono – nie przetrwa takiego cięcia, nie będzie w stanie prowadzić rentownej działalności gospodarczej.

Kilkusetmilionowe skutki są dla poszczególnych spółdzielni wielkością abstrakcyjną. Podkreślano, że przy podejmowaniu ostatecznych decyzji koniecznym będzie uwzględnienie tego, w jaki sposób te hipotetyczne oszczędności w systemie

wpłyną na możliwość dalszego funkcjonowania spółdzielni i innych ZPCh. Przedstawiciele ZKRSiSN zapewнили, iż skutki przedstawionych propozycji dla sektora spółdzielczego będą poddane starannej analizie.

Prezentowano liczne przykłady konkretnych osób zakwalifikowanych do lekkiego stopnia, które mimo tego posiadają znaczne dysfunkcje, praktycznie eliminujące je z zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Z organizacyjnego punktu widzenia trudno je będzie wyselekcjonować, a aparat orzeczniczy nie będzie w stanie w trybie pilnym redefiniować orzeczeń wszystkich tych osób. Być może – zastanawiano się – należałoby wśród stopnia lekkiego wyodrębnić typy schorzeń, które należałoby objąć szczególnym wsparciem.

Postulowano ujednoczenie systemu orzecznictwa, a fakt, że nie dokonano tego na przestrzeni ostatnich 15 lat, spotkał się z powszechnym niezrozumieniem.

Sygnalizowano daleko idące nieprawidłowości w przetargach na świadczenie usług, w których decyduje tylko najniższa cena, a ceny usług ochroniarskich kształtują się już na poziomie 4-5 zł/godz., a więc nie gwarantującym wynagrodzenia minimalnego. W przetargach nie jest przestrzegany wymóg zatrudnienia na umowę o pracę, nie są przestrzegane zasady uczciwej konkurencji, rażąco niskiej ceny itp. W efekcie środki pochodzące z SODiR trafiają nie tam gdzie powinny, gdzie są adresowane. Dlaczego to jest tolerowane? – pytano.

Kolosalne obostrzenia proceduralne i interpretacyjne powodują, że środki z ZFRON, szczególnie przeznaczone na indywidualne programy rehabilitacji, praktycznie nie są do wykorzystania, wszystko trzeba finansować z własnych środków obrotowych. Wnioskowano, by zaniechać tych praktyk, umożliwić swobodniejsze dysponowanie środkami ZFRON.

Skarżono się też na PFRON, że w ostatnich miesiącach nie wydaje zaświadczeń o pomocy de minimis ze środków pochodzących z nadwyżki w SODiR.

Postulowano ponadto zdjęcie gorsetu dławiącego spółdzielnie inwalidów i umożliwienie im prostego przekształcenia się w spółki prawa handlowego, na zasadzie tzw. sukcesji generalnej. Stosowny zapis znajdował się jeszcze w październiku 2009 r. w projekcie ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców, lecz w marcu tego roku – z nieznanych przyczyn – został on z tego projektu usunięty. Spółdzielcy, tak jak inni obywatele, powinni mieć swobodę podejmowania decyzji o sposobie i formie prowadzenia działalności gospodarczej, inaczej będą – jak dotychczas – dyskryminowani, wnoszono o przywrócenie tego zapisu w projekcie ustawy.

Podsumowując tę część spotkania prezes Jerzy Szreter uznał, że po zrównaniu dofinansowania ZPCh do poziomu otwartego rynku trudno będzie znaleźć motywację dla utrzymania statusu ZPCh. Jedynym beneficjentem pozostają bowiem – jak to określił – „kwadratowe złotówki”, czyli niesłuchanie trudne do wykorzystania środki ZFRON, które nie dla wszystkich firm będą stanowiły wystarczającą zachętę. Być może taki jest też zamysł tej propozycji i dylemat, czy w Polsce ma być chroniony rynek pracy, rozwiąże się samoistnie.

Tekst i fot.: **Ryszard Rzebko**

Teksty wypowiedzi ministra Jarosława Dudy i prezesa Wojciecha Skiby oraz ich omówień zostały autoryzowane.

Mało zaskakujące wyniki

Zakończyły się największe w historii naszego kraju badania Polaków z niepełnosprawnością. 1200 ankierów przez ponad półtora roku przepytowało grupę 100 tys. niepełnosprawnych. Wyniki i wnioski zaprezentowano na konferencji naukowej podsumowującej projekt, która miała miejsce w dniach 12-13 maja br. Są one alarmujące, ale przecież nie powinny być dla nikogo zaskakujące: zaledwie co czwarty z badanych ma pracę (24 proc.), blisko połowa (47 proc.) nie korzysta z komputera i Internetu, co drugi utrzymuje się wyłącznie z renty. To wszystko już wiedzieliśmy, zaskakujące są natomiast niektóre wnioski, jakie konstruuja autorzy badań.

Projekt w 85 proc. finansowany jest przez Europejski Fundusz Społeczny w ramach programu Kapitał Ludzki. Celem była diagnoza sytuacji osób z ograniczeniami sprawności w kontekście ich potrzeb i możliwości. Badaniom poddane zostały osoby z niepełnosprawnością różnego typu i w różnym stopniu, jednak główną uwagę skoncentrowano na osobach z niepełnosprawnością sprzężoną oraz rzadko występującą. To jeden z plusów tych badań, bo dotąd ten obszar niepełnosprawności pozostawał w zasadzie nieznanym.

Projekt, którego liderem był PFRON, a partnerem naukowym Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie, zrealizowano pomiędzy grudniem 2008 a majem 2010 roku. Kompleksowe badania indywidualne przeprowadzono na grupach osób w wieku 18-65 lat oraz – dla celów porównawczych – w grupach 15-17 lat i 65-75. Badano osoby trzech kategorii niepełnosprawności – z powszechnie występującymi, rzadkimi i sprzężonymi dysfunkcjami.

Wybrane aspekty efektów programu

Opierając się na zdaniu ekspertów, możemy mówić o pokoleniowych różnicach pomiędzy badanymi. Z ankiet wynika, że osoby do 35 roku życia traktują siebie jako jednostki samowystarczalne i aktywne. Prezentują one pogląd, że ich ograniczenie sprawności w żaden sposób nie wpływa na codzienne życie, więcej: uważają, że między nimi a ich rówieśnikami nie ma zasadniczych różnic psychologicznych zaś sugerowanie im takowych wywoływało niechęć, a nawet złość.

Grupa starszych, w wieku powyżej 40 lat, nie radzi sobie na rynku pracy ze względu na bariery w komunikowaniu się, niższe kompetencje zawodowe czy brak mobilności. Autorzy opracowania piszą: „To, co zaskakuje, to wysoki procent osób z typową postawą roszczeniową, oczekujących na różnego rodzaju profity od instytucji pomocowych i agend rządowych.” Naszym zdaniem do wyciągnięcia takiego wniosku nie potrzeba naukowych badań – każdy, kto styka się z problemami niepełnosprawnych, takie postawy odnotowuje, i to niekoniecznie w grupie „seniorów”.

Równie oczywisty wydaje nam się inny wniosek, mówiący o tym, że... grupa osób niepełnosprawnych nie jest homogeniczna, zatem nie można traktować wszystkich w ten sam sposób tylko ze względu na podobieństwo typu, charakteru, sposobu nabycia, momentu nabycia czy stopnia niepełnosprawności.

Eksperti po największych badaniach w historii dochodzą do wniosku, że... osoby pracujące mają większe poczucie własnej wartości i akceptacji niż osoby bierno zawodowo. Wydawało się nam, że takie oczywistości zna każdy student pierwszego roku psychologii, podobnie jak wnioski dalsze: podstawowe działania mające na celu zmniejszenie prawdopodobieństwa wykluczenia

społecznego osób z ograniczeniami sprawności w okresie dorosłości powinny być realizowane w okresie dzieciństwa i dorastania.

Z badań wynika, że w okresie edukacyjnym (do 24 lat) pomiędzy osobami sprawnymi a tymi z ograniczeniami sprawności występuje więcej podobieństw niż różnic. Badacze słusznie sugerują, że nacisk instytucji działających na rzecz młodzieży z niepełnosprawnością powinien być położony nie na aktywizację zawodową, ale właśnie na „aktywizację edukacyjną”.

Badania ujawniają też niepokojące aspekty – należy do nich bardzo niski poziom wiedzy na temat własnych chorób i niepełnosprawności. Część ankietowanych nie była w stanie niczego powiedzieć na temat własnej choroby lub dysfunkcji czy sposobów jej leczenia lub niwelowania. Obserwacja ta dotyczy zwłaszcza środowisk wiejskich, w których zarówno samoświadomość, jak możliwość uzyskania pomocy są znikome. Bardzo niski jest też poziom wiedzy prawnej tych osób.

W trakcie pierwszego etapu przeprowadzono w kilkunastu miejscach w Polsce serię badań (wywiady, obserwacje, kwestionariusze, badania fokusowe) na grupie ponad 2 tys. osób. Jakie wnioski? Wyniki pokazały, że znaczna grupa osób badanych nie tylko nie pracuje, ale pracy nie poszukuje i nie jest zainteresowana jej podjęciem. Dalej możemy się dowiedzieć o przyczynach takiego stanu rzeczy – respondenci obawiają się, że nie poradzą sobie w pracy lub że choroba i stan zdrowia nie pozwalają im na podjęcie pracy (65 proc.). Część z nich powołuje się na zapis w orzeczeniu wskazujący na niezdolność do pracy (46 proc.) lub uznaje, że nie ma pracy takiego rodzaju, którą mogliby wykonywać. Obawiają się również ewentualnego braku akceptacji wśród współpracowników, wykazują lęk przed utratą zasiłków w momencie podjęcia pracy (33 proc.). Za interesujące badający uznali, że część spośród ankietowanych woli przyjmować zasiłek lub rentę, niż pracować za „niewielkie” (ich zdaniem) pieniądze.

Wiemy także, że... brak samoakceptacji wiąże się z mniejszą aktywnością zawodową oraz negatywnym stosunkiem do bliższego i dalszego otoczenia społecznego. Kluczową rolę w procesie osiągania akceptacji siebie odgrywa otoczenie – rodzina, partnerzy, małżonkowie, ale też sąsiedzi, znajomi. Z badania wynika, że osoby pozostające w bliskich związkach lepiej radzą sobie na rynku pracy niż osoby samotne.

Trudno ustrzec się konkluzji, że część badań nie przyniosła niczego, co nie było wcześniej znane. Istotny jest natomiast wniosek dotyczący osób z rzadkimi typami niepełnosprawności, o których w publikacjach donosiła prof. dr hab. Anna Izabela Brzezińska, koordynator zespołu badawczego SWPS.

największych badań

Tworzony przez państwo system pomocowy nie przewiduje bowiem procedur specjalnych, uwzględniających rzadkie przyczyny niepełnosprawności, np. choroby genetyczne, czy odnoszących się do rzadko występujących konfiguracji i specyfiki dolegliwości. Tym pilniejszą sprawą pozostaje rozpoznanie charakterystycznego położenia tej właśnie kategorii osób niepełnosprawnych, aby w rezultacie dać podstawy do programowania takiego systemu pomocy, który byłby adresowany bezpośrednio do nich i uwzględniał ich potrzeby, niezależnie od tego, jak liczne są grupy tych osób. Brak odpowiedniej oferty, czyli adekwatnych do ich potrzeb, wynikających ze specyfiki dolegliwości form pomocy czy aktywizowania w lokalnym środowisku społecznym, na rynku pracy, w mediach – to w istocie pozostawianie tych osób poza systemem społecznym. To wyrzucanie ich na peryferia życia społecznego i krok do marginalizacji, lekceważenia doświadczeń przez nie problemów czy nawet do całkowitego wykluczenia. To także problem tzw. sierocych procedur leczniczych, sierocych leków, zwykle bardzo kosztownych, a na które przeważającej większości tych osób po prostu nie stać.

Na uwagę zasługuje też szereg wniosków szczegółowych zawartych w materiałach końcowych, np. niepełna realizacja wszystkich możliwych funkcji przez portale i strony internetowe dedykowane osobom niepełnosprawnym, z których większość pomija kwestię aktywizacji zawodowej. Inny – brak jest szeroko dostępnych informacji o działaniach wielu środowiskowych organizacji pozarządowych, większość z nich cechuje niechęć do zrzeszania się w większe struktury, tym samym mają one charakter lokalny, przez co mają znikomy wpływ na politykę społeczną realizowaną wobec osób z niepełnosprawnością.

Badacze wyznaczyli główne rekomendacje dla instytucji pomocowych. Są to między innymi:

1. Przygotowywanie osoby z niepełnosprawnością do aktywnego życia konieczne jest już w okresie dzieciństwa i dorastania, kiedy kształtują się poczucie własnej tożsamości i system przekonań.
2. W przygotowaniu osoby niepełnosprawnej do społecznego uczestnictwa należy uwzględnić jej kondycję psychiczną, gotowość do zmian i pod tym kątem przygotowywać różne programy.
3. Tworzone programy powinny być wspólne (z uczestnictwem osób sprawnych), a nie specjalne dla osób niepełnosprawnych.
4. Należy wzmocnić i na bieżąco modyfikować kontakty społeczne osób niepełnosprawnych, ponieważ w nich w sposób naturalny zaspokajamy swoje potrzeby.

Efekty badań mają być wykorzystane przez instytucje zajmujące się tworzeniem polityki pomocowej dla osób z niepełnosprawnością. Dzięki diagnozie – wskazaniu mechanizmów stojących za aktywnością bądź biernością tych osób – powstały rekomendacje, które mogą przyczynić się do przeciwdziałania marginalizacji tej grupy oraz zwiększenia ich aktywności na różnych polach. Czy tak się jednak stanie...?

Więcej informacji na temat badań oraz publikacje powstałe w ramach projektu dostępne są na stronie: www.aktywizacja2.swps.pl.

Marek Ciszak

Niewidomi bez konieczności składania aktów notarialnych

Od 16 kwietnia zmieniły się przepisy kodeksu cywilnego. Został zniesiony artykuł 80 k.c., który w chwili ustanowienia dotyczył głównie osób niepiśmiennych, pośrednio dotyczył również osób niewidomych. Przepis nakazywał osobom, które nie mogą złożyć oświadczenia woli na piśmie, złożenie go w formie aktu notarialnego.

W praktyce przepis ten był martwy, osoby niewidome przez wiele lat składały swoje podpisy na oficjalnych dokumentach bez aktu notarialnego i były traktowane jako podmioty pełnoprawne. Jednak niektóre instytucje zaczęły wymagać aktu notarialnego, a koszt jego sporządzenia wobec braku jasnych przepisów spadał na klienta (osobę niewidomą).

Osoba niewidoma w sytuacji, gdy ma wątpliwości co do uczciwości kontrahenta, może nadal skorzystać z aktu notarialnego lub z pomocy zaufanej osoby. Osoba ta nie bierze jednak odpowiedzialności za treść i podpisanie dokumentu. Są jednak czynności prawne, które wymagają aktu notarialnego i podlegają mu wszyscy obywatele, np. nabycie nieruchomości.

Orędownikiem uchylecia artykułu 80 k.c. był tragicznie zmarły Janusz Kochanowski, rzecznik praw obywatelskich, który uważał „że funkcjonowanie i przestrzeganie tego artykułu wyklucza często osoby niewidzące z życia społecznego, czyniąc z nich w praktyce osoby ubezwłasnowolnione, które nie mogą same decydować we własnych sprawach”.

MaC

Charytatywnie sms-y bez VAT

W Dz.U. 2010 nr 96 poz. 623 zostało opublikowane rozporządzenie ministra finansów z 2 czerwca dotyczące zwolnienia z podatku VAT sms-ów przesyłanych na cele dobroczynne. Rozporządzenie wejdzie w życie 4 sierpnia br.

Po konsultacjach z organizacjami pozarządowymi wprowadzono przepis, który stanowi, że część wpływów z wysyłanych w ramach akcji charytatywnych sms-ów, która zostanie przekazana organizacji pożytku publicznego, nie będzie podlegała opodatkowaniu. Oczywiście muszą być spełnione określone warunki. Operator i organizacja pożytku publicznego będą musiały zawrzeć stosowną pisemną umowę. Operator będzie musiał posiadać kopię pozwolenia na przeprowadzenie przez organizację pożytku publicznego zbiórki publicznej, a otrzymana kwota ma zostać przekazana na rachunek bankowy organizacji w terminie 45 dni od końca miesiąca, w którym dostawca usługi otrzymał tę kwotę. Nabywcy usługi nie będą otrzymywali w zamian innego świadczenia, np. prawa do udziału w losowaniu nagród. Organizacja pożytku publicznego nie będzie dokonywać żadnych świadczeń na rzecz dostawcy usługi z tytułu zawarcia umowy, z wyjątkiem informowania o jego udziale w zbiórce publicznej i przekazywania danych z tym związanych, w tym o wysokości zatrzymywanej przez operatora kwoty.

RymSza

Podmioty zatrudnienia socjalnego w świetle badań

21 kwietnia 2010 r. w siedzibie Instytutu Spraw Publicznych w Warszawie odbyło się seminarium poświęcone funkcjonowaniu podmiotów ekonomii społecznej prowadzących programy reintegracji zawodowej i społecznej – centrów i klubów integracji społecznej (CIS i KIS) oraz zakładów aktywności zawodowej (ZAZ). Spotkanie odbyło się w ramach projektu systemowego „Zintegrowany system wsparcia ekonomii społecznej”, który ISP realizuje wraz z innymi organizacjami. Projekt ten jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach EFS.

Uczestniczyli w nim zarówno eksperci z zakresu polityki społecznej, członkowie organizacji pozarządowych działających na rzecz rozwoju sektora ekonomii społecznej, pracownicy nauki, a także przedstawiciele samych centrów i KIS oraz ZAZ.

Przedmiotem seminarium była przede wszystkim dyskusja nad prezentacją dr. **Arkadiusza Karwackiego**, zbierającą wyniki dotychczas przeprowadzonych badań nad podmiotami zatrudnienia socjalnego. Przedstawił on wyniki badań, a także własne rekomendacje określające, co warto pogłębiać w ramach prowadzonych kolejnych studiów nad funkcjonowaniem tych podmiotów. Zdaniem prezentera podstawowym problemem w mierzeniu jakości, skuteczności ich usług jest brak monitorowania losów absolwentów programów CIS, KIS, ZAZ. Brak jest perspektywy dynamicznej w badaniu losów jednostek.

Następnie dr **Tomasz Kaźmierczak** i dr **Marek Rymśza** przedstawili uczestnikom koncepcję badań CIS, KIS i ZAZ, które ISP będzie realizował w ramach projektu „Zintegrowany system wsparcia ekonomii społecznej”. Ekspertzy podkreślili, że w konstruowaniu badania (zakresu interesujących nas kwestii) będzie uwzględniony głos tych wszystkich, którzy na co dzień zmagają się z takimi problemami – właśnie przedstawicieli CIS, KIS i ZAZ.

W drugiej części spotkania uczestnicy seminarium mogli zabrać głos w dyskusji, zgłosić swoje uwagi i propozycje dotyczące zakresu badania. Przedstawiciele podmiotów zatrudnienia socjalnego zwracali uwagę przede wszystkim na problemy finansowe związane z niepewnością źródeł finansowania (niedostateczne finansowe zaangażowanie samorządów, brak płynności finansowej, brak wiedzy o innych niż publiczne źródłach finansowania). Przedmiotem dyskusji była także potrzeba wprowadzenia wspomnianego monitoringu losów absolwentów. System taki pozwalałby na weryfikację jakości i skuteczności działania i ewentualne zmodyfikowanie programu reintegracji.

Zintegrowany System Wsparcia Ekonomii Społecznej (ZSWES)

Okres realizacji projektu: 1.07.2009 r. – 31.12.2013 r.

Liderem projektu jest Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich (www.crzl.gov.pl), jednostka powołana przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Partnerami przedsięwzięcia są następujące instytucje:

- Małopolska Szkoła Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie,
- Fundacja Pomocy Wzajemnej BARKA,
- Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych,
- Fundacja Fundusz Współpracy,
- Instytut Spraw Publicznych,
- Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju Regionalnego (UNDP),
- Związek Lustracyjny Spółdzielni Pracy (ZLSP).

ZSWES to przedsięwzięcie prestiżowe, w realizację którego zaangażowane są instytucje o wieloletnim doświadczeniu w zakresie ekonomii społecznej. Jest to pierwsza inicjatywa zorientowana na wszechstronny rozwój ww. sektora, której rezultatem ma być wypracowanie spójnego i kompleksowego systemu wspierania dostosowanego do potrzeb i specyfiki podmiotów ekonomii społecznej.

Głównym celem projektu jest podniesienie poziomu rozwoju i poprawa kondycji ekonomii społecznej w Polsce poprzez zbudowanie stałych zinstytucjonalizowanych mechanizmów wsparcia merytorycznego podmiotów ekonomii społecznej i ich otoczenia.

Dla realizacji tak postawionego celu określono następujące cele szczegółowe:

- tworzenie i rozwijanie standardów jakości usług świadczonych przez instytucje pomocy i integracji społecznej,
- usprawnienie i profesjonalizacja działań infrastruktury wsparcia dla podmiotów ekonomii społecznej,
- doskonalenie kadr instytucji pomocy i integracji społecznej, poprzez szkolenia/kursy, doradztwo, studia podyplomowe, wizyty studyjne i staże,
- podniesienie świadomości społecznej w zakresie możliwości rozwiązywania problemów za pomocą narzędzi ekonomii społecznej,
- aktywizacja społeczności lokalnych za pomocą metody budowania partnerstw na rzecz ekonomii społecznej.

W ramach projektu zaplanowano pięć kluczowych działań. Są to:

- standaryzacja tworzenia i funkcjonowania podmiotów ekonomii społecznej,
- stworzenie sprawnie działającej infrastruktury wsparcia dla podmiotów ekonomii społecznej,
- opracowanie i wdrożenie programów edukacji i kształcenia w zakresie ekonomii społecznej,
- wykreowanie pozytywnego wizerunku „marki” ekonomii społecznej (świadomość społeczna dotycząca możliwości rozwiązywania problemów za pomocą ES),
- przygotowanie i wdrożenie modeli partnerstw na rzecz ekonomii społecznej w środowisku lokalnym.

Zadanie ISP

Jako jeden z partnerów ISP koncentruje swoją uwagę w działaniach badawczych oraz edukacyjnych. Między innymi w ramach projektu Instytut Spraw Publicznych uruchomił monitoring ukierunkowany na wypracowanie koncepcji i standardów funkcjonowania CIS, KIS i ZAZ. Punktem wyjścia prac badawczych było zebranie i analiza dotychczasowych praktyk i doświadczeń z badań prowadzonych w istniejących podmiotach tego typu. Wyniki tej analizy znalazły się w ekspertyzie przygotowanej przez dr. Arkadiusza Karwackiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Grupy docelowe projektu:

- instytucje pomocy i integracji społecznej i ich pracownicy,
- instytucje rynku pracy i ich pracownicy (w zakresie projektów wspólnych z podmiotami pomocy i integracji społecznej),
- organizacje pozarządowe i instytucje ES zajmujące się statutowo problematyką pomocy i integracji społecznej i ich pracownicy,
- pracownicy administracji publicznej działający bezpośrednio w obszarze pomocy i integracji społecznej.

Koordynatorem projektu w ISP jest Izabela Przybysz.

Oprac. **MaC**

Apel do premiera: organizacje pozarządowe zagrożone likwidacją

W czerwcu 2010 r. dwa największe związki organizacji pozarządowych działających w środowisku osób niepełnosprawnych – Koalicja na rzecz Osób z Niepełnosprawnością oraz Polskie Forum Osób Niepełnosprawnych – skierowały na ręce premiera Donalda Tuska apel o podjęcie decyzji budżetowych i działań w sferze legislacyjnej, które zapobiegłyby upadkowi tych organizacji, będącemu wynikiem systematycznego zmniejszania wielkości środków finansowych przeznaczonych przez PFRON na realizowane przez nie zadania publiczne. Bez wsparcia finansowego zostanie zmarnowany potencjał infrastrukturalny i społeczny organizacji pozarządowych, a znaczna liczba osób z niepełnosprawnością straci bezpowrotnie szansę na włączenie w życie społeczne.

Przyczyn trudnej sytuacji finansowej PFRON rzutującej na możliwość funkcjonowania trzeciego sektora autorzy apelu upatrują w złe adresowanym, drogim, nieefektywnym wspieraniu zatrudniania osób niepełnosprawnych, procedurach stosowanych przez PFRON, dofinansowywaniu pracodawców do wynagrodzeń pracowników z niepełnosprawnością pobierających świadczenia emerytalne oraz osób z lekkim stopniem niepełnosprawności.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych wskazują trzy niezbędne i pilne działania mające skutkować poprawą tej sytuacji. Po pierwsze: przekazanie z budżetu państwa do Funduszu kwoty dotacji, która pozwoli wstrzymać likwidację rehabilitacji społecznej prowadzonej przez organizacje pozarządowe. Po drugie: przeprowadzenie analizy – z szerokim udziałem przedstawicieli organizacji pozarządowych – procedur stosowanych przez PFRON i ich dostosowanie do specyfiki potrzeb osób niepełnosprawnych oraz rodzajów wsparcia. I po trzecie: konieczność otwartej debaty społecznej nad nowym systemem wspierania osób niepełnosprawnych, który odpowiadałby wyzwaniom XXI wieku i standardom międzynarodowym.

Od redakcji

Nie sposób nie przyznać racji związkom środowiskowych organizacji pozarządowych, które są sygnatariuszami apelu do premiera Donalda Tuska, bowiem kwoty na realizację zadań publicznych przez te organizacje i samorządy – w obszarze wzrostu aktywności osób niepełnosprawnych – systematycznie i radykalnie maleją. Grozi to zaprzestaniem realizacji tych zadań, których nie podejmą żadne inne podmioty, za przepaszczaniem dorobku i doświadczeń tych organizacji, likwidacją ich budowanej latami infrastruktury i zwalnianiem specjalistycznego personelu.

Nie do końca możemy natomiast zgodzić się z diagnozą przyczyn zapaści finansowej PFRON, która może pociągnąć za sobą katastrofę trzeciego sektora.

Jeśli można zgodzić się z tezą, że system wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych jest drogi i nieefektywny, że ustawa o rehabilitacji wymaga wypracowania

Projekt resortu pracy wymaga doprecyzowania

Założenia do projektu nowelizacji ustawy o rehabilitacji były 27 kwietnia br. przedmiotem posiedzenia Rady Ministrów. Nowela ta – zdaniem projektodawców – ma zapewnić większą przejrzystość obowiązujących przepisów oraz ich spójność z innymi ustawami i przyczynić się do wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych, które się pojawiają, ma również przyczynić się do bardziej racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi.

Zaproponowane rozwiązania nie zostały przyjęte, a Rada Ministrów odesłała założenia do projektu do resortu pracy, polecając projektodawcy doprecyzowanie niektórych zapisów. Pod obrady rządu projekt ma trafić ponownie w okresie miesiąca.

(rhr)

Likwidacja dofinansowania dla tej grupy osób spowodowałaby w wielu przypadkach rezygnację przez pracodawców z ich zatrudniania, co z kolei mogłoby spowodować, że staliby się oni... klientami placówek rehabilitacyjnych prowadzonych przez organizacje pozarządowe... Oczywiście pod warunkiem, że PFRON „wygospodarowane” na nich środki przeznaczyłby wprost na realizację zadań przez te organizacje.

Jedynym sposobem jest zatem nie deklaratywne, a rzeczywiste wsparcie obywateli z niepełnosprawnością przez budżet państwa, co autorzy apelu dostrzegają i – słusznie – podkreślają. Trzeba pamiętać, że budżetowa dotacja mająca na celu wspieranie ich zatrudniania od wielu lat maleje, a w 2010 roku wyniosła zaledwie niespełna 660 mln zł. W skali budżetu kraju jest to doprawdy kwota niewielka, nie mówiąc o skali potrzeb w zakresie wyrównywania szans osób z niepełnosprawnością. Od dwóch lat kwota ta nie zmieniła się, mimo iż art. 46a ustawy o rehabilitacji stanowi, że dotacja budżetowa dla PFRON powinna wynieść 55 proc. środków zaplanowanych na dofinansowanie pracowników z niepełnosprawnością. Tymczasem w doraźnych nowelach ustawy zapisano, że w latach 2009-2011 ma ona wynieść **nie mniej niż 30 proc.**, a na rok 2010 – **do 30 proc.**, co doprowadziło do zmniejszenia kwoty dotacji **poniżej 30 proc.**

Czy w ten sposób państwo zamierza realizować swoje obowiązki na rzecz najbliższej i narażonej na marginalizację grupy obywateli...?

Ryszard Rzebko

- ★ Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych w Warszawie na **konferencję szkoleniowo-konsultacyjną pt. „Przyszłość spółdzielni inwalidów i zakładów pracy chronionej w świetle uwarunkowań społecznych i ekonomicznych. Plany legislacyjne Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych”**, 8-9 kwietnia w Centrum Konferencyjnym WALD w Warszawie.
- ★ Ośrodek Pomocy Społecznej w Rybniku oraz Polski Związek Niewidomych Okręg Śląski na **otwarcie Punktu Aktywności Lokalnej w ramach realizacji projektu „Przekroczyć próg”**, 20 kwietnia w Rybniku.
- ★ Porozumienie Branżowe Związek Pracodawców na **Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne**, 21 kwietnia w Hotelu Pałac Czarny Las w Woźnikach k. Częstochowy.
- ★ Instytut Spraw Publicznych na **seminarium „Centra integracji społecznej, kluby integracji społecznej, zakłady aktywności zawodowej w świetle badań”**, 21 kwietnia w Instytucie Spraw Publicznych w Warszawie.
- ★ Łódzkie Towarzystwo Rehabilitacyjno-Sportowe Niepełnosprawnych na **zawody finałowe Challenge Liege w koszykówce na wózkach**, 22-25 kwietnia w dwóch halach sportowych w Łodzi.
- ★ Organizatorzy na **Międzynarodowe Spotkania Artystów Nieprzetartego Szlaku – Międzynarodowy Przegląd Teatrów Osób Niepełnosprawnych**, 23-26 kwietnia w Akademickim Centrum Kultury „Chatka Żaka” w Lublinie.
- ★ Firma JANTAR Sp. z o.o. ze Słupska na **spotkanie z okazji otwarcia Ośrodka Wypoczynkowego AMBER w Kołobrzegu**, 23-25 kwietnia.
- ★ Chorzowskie Centrum Kultury – Starochorzowski Dom Kultury na **konferencję „Sztuka jako metoda edukacji, terapii i integracji osób niepełnosprawnych”**, 24 kwietnia i **Festiwal Otwartych Serc – V Festiwal Twórczości Osób Niepełnosprawnych oraz Środowisk Integracyjnych**, 25 kwietnia w siedzibie SDK. Nad przedsięwzięciami tymi „Nasze Sprawy” sprawują patronat medialny.
- ★ Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości na **konferencję prasową z okazji inauguracji projektu „Telepraca – nowa forma organizacji pracy w przedsiębiorstwach”**, 27 kwietnia w Centrum Prasowym PAP w Warszawie.
- ★ Uniwersytet Śląski w Katowicach na **spotkanie informacyjne osób z niepełnosprawnością dotyczące oferty kształcenia w tej uczelni**, 29 kwietnia w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie UŚ w Katowicach.
- ★ Zarząd Spółdzielczego Centrum Rehabilitacyjno-Medycznego RESURS na **uroczyste obchody jubileuszu 20-lecia firmy**, w dniach 30 kwietnia – 3 maja w ORW „Adhara” w Sarbinowie.
- ★ Organizatorzy na **konferencję pt. „Dostępne projektowanie dla niewidomych i niedowidzących – Potrzeby, problemy i rozwiązania (CVHI-Polska)”**, 5-6 maja w ASP w Katowicach.
- ★ Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” na **„Zaczarowany Dzień” w Łazienkach Królewskich – Koncert Półfinałowy Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty**, 8 maja w Amfiteatrze w Łazienkach Królewskich w Warszawie.
- ★ Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami” z Krakowa na **XVII Widowisko Artystyczne „Bądźcie z nami”**, 12 maja w teatrze Bagatela w Krakowie oraz na **XXXII Festyn Integracyjny Witamy Lato Korzkiew 2010**, 9 czerwca w Parku Korzkiewskim pod Krakowem. Przedsięwzięcia te są objęte patronatem medialnym „Naszych Spraw”.
- ★ Polski Komitet Paraolimpijski i ISRS CULANI na **I edycję w 2010 r. ogólnopolskich zawodów pływackich Nadzieje Paraolimpijskie LONDYN 2012**, 14-16 maja na basenie DOSiR Prawy Brzeg w Warszawie.
- ★ SOSW dla Dzieci Słabowidzących i Niewidomych w Dąbrowie Górniczej na **Dzień Otwarty Ośrodka oraz spotkania naukowe pt. „Sport czy rehabilitacja...?”**, 17 maja w siedzibie Ośrodka.
- ★ Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie w Bytomiu na **Galę Jaskółki 2009/2010, na której uhonorowani zostaną pracodawcy tych osób**, 21 maja w Bytomskim Centrum Kultury.
- ★ Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych na **Galę Finałową Regionalnego Śląskiego Etapu Konkursu Lodołamacze 2010**, 27 maja w Hotelu Qubus w Katowicach oraz **Galę Centralną Konkursu**, 8 czerwca w Zamku Królewskim w Warszawie.
- ★ Fundacja Wspólnota Nadziei z Krakowa na **Rodzinną Majówkę na Farmie Życia**, 29 maja w siedzibie Farmy w Więckowicach p. Krakowem.
- ★ Komitet Organizacyjny na **konferencję naukową „Student z niepełnosprawnością w środowisku akademickim – współczesne wyzwania i dylematy”**, 1 czerwca w sali obrad Urzędu Miasta Krakowa.
- ★ Zespół Szkół Specjalnych nr 11 w Krakowie na **Galę 20-lecia tej placówki**, 2 czerwca w Filharmonii Krakowskiej, oraz imprezy towarzyszące.
- ★ Fundacja „Miłosierdzie” na **podsumowanie konkursu plastycznego dla osób niepełnosprawnych „Kalisz na Bursztynowym Szlaku” oraz wystawę pokonkursową**, 9 czerwca w Ośrodku Sportu, Rehabilitacji i Rekreacji w Kaliszu.
- ★ Integracyjny Klub Sportowy „Silesia” z Jaworzna i Polski Komitet Paraolimpijski na **zawody pod nazwą I Integracyjny Festiwal Sportowy**, 9-11 czerwca w obiektach sportowych MCKiS w Jaworznie.
- ★ ZOO we Wrocławiu na **czwartą edycję charytatywnej imprezy plenerowej „Dreamnight at the ZOO – Wieczór marzeń w ZOO”**, 11 czerwca. „Nasze Sprawy” pełnią patronat medialny nad tym przedsięwzięciem.
- ★ WSSiRN Start w Katowicach na **Indywidualne Mistrzostwa Polski Niepełnosprawnych Seniorów i Juniorów w podnoszeniu ciężarów**, 12-13 czerwca w hali katowickiego Spodka.
- ★ Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego na **konferencję naukową pt. „Podstawy naukowe psychoterapii”**, 12-13 czerwca w Sali Senatu UW.
- ★ Organizatorzy do udziału w **konferencji „Cyfrowo wykluczeni” dotyczącej dyskryminacji osób z niepełnosprawnością w dostępie do informacji i treści zamieszczanych w Internecie**, 23 czerwca w Warszawie.



Piknik wśród znaków zapytania

Fundacja Wspólnota Nadziei zaprosiła w sobotę 29 maja 2010 r. swoich podopiecznych z opiekunami i przyjaciółmi oraz gości na wiosenny piknik integracyjny w swojej siedzibie, w Więckowicach pod Krakowem. To właśnie tam mieści się Farma Życia – nowatorskie przedsięwzięcie, jedyny taki projekt realizowany w Polsce, wzorowany na inicjatywach irlandzkich.

Pod hasłem „Aby nadzieja stała się życiem” Fundacja realizuje projekt „Organizacja modelu wsparcia w dziedzinie zatrudnienia osób dorosłych z autyzmem”, współfinansowany przez Unię Europejską ze środków EFS. Organizując kompleksowe wsparcie dla tych osób z województwa małopolskiego jednocześnie zaprasza do skorzystania z doradztwa zawodowego, szkoleń, job coachingu i staży, za które uczestnik otrzymuje wynagrodzenie. W ramach projektu osoby z autyzmem odbyły szkolenia w specjalnościach: rolno-ogrodniczej, rękodzieła (stolarstwo i krawiectwo lub hafciarstwo), usług porządkowych.

Projekt ten skierowany był również do pracodawców, którzy zainteresowani byli organizacją nieodpłatnych staży i praktyk dla jego beneficjentów, jak również ich zatrudnieniem. W firmie Treko Laser w Skawinie np. sprząkali budynek po budowie i przygotowali pomieszczenia na przyjęcie pracowników. W Extend Vision posprząkali i zagospodarowali teren zielony przed budynkiem firmy i wykonali kompleksowe prace ogrodnicze. Podobnie we Wspólnocie Mieszkaniowej w Krakowie, Domu Pomocy Społecznej w Bobru i Fitness Klubie SPRINT w Krakowie. Udowodnili, że potrafią skutecznie pracować, przekonali potencjalnych pracodawców, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną mogą być wartościowymi pracownikami.

– Okazuje się – mówi prezes **Alina Perzanowska** – że osoby z autyzmem, ceniące sobie kameralność, poczucie ładu i usystematyzowanych (powtarzalnych, znanych) działań, wyjeżdżając w nowe miejsce pracy stały się bardziej zdyscyplinowane. Czuły się doceniane i bardziej ważne. Identyfikowały się jakby z nowym środowiskiem i w roli pracownika wypadały nawet lepiej niż tutaj, na

farmie. Uważam, że na 50 uczestników w projekcie siedem do dziesięciu osób nadaje się do zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Reszta tylko w warunkach chronionych.

Dr Roman Buczer, jeden z fundatorów i były wieloletni członek zarządu Fundacji, zaznaczył, że osoby te nigdy nie uzyskają pełnej samodzielności. Trzeba było znaleźć pomysł na ich przyszłe funkcjonowanie, kiedy rodzice tracą umiejętność opiekiowania się czy odchodzą. A nie było wzorców, podreżników, do których można było się odwołać. Dzisiaj w dużej mierze jest to własny dorobek i umiejętne korzystanie z doświadczeń innych oraz wzorce zagraniczne. Skala potrzeb jest jednak wciąż bardzo wielka. Ludzie z autyzmem wymagają niezwykle specjalistycznej opieki i wielkiej uwagi. Praca z nimi jest bardzo trudna i wymagająca. Niełatwo taką organizację prowadzić – to ogromny wysiłek i wielkie samozaparcie. – Trudno mi sobie wyobrazić kogoś innego niż prezes Alinę Perzanowską, kto by tak potrafił stawić czoła wszystkim problemom i sytuacjom prawie beznadziejnym, na jakie wciąż natrafia Fundacja – podkreślił dr Buczer.

W Więckowicach codziennie życie toczy się ustalonym trybem, chociaż trwa całkowicie patowa sytuacja prawna. Pisaliśmy o tym we wrześniowym numerze „NS”/2009. Od tamtej pory niestety w tej materii nic się nie zmieniło.

Władze Starostwa Powiatowego w Krakowie zawierając 10 lat temu umowę użytkowania parceli przez Fundację zapewniały, że będzie przedłużona na dalsze lata. Niestety, w decydującym momencie wycofały się z gwarancji. Niedługo później pojawił się spadkobierca, co dodatkowo skomplikowało tę już ponad miarę zagmatwaną sytuację. Teren zaś

będący w latach dziewięćdziesiątych nieużytkiem rolniczym stał się obecnie bardzo pożądanym, atrakcyjnym i bardzo wartościowym terenem pod zabudowę...

Idea Farmy Życia zakłada koncepcję farmy jako wspólnoty mieszkaniowej, składającej się docelowo z kilku domów oraz wspólnoty rolniczej prowadzącej wspólne gospodarstwo ekologiczne stanowiące podstawę jej utrzymania. Przez 10 lat Farmę wspomagali także rodzice autystycznych dzieci, uczestnicząc we wszystkich pracach na jej terenie, jak również wspierając przedsięwzięcie finansowo. Pierwszy wielofunkcyjny budynek oddano do użytku w 2005 roku. Są w nim różne pracownie, sala rehabilitacyjna, część mieszkalna, gabinet medyczny oraz biuro Fundacji. Wokół powstały również warzywnik, sad, jagodnik. Cały 7-hektarowy teren obsadzono tysiącami drzew i krzewów.

Miało powstać jeszcze pięć domów mieszkalnych dla 29 osób z autyzmem, pracownie terapii zajęciowej, a ponad 100 osób miało mieć możliwość rehabilitacji i pracy w stworzonym gospodarstwie. Holenderska firma zadeklarowała 160 tys. euro, w sierpniu ruszy budowa drugiego domu, jednak realizacja całego projektu stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Pogoda – dotychczas ponad miarę deszczowa – tego dnia jednak dopisała. W miarę ciepły dzień sprzyjał przedsięwzięciu. Były różnorakie konkursy, pokazy umiejętności strażackich, grill, kiermasz ekologicznych odmian warzyw wyhodowanych na farmie oraz rękodzieł z pracowni sztuki użytkowej i stolarskiej, a na zakończenie ognisko. Dodajmy, że pyszne sałatki, swojski chleb i jaśdo, kolorowe kanapeczki podane w atrakcyjnej i wyszukanej formie – jak na prawdziwych salonach – nie tylko cieszyły oko i podniebienie.



Samochody, hełmy i sikawki strażackie bardzo się podobały

Tworzyły atmosferę prawdziwego uznania i wzajemnego poszanowania, a przede wszystkim świetnej wspólnej zabawy.

„Kibicujemy” Farmie Życia niemalże od początku jej organizacji w Więckowicach, tj. od roku 1996 (!). Zdawaliśmy relacje na łamach „NS” zafascynowani imponującym rozwojem tej unikatowej w skali kraju idei i bardzo zasmuceni – w ostatnim czasie – problemami Fundacji z pozyskaniem terenu na własność. Aż nadto dobrze wiemy, ile nadziei może złamać, pracy zmarnotrawić i cierpienia przysporzyć bezduszny paragraf i ludzka obojętność. Oby jednak nie stało się tak, jak w znanej bajce – przypowieści, że „wśród serdecznych przyjaciół psy zjadają zjadły”.

IRCa

fot. Ryszard Rzebko

Kolejny informator o Poznaniu

W ramach realizowanego przez pełnomocnika prezydenta Poznania ds. osób niepełnosprawnych programu „Poznaję – Wiem – Działam”, którego głównym celem jest zwiększenie osobom niepełnosprawnym dostępu do informacji, wydano IV część „Poznańskiego Informatora dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Dostępność budynków użyteczności publicznej”.

Przewodnik zawiera dane o dostępności wielu ważnych instytucji, tj. urzędów, uczelni, teatrów, obiektów sportowych, gastronomicznych i hotelowych, jak również placówek prowadzonych przez organizacje pozarządowe. Stopień dostępności poszczególnych obiektów określają piktogramy, załączono również mapę miejsc parkingowych dla osób z niepełnosprawnościami. Informacje o tych obiektach były sprawdzane przez członków Stowarzyszenia Przyjaciół Niewidomych i Słabowidzących, które jest współrealizatorem projektu.

Informacje z przewodnika będą także zamieszczone na stronach Miejskiego Informatora Multimedialnego, aby zgromadzone dane mogły służyć osobom przyjeżdżającym do Poznania.

Informator będzie dostępny w holu Urzędu Miasta Poznania w godzinach pracy urzędu oraz będzie dystrybuowany wśród instytucji, organizacji pozarządowych Centrum Informacji Miejskiej, Centrum Informacji Turystycznej.

Jotka

MIĘDZYKRAJOWE BIENNALE

Międzynarodowe Biennale, IX Spotkania Teatralne Terapia i Teatr zostały zorganizowane w terminie 7-9 czerwca 2010 roku przez Poleski Ośrodek Sztuki w Łodzi, we współpracy z wieloma instytucjami z obszarów nauki, kultury i edukacji oraz z organizacjami pozarządowymi. Honorowy patronat nad festiwałem przyjął minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski.

IX Spotkania

Projekt został sfinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Wydział Kultury Urzędu Miasta w Łodzi.

Rozpoczęły się w tym roku prologiem w postaci całodziennych warsztatów teatralnych pt. *Szkicownik Aktora. Wprowadzenie do pracy z partyturami*, poprowadzonych przez profesor Janę Pilatową z Akademii Teatralnej w Pradze – gościa specjalnego Biennale. Warsztaty odbyły się 6 czerwca (w dniu poprzedzającym Biennale) w Poleskim Ośrodku Sztuki i uczestniczyli w nich studenci i absolwenci teatrologii Uniwersytetu Łódzkiego. Celem warsztatów było poznanie takiego sposobu pracy aktorskiej, który wyrasta z doświadczeń Grotowskiego oraz Barby i jest charakterystyczny dla dzisiejszego nurtu antropologii teatru. Praca ta opiera się na kreatywnym, autorskim przygotowywaniu przez uczestników szkiców własnych działań – w postaci partytur, traktowanych jako narzędzie twórczości aktora i integracji zespołowej.

Przeegląd teatralny Biennale w tym roku prezentował się niezwykle bogato. Swoje spektakle – łącznie aż 19 – pokazali artyści z Belgii, Czech, Austrii, Wielkiej Brytanii i Polski.

W celu uatrakcyjnienia festiwalu zaproszono zespół *Teatrino* z Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Filmowej i Telewizyjnej w Łodzi. Działa on od lat, choć w ciągle zmieniającym się składzie. Pracują w nim studenci, którzy pod auspicjami Fundacji *Sztuka leczy* niosą radość chorym, niepełnosprawnym czy dzieciom mieszkającym w domach dziecka. W tym roku przygotowali oni terapeutyczne przedstawienie jednej z ulubionych przez dzieci i dorosłych historii: *Piotrusia Pana*.

W trzecim dniu festiwalu odbył się Łódzki Przegląd Aktywności Artystycznej Osób Niepełnosprawnych, przygotowany przez Koło Terenowe Polskiego Ośrodka Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów dla Dzieci i Młodzieży ASSITEJ, działającego przy Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego.

Dla instruktorów i akredytowanych przy Biennale obserwatorów zorganizowano artystyczne warsztaty instruktorskie. 9 czerwca warsztat teatralny prowadziła Martina Kolbin-ger-Reiner z Mezzanin Theater w Austrii, kolejny warsztat teatralny prowadziły Zoja Mikotova i Marika Antonova z Akademii Muzycznej i Teatralnej w Brnie w Czechach. Warsztat taneczny i w zakresie kontaktów improwizacji poprowadził Jacek Owczarek z Akademii Muzycznej w Łodzi.

Równolegle do przeglądu teatralnego, w dniach 7-8 czerwca 2010 roku w godzinach przedpołudniowych,



MIĘDZYNARODOWE BIENNALE

IX Spotkania Teatralne *terapia i teatr*
7-9 VI 2010 Łódź



Teatralne w Łodzi

w Pałacu Biedermanna miała miejsce towarzysząca IX Spotkaniom Teatralnym *Terapia i Teatr* dziesiąta już konferencja poświęcona teatrowi, terapii i twórczości teatralnej ludzi niepełnosprawnych pt. *Spektakl jako wydarzenie i doświadczenie. Część I: Edukacja*. Przygotowała ją Katedra Dramatu i Teatru Instytutu Teorii Literatury, Teatru i Sztuk Audiowizualnych Uniwersytetu Łódzkiego.

Międzynarodowemu Biennale towarzyszyły dwie wystawy prac plastycznych. Jedną z nich to duża retrospektywna wystawa malarstwa Tadeusza Gapińskiego, mieszkającego i tworzącego w Toruniu upośledzonego umysłowo artysty malarza, posiadającego eksternistyczny dyplom artysty malarza przyznany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i należącego do Związku Artystów Plastyków. Wernisaż niezwykle pięknych miejskich, wiejskich, leśnych pejzaży uświetnił wykład wygłoszony przez profesora Andrzeja Wojciechowskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Ponadto zorganizowano wystawę rysunków niepełnosprawnego chłopca Pawła Bajerskiego oraz dwie projekcje filmowe: *Pójdźmy wszyscy* w reżyserii Agnieszki Gomułki (dokumentujący pracę teatralną placówek Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej) oraz film pt. *Niewitani* w reżyserii Tomasa Skredlant, dokumentalisty z Czech. Film czeski okazał się wyjątkowy, wstrząsający w swej wymowie. Dokument kręcony był w ciągu dwudziestu lat, opowiada losy kilkorga niepełnosprawnych dzieci, które na początku lat 90. XX wieku pozostawione przez rodziny w instytucjach opiekuńczych i szpitalach nie przestawały marzyć o swoich matkach i ojcach, szukały ich, a dorastając usamodzielniały się i próbowały tworzyć własne rodziny.

Dla gości Biennale opublikowano m.in. *Informator o zespołach teatralnych i przygotowanych przez nie spektaklach oraz towarzyszących Biennale projekcjach filmowych*.

Międzynarodowe Biennale, IX Spotkania Teatralne *Terapia i Teatr* cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Akredytowano około 60 obserwatorów z całej Polski. Program spełnił założenia organizatorów i oczekiwania uczestników – aktorów i widzów festiwalu. Festiwal dostarczył nie tylko wiedzy, ale i wielu wzruszeń, wrażeń estetycznych i inspiracji do własnej pracy.

Info i fot.: POK Łódź, oprac. IRCa



System nie jest w stanie pokryć skutków finansowych sukcesu zatrudnieniowego



Na zdjęciu od lewej: prezes Wojciech Skiba, minister Jarosław Duda i prezes Krzysztof Pasternak

Zamek w Książu k. Wałbrzycha był miejscem, w którym 21 czerwca br. odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców z udziałem ministra Jarosława Dudy, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych oraz prezesa Zarządu PFRON Wojciecha Skiby. Jego głównym tematem była prezentacja bieżących trudności w funkcjonowaniu systemu wspierania aktywności osób z niepełnosprawnością, wynikających z zagrożenia niedoborem środków PFRON, zapoznanie się z rządowymi propozycjami modyfikacji tego systemu oraz próba wskazania alternatywnych źródeł jego finansowania.

Państwo ogranicza swą aktywność w sferze wsparcia pracowników z niepełnosprawnością

Po dokonaniu wyboru przewodniczącego Zgromadzenia, którym został Jerzy Nowak, analizy aktualnej sytuacji na rynku pracy osób niepełnosprawnych dokonał Krzysztof Pasternak, prezes Zarządu Porozumienia.

Zaprezentował on podstawowe akty prawne regulujące sposób funkcjonowania systemu pracy chronionej – Rozporządzenie Komisji (WE) Nr 800/2008 z 6.08.2008 r. oraz ustawę o rehabilitacji /.../ z 27.08.1997 r. Uznał, iż należy rozważyć, czy kryteria ubiegania się o status zakładu pracy chronionej nie są w kraju zbyt liberalne, czy wymogi, które w tym zakresie stawia ustawa o rehabilitacji są wystarczające.

Źródłem finansowego wsparcia zatrudniania osób niepełnosprawnych jest PFRON i budżet państwa. Wydawać by się mogło oczywistym, że właśnie rolą państwa jest wspomaganie zatrudniania osób z różnych powodów wykluczonych. Czyni to jednak na niewystarczającym poziomie. Budżet PFRON na 2010 rok to nieco ponad 4,5 mld zł, z czego dotacja budżetowa na dofinansowanie plac pracowników z niepełnosprawnością wynosi zaledwie 659 mln zł. W skali budżetu kraju są to – zdaniem prezesa Pasternaka – znikome środki, analogiczne jak



Krzysztof Pasternak analizuje sytuację na rynku pracy osób niepełnosprawnych

w roku ubiegłym, jednak na przestrzeni ostatnich lat malejąca. Państwo ogranicza zatem swoją aktywność w sferze pomocy dla pracowników z niepełnosprawnością. Problemu zatrudnienia tej grupy osób nie da się rozwiązać bez zwiększenia wpływów budżetowych, gdy tymczasem problemy budżetu przerzuca się wprost na środowisko, które z racji swego wykluczenia powinno być traktowane priorytetowo.

Jednocześnie państwo ma ogromne, sztywne wydatki w innych sferach, które wymagają pilnych reform i regulacji: 60 mld zł w skali roku wynoszą dopłaty do ZUS, 15,4 mld zł do KRUS, 30 mld zł to koszt wcześniejszych emerytur policjantów, żołnierzy, służb specjalnych, sędziów, prokuratorów i in., 4 mld zł to koszt emerytur górniczych, a 8 mld – emerytury służb mundurowych.

W tej skali „hojności” państwa trudno uznać budżetowe środki przeznaczane na wspieranie aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych za wystarczające.

Wzrost zatrudnienia tych osób, wynoszący na przestrzeni ostatnich dwóch lat ok. 50 tysięcy, to niewątpliwy sukces systemu, który może też skutkować jego klęską, okazało się bowiem, że system jest niewydolny, że brakuje w nim środków – podsumował Krzysztof Pasternak.

Propozycje cięć w dofinansowaniach

Konieczność wprowadzenia zmian systemowych, czyli nowelizacji ustawy o rehabilitacji, podkreślił w swym wystąpieniu minister Jarosław Duda, zapewnił jednak, iż nie nastąpią one w tym roku. Mają one chronić osoby w najgorszej sytuacji na rynku pracy – ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

Wśród propozycji, które ma rząd w tym zakresie, wymienił:

- zrównanie w dół dofinansowania do chronionego i otwartego rynku pracy, tzn. zmniejszenie puli środków dla ZPCh,
- obniżenie dofinansowania dla zatrudnionych emerytów,
- obniżenie dofinansowania dla osób z lekkim stopniem niepełnosprawności, których utrzymanie w zatrudnieniu rocznie pochłania 1,1 – 1,2 mld zł,
- rozważenie utrzymania ulg we wpłatach na PFRON (art. 22),
- zmiany w orzecznictwie o niepełnosprawności, bowiem kryteria orzekania są zbyt liberalne.

Minister Jarosław Duda zapewnił, że zmiany te są niezbędne, bo w przyszłym roku niedobór środków w systemie szacowany jest na ok. 700 mln zł, aczkolwiek ma świadomość, iż mogą one stanowić dla pracodawców twardy orzech do zgryzienia. Jednak są oni i tak w znacznie lepszej sytuacji niż samorządy i organizacje pozarządowe, które mają nieporównywalnie gorsze warunki finansowania.

Już wkrótce projekt doraźnej nowelizacji ustawy o rehabilitacji zostanie przekazany do Łaski Marszałkowskiej, a celem przyspieszenia procedur legislacyjnych będzie to projekt poselski. W dalszej perspektywie, bo w 2013 roku, jest wejście w życie całkowicie nowej ustawy, ale już nie „o rehabilitacji...”, tylko o wyrównywaniu szans osób z niepełnosprawnością – zakończył minister Duda.

Zamrożony budżet PFRON i „dynamit w systemie”

Na wstępie swego wystąpienia prezes Wojciech Skiba poinformował, iż w roku przyszłym nie przewiduje się wzrostu dynamiki wpłat na PFRON od pracodawców, którzy nie zatrudniają osób niepełnosprawnych, zatem budżet Funduszu planuje się na poziomie zbliżonym do tegorocznego, tj. ok. 4,5 mld zł. Z resortu finansów nie ma jeszcze informacji na temat przewidywanej kwoty dotacji, z dotychczasowej praktyki wynika jednak, że ona albo jest niezmienna, albo spada. Zakłada się więc, że będzie to 30 proc. wydatków planowanych z SODiR. Gdyby nie zmieniła się ustawa o rehabilitacji i zrównano by dofinansowanie otwartego rynku do poziomu chronionego, czyli w górę, to w 2011 roku koniecznym byłoby

B

Uczestnicy zgromadzenia



wydatkowanie na zatrudnienie środków z SODiR w wysokości ok. 3,3 mld zł, co stanowiłoby wzrost o ok. 600 mln zł w stosunku do 2010 roku. Przy niezmienionej konstrukcji budżetu PFRON praktycznie należałoby wówczas „wyzerować” wszystkie pozostałe zadania – programy celowe, zadania publiczne realizowane przez organizacje pozarządowe, zaś samorządom zabrać połowę – już znacznie okrojonych – kwot, im wówczas nie wystarczyłoby nawet na finansowanie funkcjonowania WTZ.

Z punktu widzenia stabilności finansowej SODiR „językiem uwagi” są osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności, których liczba od kilku miesięcy maleje, bowiem „migrują” one do stopnia umiarkowanego, co prezes Skiba określił mianem „kolejnego dynamitu w systemie”. Skala tego zjawiska wynosi 5 tys. osób na przestrzeni 6 miesięcy, a ok. 200 osób przeszło ze stopnia umiarkowanego do znacznego, co – zdaniem prezesa Skiby – dowodzi raczej problemów orzecznictwa niż rzeczywistego pogarszania się stanu zdrowia.

Pracodawcy osób niepełnosprawnych są jedynym beneficjentem PFRON, na których wydatki w ramach SODiR stale rosną. Organizacje pozarządowe otrzymały na realizację zadań w 2009 roku kwotę ok. 200 mln zł, w roku bieżącym 110-115 mln zł. To samo dotyczy kwot przeznaczonych na zadania samorządów, która uległa zmniejszeniu z 1,1 mld zł na nieco ponad 700 mln zł. Dodać tu jednak należy, że 420 mln z tej kwoty to wydatki sztywne – na utrzymanie WTZ, zatem na pozostałe tytuły zostaje już bardzo niewiele.

Propozycje kolejnych oszczędności

W dalszej części swego wystąpienia prezes Skiba przedstawił i rozwinął kolejne oszczędnościowe propozycje, dotyczące głównie chronionego rynku

pracy. Planowane jest zwiększenie wpłat z ZFRON na PFRON z dotychczasowego poziomu 10 proc. na 30 proc. Ponieważ te 10 proc. stanowi w skali roku kwotę 65 mln zł propozycja ta ma zwiększyć przychody PFRON o 130 mln zł, tj. do kwoty 195 mln zł.

Kolejna propozycja – likwidacja ulg posiadanych przez ZPCh w podatkach i opłatach lokalnych – to kolejne 80 mln zł więcej w budżecie Funduszu.

I kolejna – całkowite zniesienie ulg we wpłatach na PFRON (art. 22 ustawy) dla firm dokonujących zakupów towarów i usług u pracodawców osób niepełnosprawnych. Skala pomniejszenia wpływów z tego tytułu na PFRON wynosi miesięcznie 63 mln zł, zatem Fundusz pozyskałby dodatkowo 756 mln zł.

Poziom wydatków na wsparcie zatrudnienia pracowników z niepełnosprawnością pobierających emerytury prezes Wojciech Skiba ocenił na ok. 300 mln zł w skali roku.

Radykalne zmiany spowodują perturbacje w funkcjonowaniu firm na rynku

W burzliwej dyskusji, która rozpoczęła się po wystąpieniach ministra Dudy i prezesa Skiby, przedstawiciele członków Porozumienia Branżowego szczególnie gorąco protestowali przeciwko zrównaniu poziomu pomocy publicznej dla ZPCh i rynku otwartego oraz likwidacji lub ograniczeniu dofinansowania dla pracowników z lekkim stopniem niepełnosprawności.

Argumentowano – prezentując szereg konkretnych przypadków – że wśród tej ostatniej grupy osób znajdują się ludzie w trudnej sytuacji zdrowotnej, że konkurencyjność ich zatrudniania w usługach już jest znikoma, a ograniczenie ich wsparcia doprowadzi do ich wypadnięcia z rynku pracy, na który powrócić będzie im niezwykle trudno. Wskazywano na przykłady firm, w których ponad 60 proc.



Uczestnicy zgromadzenia

pracowników z niepełnosprawnością nie pobiera żadnych świadczeń, a jedynie przychody z tytułu świadczonej pracy.

Radykalny spadek przychodów przedsiębiorstw o statusie ZPCh wskutek ewentualnego wejścia w życie proponowanych zmian spowoduje poważne perturbacje w ich funkcjonowaniu na rynku. Wszak finanse firm planuje się z wieloletnim wyprzedzeniem, kontrakty często zawiera się w perspektywie kilku lat, one też warunkują zarządzanie kapitałem ludzkim.

Przy pełnym zrozumieniu destrukcyjnego wpływu dla budżetu PFRON wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych, który jest w aspekcie społecznym bardzo pozytywny, uznano, że dotychczasowy system wspomagania zatrudniania tej grupy osób nie jest w stanie pokryć skutków finansowych tego sukcesu. Sugerowano, by spojrzeć na proponowane w systemie oszczędności również z punktu widzenia konkretnych przedsiębiorstw, którym raptownie znacznie pogorszone zostaną warunki funkcjonowania. Jest kwestią czasu radykalne ograniczenie albo wręcz wstrzymanie przez nie działalności gospodarczej, w konsekwencji likwidacja stanowisk pracy i wynikające z nich skutki społeczne, polityczne i budżetowe. Bowiern spora część ZPCh więcej odprowadza do budżetu w formie podatków i innych danin publicznych, niż uzyskuje z SODiR. Kto za te skutki poniesie odpowiedzialność? – pytano retorycznie.

Robocze propozycje członków PB

Zdaniem przedstawicieli Porozumienia nie jest możliwe utrzymanie wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych bez wzrostu wspomagania budżetowego. Budżet powinien przestać się uchylać od wsparcia najsłabszych grup społecznych podlegających wykluczeniu. Potrzebna jest wizja docelowego systemu, do którego dochodzić się będzie na drodze ewolucyjnej, a zaproponowane doraźne, radykalne rozwiązania, mające charakter fiskalny, mogą tylko zwiększyć chaos i otworzyć nowe pola konfliktu.

Uczestnicy dyskusji wskazali na szereg negatywnych zjawisk – prócz zaprezentowanych w wystąpieniu prezesa Krzysztofa Pasternaka – przyczyniających się do umniejszania wpływów budżetowych, w tym: szarą strefą będącą odpowiedzialnością na nadmierny fiskalizm, nadużywanie umów cywilno-prawnych w miejsce umów o pracę, co ponadto zmniejsza konkurencyjność rzetelnych firm, nieprecyzyjne zapisy w niektórych aktach prawnych, w tym w ustawie prawo zamówień publicznych, które tolerują ten stan rzeczy.

Wśród roboczych propozycji dotyczących rynku pracy osób z niepełnosprawnością znalazły się:

- określone czasowo obniżenie poziomu ulg dla nabywców towarów i usług do poziomu mającego uzasadnienie (art. 22),
- zwiększenie – po analizie potrzeb – poziomu środków przekazywanych z ZFRON na PFRON,
- tymczasowa możliwość wykorzystania środków ZFRON i IPR na częściowe dofinansowanie płac i inne cele,
- zaostrenie kryteriów przyznawania statusu ZPCh,
- podniesienie obligatoryjnego poziomu zatrudniania osób niepełnosprawnych z 6 na 8 proc.,
- obniżenie ogólnego poziomu zatrudnienia w firmach zobowiązanych do zatrudniania osób niepełnosprawnych (np. do poziomu 15 pracowników).

Oficjalne stanowisko Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców odnoszące się do propozycji strony rządowej zostanie jej przekazane w najbliższym czasie.

Tekst i fot.: **Ryszard Rzebko**



WBerlinie znajdują się bogate zbiory sztuki starożytnej. Jak tam trafiły i czy tam powinny zostać – to drażliwa kwestia, która dzieli nie tylko historyków. Faktem jest, że Niemcy potrafili o te skarby ludzkości zadbać niezwykle pieczołowicie i nie trzeba jechać do północnej Afryki, by móc je podziwiać.

Droga do Berlina jest dobrze oznakowana, a informacje o toaletach dostosowanych dla osób niepełnosprawnych pojawiają się na trasie w miarę... potrzeby.

Berlin wita nas deszczem. Szaruga nie odstrasza turystów. Miasto przyciąga wieloma atrakcjami, pozostałościami zawirowań historycznych i europejskim urokiem. Mijamy Bramę Brandenburską. To jeden z charakterystycznych symboli miasta, zaprojektowany przez architekta z Kamiennej Góry Carla Gottharda Langhansa.

Berlin znajduje się zaledwie 70 km od granicy z Polską. Dzięki autostradzie z Wrocławia do stolicy Niemiec można dojechać zdecydowanie szybciej niż do Warszawy.

Postanowiliśmy któregoś dnia wybrać się na jednodniową wycieczkę do tego fascynującego miasta. Kilka miesięcy wcześniej byliśmy w Egipcie, więc zapragnęliśmy uzupełnić swoje wrażenia i wiedzę o spotkanie z wizerunkiem jednej z najpiękniejszych kobiet w historii świata – Nefretete.



Z wizytą u najpiękniejszej berlinianki

Pewnie wielu z nas zna tę budowlę z filmów, zdjęć. Warto spojrzeć wysoko, bo szczególnie piękna jest kwadryga wieńcząca Bramę. Zabytek znajduje się na niemieckich rewersach monet eurocentów jako symbol zjednoczenia państwa niemieckiego.

Docieramy do Wyspy Muzeów (*Museumsinsel*) – dużego kompleksu muzealnego znajdującego się w północnej części wyspy na rzece Szprewie. Przed wiekami była tu bagnista łąka. Przed Muzeum Pergamońskim (*Pergamonmuseum*) bez trudu znajdujemy oznakowane miejsce parkingowe dla osób niepełnosprawnych. Posiadanie karty *blue badge* upoważnia do bezpłatnego parkowania przed Muzeum. Ulgowy bilet dla osoby niepełnosprawnej kosztuje 4 euro, na miejscu można wypożyczyć wózek inwalidzki. Dostępne są również audioprzewodniki w języku angielskim (półgodzinne nagranie).

Muzeum Pergamońskie wybudowane zostało w latach 1910-1930 przez Ludwiga Hoffmanna według planów Alfreda Messela. Powstało ono jako ostatnie z pięciu gmachów muzealnych na Wyspie Muzeów. Jeden dzień to za mało, by zwiedzić całą wyspę. Zawdzięcza swoją nazwę ołtarzowi z Pergamonu. To imponująca rekonstrukcja budowli poświęconej Zeusowi i Atenie. Słynie z bogatych zbiorów sztuki starożytnej i na początku zwiedzamy sale z imponującymi rzeźbami hellenistycznymi. Patrząc w kamienne, nieruchome twarze ma się wrażenie, że wyrażają różne emocje. Powstały z zachwytu nad urodą i pięknem ludzkiego ciała, ale tajemnica ich harmonii zawiera również odwieczną, ludzką

chęć stworzenia czegoś nieśmiertelnego lub przynajmniej trwałego. Misternie wyrzeźbione mięśnie, gesty uchwycone niemal w ruchu, postacie dumne, zdające się mieć nadludzką siłę, a przecież stworzone ludzką ręką. Ale nie zwyczajna to ręka. Ręka artysty, który posiadał dar ożywiania kamienia. Pigmalionie, Galatea ożyła.

Trzeba też koniecznie zobaczyć Bramę Isztar z Babilonu wzniesioną za panowania Nabuchodonozora II, który panował w latach 605-562 p.n.e. Była północną bramą miasta, otwierającą tzw. drogę procesyjną do świątyni Marduka. Na niebieskim tle widoczne są wizerunki zwierząt symbolizujące poszczególne bóstwa. Setki turystów codziennie przechodzi przez tę bramę, podziwiając zarówno kunszt starożytnych budowniczych, jak i pieczołowitość współczesnej rekonstrukcji. Isztar była w starożytnej Mezopotamii boginią miłości, zmysłowości, ale również wojny i zemsty. Zaiste, przewrotne połączenie i niezwykła „specjalizacja”, czyniąca z bogini patronkę wszystkiego, co składa się na dzieje ludzi i państw. Nic dziwnego, że jej kult rozpowszechniał się szybko i dotarł nawet do... Polski. Na Kaszubach znała ją jako bogini Jastrą.

I wreszcie ONA! Królowa, władczyni i kobieta o nieprzemijającej urodzie – Nefretete, nazywana czasem „najpiękniejszą berlinianką”. Jej popiersie jest wyeksponowane w osobnej gablocie, za pancerną szybą. Imię królowej, żony faraona Echnatona z XVIII dynastii, oznacza „piękna, która przybyła”. To jeden z najsłynniejszych eksponatów Muzeum Egipskiego, które wchodzi w skład Altes Museum. Z jej twarzy bije



blask, gracia i spokój. Nawet według współczesnych kanonów piękna oblicze królowej ciągle zachwyca proporcjami i urodą.

Patrząc na popiersie, możemy się dowiedzieć, że malowała oczy kohlem – arabskim czernidłem, które Egipcjanie uważali nie tylko za środek upiększający, ale i za lek zapobiegający jaglicy i stanom zapalnym spojówek. Jak wiele współczesnych jej kobiet, mocno barwiła usta czerwoną ochrą, a skórę wybielała mazidłami, które prawdopodobnie zawierały trujące związki ołowiu. Z wpływem lat ołów przenikał do tkanek, powodując wiele chorób i dolegliwości lub przedwczesny zgon. Nie wiemy, jak długo żyła, ale tajemniczy wizerunek i ponadczasowa uroda uczyniły ją nieśmiertelną. A przecież o tym najbardziej marzyli starożytni Egipcjanie.

Jeden dzień to na pewno za mało, by zwiedzić takie wielobarwne i budzące tyle skojarzeń miasto jak Berlin. Po opuszczeniu Wyspy Muzealnej, w drodze powrotnej pobieżnie „zaliczamy” kilka znaczących dla tego miasta miejsc: Reichstag – siedzibę Bundestagu,

którego szklana, nowoczesna kopuła przyciąga rzesze (czy to aby poprawne politycznie określenie?) turystów, Checkpoint Charlie – po zbudowaniu muru berlińskiego było to przejście graniczne do lepszego świata, świadek bolesnej historii tej części Europy – i wieżę telewizyjną (*Fernsehturm*) przy Alexanderplatz.

Berlin przeżywał swoje wzloty i upadki. Dziś zmienia się bardzo szybko. Plac Poczdamski, na którym powstaje nowoczesne *city*, nie bez powodu nazywany jest największym europejskim placem budowy. Prace te niewątpliwie stanowią utrudnienie dla kierowców, ale trzeba przyznać, że są przeprowadzane tak, by zminimalizować wszelkie niedogodności. Dobre oznakowanie miasta także bardzo pomogło nam poruszać się po stolicy Niemiec bez większych problemów.

„Wielki, wielki jest Berlin” – pisał Julian Tuwim. I choć ta opinia dotyczy Berlina z roku 1913, to trudno się z nią nie zgodzić i dziś.

Lilla Latus

fot. Marek Hamera

Pełna wersja tekstu na:
www.naszesperawy.eu

Dostępne projektowanie dla niewidomych i niedowidzących

Pomysłodawczynią i organizatorką konferencji na temat technologii dla osób z niepełnosprawnością wzroku i słuchu jest profesor Marion Hersh z wydziału elektroniki i inżynierii elektrycznej Uniwersytetu Glasgow. Obecnie, także w Polsce, realizuje kilka międzynarodowych projektów. Jeden z nich dotyczy poruszania się osób niewidomych, głuchoniewidomych i niedowidzących. Podczas ostatniego pobytu w Polsce profesor spotykała się głównie z niesłyszącymi. Rozmawiała z nimi na temat bezpieczeństwa na drodze. Drugi kwestionariusz dotyczył napisów w filmach. Starła się rozeznaczyć potrzeby niesłyszących i dowiedzieć, jakie informacje są dla nich ważne.

Na katowickim seminarium spotkali się polscy uczestnicy wrocławskiej konferencji, o przebiegu której informowaliśmy na łamach „NS” w roku ubiegłym, projektanci i studenci. Była z nami także Marion. Celem seminarium było zidentyfikowanie problemów i potrzeb osób z dysfunkcją wzroku, wymiana doświadczeń, dobrych praktyk oraz stworzenie wspólnej platformy wiedzy dla osób badających potrzeby społeczne i projektujących urządzenia, systemy informatyczne oraz interfejsy przeznaczone dla niewidomych i niedowidzących, dla ludzi współpracujących ze środowiskiem niepełnosprawnych oraz dla samych użytkowników technologii wspomagających.

Punktem wyjściowym obrad było przedstawienie przez osobę niewidomą problemów, jakie napotyka w poruszaniu się. Niewidomy poruszający się samodzielnie musi im stawiać czoła każdego dnia. Jednym z problemów na przystankach jest podjeżdżanie kilku autobusów jednocześnie. Czasem jest się w stanie wysłyszeć drugi autobus, ale trzeciego już się nie da, zwłaszcza w ulicznym hałasie. Kilkakrotnie przegapiłam z tego powodu mój autobus. Nie zapytałam stojących na przystanku ludzi o numer, bo nie wiedziałam, że jakiś autobus stoi z tyłu. Ważne jest więc, by kierowca, widząc białą laskę, jeszcze raz

W dniach 5-6 maja 2010 r. na katowickiej Akademii Sztuk Pięknych odbyło się międzynarodowe seminarium naukowe „Projektowanie dostępne dla niewidomych i niedowidzących. Potrzeby, problemy i rozwiązania”. Zostało zorganizowane przez Wydawnictwo Naukowe ExMachina z Katowic. Współorganizatorem był Instytut Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego. Było to drugie spotkanie z cyklu CVHI Polska (Conferences on Assistive Technologies for People with Vision and Hearing Impairments – Konferencji dotyczących technologii wspomagających osoby z dysfunkcją wzroku i słuchu). Pierwsze odbyło się w kwietniu ubiegłego roku we Wrocławiu.

otworzył drzwi. Na ulicy dużym problemem są chodniki zastawione straganami, kawiarnianymi stolikami i samochodami, przeszkody na poziomie głowy, śnieg uniemożliwiający znalezienie punktów orientacyjnych, np. trawy lub żwiru oraz brak dźwiękowej sygnalizacji świetlnej na przejściach. Część zainstalowanych systemów również pozostawia wiele do życzenia. Komunikaty „światło zielone, światło czerwone” są praktycznie nie do rozróżnienia w ulicznym gwarze. Mają nawet taką samą liczbę sylab. Niekiedy też słychać dźwięk z innego przejścia, co wprowadza w błąd i jest bardzo niebezpieczne. Natomiast w pociągach dużym niebezpieczeństwem jest brak automatycznego otwierania drzwi. Nie wiadomo więc, na którą stronę należy wysiąść.

Niewidomym przychodzi z pomocą elektronika. Urządzenia takie jak Miniguide czy Teletact pomagają w wykrywaniu przeszkód. Rafał Chałtampowicz z Uniwersytetu

Gdańskiego zwrócił uwagę na istotną rolę szkoleń. Jeśli niewidomy nie zostanie dobrze przeszkolony, urządzenie do niczego mu się nie przyda. Należy także pamiętać o indywidualnych potrzebach i mieć świadomość, że nie każde urządzenie okaże się pomocne w przypadku każdej osoby.

Mieliśmy również okazję zapoznać się z nowymi wynalazkami. Marion omówiła sprzęt komunikacyjny dla głuchoniewidomych. Zaprezentowała prototyp elektronicznej rękawicy do komunikacji z głuchoniewidomymi. Za jej pomocą głuchoniewidomy, posługujący się brytyjskim alfabetem palcowym, może się porozumieć z człowiekiem słyszącym. Głuchoniewidomy dotyka poszczególnych punktów na rękawicy założonej na swojej dłoni. Rozmówca widzi tekst na ekranie palmtopa. Do ostatecznej wersji urządzenia może zostać dodany syntezytor mowy. Głuchoniewidomy będzie miał dostęp do telefonu, bankomatów i Internetu. Tworząc wynalazki, Marion przykładła dużą wagę do ich dostępności i łatwości używania.

Michał Bujacz z Politechniki Łódzkiej zaprezentował dźwiękowy system obrazowania przestrzeni. Dzięki komputerowi użytkownikowi zostanie przedstawiona uproszczona informacja o najbliższych przeszkodach w postaci dźwięków muzycznych. – Zdecydowaliśmy się na instrumenty i pełne tony muzyczne po konsultacjach i kilku ankietach z niewidomymi. Te dźwięki są miłsze dla ucha niż sztuczne, syntezowane – wyjaśnia jeden z twórców. Dźwięki są filtrowane przestrzennie, by stworzyć złudzenie, że dochodzą dokładnie z kierunku przeszkody. Rozpoznania przestrzeni dokonują zainstalowane w okularach kamery stereowizyjne. Na razie są to spore gogle, ale naukowcy pracują nad ich zmniejszeniem.

Również w Łodzi powstała aplikacja ASYSTENT, udźwiękawiająca telefony komórkowe. Współpracuje z każdym aparatem Nokii posiadającym system Symbian. Program jest bardzo prosty w obsłudze i znacznie tańszy od istniejących już na rynku rozwiązań. Posiada opcję rozpoznawania

kolorów i czujnik światła. Dzięki temu niewidomy wie, czy w pomieszczeniu zapalone jest światło i z której strony znajduje się jego źródło.

Dr Jacek Jelonek z Politechniki Poznańskiej mówił o pracach nad przystosowaniem do potrzeb niewidomych programu Itiner. Jest to darmowa aplikacja, którą instaluje się w telefonach komórkowych. Program wyświetla rozkład jazdy komunikacji miejskiej bez konieczności łączenia się z Internetem. Umożliwia też wyszukiwanie połączeń między dowolnymi przystankami, adresami oraz istotnymi punktami w mieście.

Uczestnicy seminarium mieli także okazję posłuchać różnych syntezytorów mowy, zobaczyć wady i zalety każdego z nich oraz porównać różne systemy udźwiękowienia przejść dla pieszych. Wspólnie szukali rozwiązań umożliwiających dostępność nie tylko pojazdów czy budynków, ale także dostęp do informacji. Zostali też zapoznani z działaniami studentów ASP w Katowicach na rzecz niepełnosprawnych. W ramach prac dyplomowych zostały tam zaprojektowane m.in. wózek inwalidzki dla dziecka oraz specjalna odzież dla osób poruszających się na wózkach.

Niewątpliwie dużym atutem seminarium było zgromadzenie specjalistów różnych dziedzin: projektantów, inżynierów, pedagogów, informatyków, antropologów. Pozwoliło to spojrzeć na kwestię dostępności z różnych punktów widzenia. Naukowcy zaprosili do współpracy również samodzielnie poruszające się osoby niewidome i niedowidzące. Dzięki temu mieli możliwość dogłębnie poznać ich problemy i potrzeby, otrzymując rzetelne informacje na temat swoich wynalazków, stworzonych z myślą o osobach z dysfunkcją wzroku, rzeczowe uwagi i podpowiedzi.

Różnorodność doświadczeń pomogła też w zapoczątkowaniu opracowania koncepcji projektu „Dostępny Śląsk”. Jednym z jego elementów ma być stworzenie Wikimapy, na którą osoby niepełnosprawne nanosiłyby informacje o przeszkodach, utrudnieniach czy remontach. Dzięki temu wzajemnie będą sobie pomagać. Taka mapa to także bogate źródło informacji dla projektantów, architektów oraz wszystkich zajmujących się przestrzenią.

Hanna Pasterny

Raport o kosztach związanych z utratą wzroku

W ramach globalnego kongresu AMD Alliance International (AMDAI) ogłoszono pierwsze w historii szacunki globalnych kosztów bezpośrednich i pośrednich oraz obciążeń zdrowotnych związanych z wadami i utratą wzroku w latach 2010-2020. Podane liczby są wymowne – prawie 3 biliony dolarów dla 733 mln ludzi z częściową lub pełną utratą wzroku w 2010 roku.

Wraz z przyrostem ludności koszty te będą wzrastać, dlatego konieczne jest wdrażanie krajowych planów zdrowotnych dotyczących ochrony wzroku. Specjaliści określili pięć kluczowych zaleceń:

- częste badanie osób chorych na cukrzycę, a także osób starszych, u których wzrasta ryzyko zachorowania na retinopatię, zwyrodnienie plamki żółtej i jaskry;
- zwiększenie liczby szkoleń z zakresu operowania zaćmy dla lekarzy z regionów rozwijających się;
- większa dostępność niedrogich okularów i soczewek do korygowania ametropii;
- finansowanie i rozpowszechnianie leków przeciwko ślepotie rzecznej i jaglicy dla populacji dotkniętych tymi schorzeniami;
- wczesne leczenie chorób wzroku u dzieci, w tym zaćmy i jaskry.

Prezes Międzynarodowej Agencji ds. Zapobiegania Ślepotie uważa, że 80 proc. przypadków całkowitej utraty wzroku można zapobiec. Są już sprawdzone rozwiązania w ramach programu VISION 2020, a koszt ich wdrażania byłby tylko znikomą częścią wymienionych w raporcie 3 bilionów.

Oprócz kosztów finansowych w raporcie oszacowano także globalnie obciążenia zdrowotne związane z wadami wzroku, które obliczono przy użyciu wskaźnika DALY – lata życia skorygowane niesprawnością. Szacuje się, że na całym świecie ludzie z wadami wzroku utracą łącznie 118 mln lat życia w zdrowiu z powodu niesprawności oraz przedwczesnej śmierci w 2010 roku.

Więcej informacji na stronie: www.amdalliance.org.

Jotka

Nadzieja dla osób z uszkodzoną rogówką

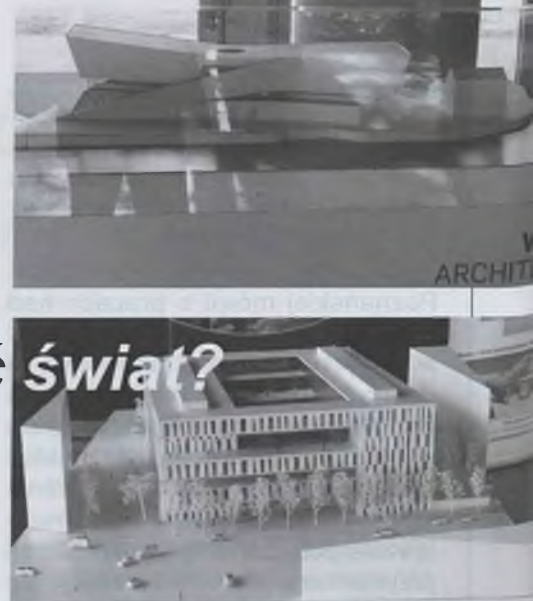
Optymistyczne informacje dla osób z rogówką uszkodzoną poprzez chemiczne lub termiczne poparzenia pochodzą z Uniwersytetu Modena we Włoszech.

Wyniki pilotażowej terapii przeprowadzonej w latach 1998-2007 na 107 pacjentach, którzy najczęściej mieli uszkodzone jedno oko, są obiecujące. 82 osoby całkowicie odzyskały wzrok, a u 14 zaobserwowano częściową poprawę. Chorym pobierano komórki macierzyste ze zdrowego oka, eliminując tym samym problem odrzutu przeszczepu, namnażano je w laboratorium i wszczepiano do niesprawnej rogówki. W ten sposób udało się wyleczyć chorego, który utracił wzrok w 1948 r., przy pomocy komórek pobranych z niewielkiego zdrowego fragmentu jednego oka.

Niestety terapia ta na razie nie jest w stanie pomóc osobom z uszkodzonym nerwem wzrokowym lub siatkówką oraz osobom, które mają całkowicie uszkodzone oczy. Niemniej według niezależnych ekspertów wyniki specjalistów z Włoch to znaczący sukces.

Info: PAP, oprac. J.K.

Pod auspicjami Jego Ekscelencji Hansa Michaela Kofoed-Hansena, ambasadora Danii w Polsce, 20 kwietnia 2010 r. otwarto wystawę duńskiej architektury zatytułowaną „Budowanie Społeczności o Zrównoważonym Rozwoju”, na której zaprezentowano projekty i rozwiązania 29 architektów i firm inżynierskich najbardziej zaangażowanych w projekty mające na celu poprawę życia milionów ludzi.



Czy architektura może zmienić świat?

Wystawa pokazuje przykłady rozwiązań architektonicznych w projektowaniu krajobrazu miejskiego i budynków, zgodnych z proponowaną przez Duńczyków wizją godnej opieki społecznej, nowoczesnego stylu życia i efektywności energetycznej.

Rozwiązania budynków użyteczności publicznej cechują się przestronnymi powierzchniami bez barier, które odpowiadają pięciu obszarom w projektowaniu: mieszkanie, praca, wiedza, społeczeństwo i kultura. W każdym obszarze brane są pod uwagę elementy, które łączą się ze sobą, stawiając jednostkę ludzką w centrum.

Dzisiejsi architekci stawiają sobie poważniejsze zadania niż budownictwo w sensie fizycznym. Ich praca ma

szeroki i całościowy zakres, dąży nie tylko do zrozumienia budownictwa, ale także do stworzenia interakcji między użytkownikami a naturą, ekologią, przeszłością i przyszłością. Przede wszystkim dąży do poprawy warunków życia ludzkiego w jego wszystkich możliwych fazach i etapach.

W przypadku osób niepełnosprawnych, biorąc pod uwagę szczególnie niepełnosprawność ruchową, rozwiązania budynków proponują swobodę w korzystaniu z ich przeznaczenia.

Wystawa została już zaprezentowana w Berlinie, Sztokholmie, Kopenhadze, Abu Dhabi. W Warszawie gości w siedzibie Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP.

Tekst i fot.: **Dariusz Opiola**

Dobrym uzupełnieniem tej informacji jest zamieszczony poniżej tekst dotyczący strategii projektowania uniwersalnego, z powodzeniem wdrażanej w Norwegii. Dowodzi on, że problematyka udostępniania przestrzeni publicznej dla wszystkich członków społeczności jest dostrzegana i skutecznie realizowana we wszystkich państwach skandynawskich. Czy i kiedy doczekamy się takiego podejścia w naszym kraju?

Projektowanie uniwersalne w Norwegii

Mysłenie i działanie w kategoriach uniwersalnego projektowania (universal design) jest szeroko rozpowszechnione i stosowane w Norwegii. Jest zdefiniowane jako projektowanie produktów oraz otoczenia w sposób, aby były one dostępne w największym możliwym stopniu dla wszystkich ludzi, bez potrzeby adaptacji bądź wyspecjalizowanego projektowania.

Jednym z głównych celów strategii uniwersalnego projektowania jest promowanie równości i zapewnienie pełnego uczestnictwa w życiu społecznym osobom z obniżoną funkcjonalnością poprzez usuwanie istniejących barier i zapobieganie powstawaniu nowych. Podczas gdy uzyskanie ogólnej dostępności dla osób niepełnosprawnych jest możliwe za pomocą specjalistycznych rozwiązań, zasada uniwersalnego projektowania przewiduje, iż podstawowe działania i rozwiązania będą z założenia odpowiadały potrzebom wszystkich użytkowników.

Możliwość użytkowania wszelkich produktów przez wszystkich członków społeczności oraz udostępnienie im przestrzeni publicznej powinny być traktowane jako punkt wyjścia przy projektowaniu. Powinny być one zaprojektowane w taki sposób, aby mogły być używane przez osoby w każdym wieku, z różnymi możliwościami, umiejętnościami i stopniem sprawności, przy uwzględnieniu użycia osobistych pomocy technicznych, takich jak wózki, aparaty słuchowe itp. Czynniki związane ze zdolnością poruszania się, widzenia, słyszenia, pojmowania, a także wrażliwość na czynniki środowiskowe (np. astma lub alergie) są w tym kontekście bardzo ważne.

Według tej zasady nie powinno już być potrzeby dodatkowej adaptacji produktu do potrzeb poszczególnych grup

osób z różną sprawnością. Nie należy zatem ustanawiać rozwiązań przeznaczonych specjalnie dla osób niepełnosprawnych, nie powinno się też podkreślać w żaden sposób, iż produkt został zaprojektowany specjalnie na potrzeby osób z obniżoną funkcjonalnością.

Uniwersalne projektowanie wspomaga osiąganie pożądanego celu społecznego, takich jak zrównoważony rozwój, ochrona różnorodności oraz środowiska naturalnego, zapewnienie bezpieczeństwa użytkownika lub pomocy w razie nagłych wypadków, dbałość o estetykę produktów.

Strategia ta wymaga interdyscyplinarności w działaniach związanych z jej planowaniem, wprowadzaniem i kontrolą. Jasno określone zasady udziału w realizowaniu projektów są niezbędne, aby zachęcić jak największą liczbę użytkowników do uczestnictwa w tym procesie. Wprowadzanie koncepcji uniwersalnego projektowania nie musi pociągać za sobą tworzenia nowych procedur, wymaga natomiast czynnego udziału grup użytkowników pewnych produktów oraz osób przebywających w określonych otoczeniach, a także zrzeszających ich organizacji.

Kluczowe są tu informacje i spostrzeżenia dostarczane przez osoby niepełnosprawne. Organizacje reprezentujące ich interesy powinny odgrywać ważną rolę w rozwoju, wprowadzaniu i kontroli funkcjonowania strategii.

Oprac. **Jolanta Kolacz**

Raport tematyczny „Projektowanie uniwersalne. Objawienie koncepcji” wydany został przez Norweskie Ministerstwo Środowiska, a jego polska wersja językowa powstała we współpracy z Biurem Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych.

Program ERASMUS szansą dla zdolnych studentów z niepełnosprawnością

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE) 20 kwietnia 2010 r. zorganizowała konferencję dla środowisk akademickich, które realizują wymianę niepełnosprawnych studentów z zagranicznymi uczelniami w ramach programu ERASMUS. Przedstawiciele najważniejszych polskich uczelni mieli okazję poznać planowane propozycje zmian w procedurach aplikowania studentów ubiegających się o dofinansowanie do wyjazdu na stypendium. Zaproszeni przedstawiciele biur osób niepełnosprawnych działających przy Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Jagiellońskim zaprezentowali zakres wsparcia udzielanego studentom z niepełnosprawnością na swoich uczelniach. Pomocą biur objęci są także studenci biorący udział w wymianie w ramach programu Erasmus.

Znasz język obcy – skorzystaj z ERASMUSA

FRSE jest realizatorem programu „Uczenie się przez całe życie”, który umożliwia rozwój umiejętności i kompetencji, zdobywanie wiedzy oraz uczenie się w ciągu całego życia. W jego skład, oprócz programów COMENIUS, Leonardo da Vinci, Grundtvig, wchodzi program sektorowy ERASMUS dla studentów i pracowników uczelni w krajach Unii Europejskiej.

W jego ramach studenci mogą otrzymać stypendium na wyjazdy do uczelni zagranicznych na część studiów lub praktyki, zaś pracownicy naukowcy dofinansowanie do wyjazdów w celu prowadzenia zajęć lub w celach szkoleniowych. Studenci z niepełnosprawnością mogą otrzymać dodatkowe dofinansowanie na następujące cele: koszty podróży osoby towarzyszącej, koszty utrzymania osoby towarzyszącej czy koszty specjalnych materiałów dydaktycznych.

Jednym z najważniejszych warunków ubiegania się o uczestnictwo w projekcie jest znajomość języka obcego pozwalającego na kontynuowanie studiów na zagranicznej uczelni. Wymagane jest też potwierdzenie tej uczelni, że będzie w stanie umożliwić naukę studentowi, biorąc pod uwagę jego niepełnosprawność.

W roku akademickim 2010/2011 FRSE planuje dwa terminy składania wniosków: do 21 lipca 2010 r. na semestr zimowy i do 1 stycznia 2011 na semestr letni. W roku akademickim 2009/2010 do 15 kwietnia (semestr letni) wpłynęło 46 wniosków z 19 uczelni, z czego 5 dotyczyło dofinansowania wyjazdów na praktykę, pozostałe wyjazdów na studia. Jest to znikoma ilość jak na możliwości środków, które mogą być przeznaczone na ten cel.

Powodem tak niewielkiego zainteresowania tą formą podwyższania swoich umiejętności i zdobywania wiedzy jest obawa studentów z niepełnosprawnością o sprostanie wymogom na zagranicznej uczelni i – chyba – słaba znajomość języków obcych. Warto

mimo wszystko inwestować w wiedzę i znajomość języków obcych, dzięki czemu poszerzają się możliwości rozwoju indywidualnego.

Nie przywileje, ale stworzenie równych szans studentom niepełnosprawnym

Paweł Wdówik z Uniwersytetu Warszawskiego i Ireneusz Białek z Uniwersytetu Jagiellońskiego, odpowiedzialni za pracę Biur ds. Osób Niepełnosprawnych, zgodnie podkreślali,



że jeśli osoba niepełnosprawna chce być studentem na reprezentowanych przez siebie uczelniach, musi przejść taką samą procedurę jak każdy inny kandydat.

Obaj panowie są zdania, że np. wydłużenie czasu egzaminu studentowi niepełnosprawnemu nie jest jego przywilejem, a stworzeniem równych szans na studiowanie. Dalecy są od podejścia, że student z niepełnosprawnością powinien być traktowany pobłażliwie tylko z powodu swej dysfunkcji.

Głównymi zadaniami uczelni wobec studentów z niepełnosprawnością jest stwarzanie równych szans w dostępie do oferty uczelni, zagwarantowanie

pełnego uczestnictwa w aktywnościach akademickich, przeciwdziałanie praktykom dyskryminującym osoby niepełnosprawne oraz zapewnienie przestrzegania tych samych praw i obowiązków dotyczących wszystkich studentów.

Wdrażane dla tych studentów rozwiązania nie mogą naruszać kluczowych elementów procesu kształcenia, pozwalając na zdobycie pełnej wiedzy wymaganej dla danego kursu, a tym samym umożliwiając jego ukończenie. Nie powinny one także naruszać bezpieczeństwa finansowego uczelni.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim realizowany jest projekt DARE2 (Świadomość niepełnosprawności – nowe wyzwania dla pracowników), który realizowany jest w ramach programu Life Long Learning – Transfer Innowacji Leonardo da Vinci. Jego celem jest łamanie stereotypów i schematów myślowych na temat osób niepełnosprawnych, zapoznanie się z alternatywnymi technikami komunikacyjnymi wykorzystywanymi przez osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności (np. osoby niesłyszące), zapoznanie się z metodami zajęć oraz przygotowywanie materiałów w formie zaadaptowanej do potrzeb tych studentów.

Polskie uczelnie otwierają się na osoby niepełnosprawne, ale pod warunkiem wspólnego działania kadry akademickiej i samych tych studentów przy wypracowywaniu możliwie najlepszych standardów studiowania.

Działania biur ds. osób niepełnosprawnych wpisują się w codzienny tok studiowania i udzielania wsparcia tym studentom, którzy wymagają większego wkładu pracy w procesie edukacji na poziomie wyższym. Tym bardziej powinno im zależeć, aby korzystać z dostępnych możliwości podwyższania swoich umiejętności i uczestniczenia w różnorodnych programach. Inwestycja w siebie jest najlepszą inwestycją na przyszłość. Nie tylko w przypadku osób niepełnosprawnych.

Więcej szczegółów oraz niezbędne formularze znajdują się na stronie www.erasmus.org.pl.

Tekst i fot.: **Dariusz Opiola**



Dostępny Uniwersytet Śląski

29 kwietnia br. w auli im. Kazimierza Lepszego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zorganizowano spotkanie informacyjne dla osób z niepełnosprawnością, które chciałyby rozpocząć studia na tej uczelni.

Zorganizowano je w ramach VI Studenckiego Festiwalu Nauki. Niestety niezbyt fortunny czas po egzaminach gimnazjalnych, a przed maturalnymi oraz być może niedostateczna promocja tego tematu nie przyczyniły się do dużej frekwencji. A szkoda, bo działające w uczelni Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych (BON) oferuje pomoc i wsparcie studentom z niepełnosprawnością w różnym zakresie.

Studenci niepełnosprawni bez względu na rodzaj i stopień dysfunkcji i wysokość dochodu mogą uzyskać stypendium. Ponadto, jeżeli wykażą taką potrzebę, mogą korzystać z usług asystenta, który towarzyszy podczas wszelkich czynności związanych z efektywnym uczestnictwem w życiu akademickim. Asystentem może być osoba wskazana przez studenta (kolega, członek rodziny) lub osoba pozyskana z rekrutacji np. z Urzędu Pracy. Student określa, w jakim zakresie i na jaki czas będzie potrzebował pomocy asystenta, z którym zawierana jest umowa.

Analogicznie BON jest w stanie zapewnić pomoc tłumacza migowego. Studenci mogą uzyskać pomoc specjalistów psychologa i doradcy zawodowego, korzystać z systemu wspomagającego, np. aparatów słuchowych, wypożyczyć sprzęt, który ułatwia edukację, w tym notebooki, skanery przenośne, dyktafony itp. oraz korzystać z pracowni komputerowych wyposażonych w programy udźwiękowiające.

Poza wsparciem w trakcie edukacji, niepełnosprawni studenci mogą korzystać z rehabilitacji leczniczej oraz wyjazdów rehabilitacyjno-integracyjnych, które cieszą się coraz większą popularnością. Wyjazdy rehabilitacyjne oraz wynagrodzenia asystentów są finansowane ze środków, jakie Uniwersytet otrzymuje z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Student ze względu na stan zdrowia ma możliwość studiowania w ramach indywidualnej organizacji studiów, która pozwala na dostosowanie trybu i terminu zaliczenia przedmiotu do jego potrzeb, przy zachowaniu poziomu merytorycznego. Niepełnosprawny student ze względu na stan zdrowia może wnieść prośbę o udzielenie urlopu zdrowotnego.

Dostępne są również studia za granicą w ramach programu LLP/Erasmus. Studenci, którzy się do nich zakwalifikowali, mogą ubiegać się o wsparcie finansowe w ramach programów celowych PFRON.

Uczelnia i pracownicy BON są nastawieni na studenta. Jeżeli określi on swój problem, to wtedy tworzy się kolejną formę wsparcia, nawet jeżeli miałaby być skierowana tylko do jednego studenta.

Więcej informacji:

Centrum Obsługi Studenta www.bon.us.edu.pl

Jotka

Łączy nas troska o ucznia

Polonistyczne Koło Naukowe „Bakałarz” przy Katedrze Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, ze swoją opiekun mgr Anną Guzy, zaprosiło „Nasze Sprawy” na I Międzynarodową Konferencję „Praca z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych”, która odbyła się 27 maja br. w Sali Rady Wydziału Filologicznego UŚ.

Licznie zebrali się przedstawiciele różnorodnych ośrodków wychowawczych, rewalidacyjnych, pomocy społecznej, szkół, przedszkoli, domów kultury i uczelni wyższych, m.in. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Łódzkiego, Warmińsko-Mazurskiego, a także zagranicznych – ośrodków uniwersyteckich z Bukaresztu i Uniwersytetu Debreczyńskiego oraz nauczyciele – praktycy, instruktorzy, psychologowie, logopedzi i inni. Uroczyście powitała wszystkich, życząc owocnych obrad, prof. dr hab. Aldona Skudrzyk, prodziekan ds. studenckich i kształcenia.

Już na wstępie spotkania prof. dr hab. Helena Synowiec, kierownik Katedry Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej, wyraziła swoje zadowolenie, że tematyka konferencji zainteresowała tak wiele ośrodków. – Łączy nas troska o ucznia i nie jest to slogan – podkreśliła. – Chcemy przekazać sobie jak najwięcej informacji, jak wspomagać ucznia w rozwoju, jak wspierać go w wysiłkach edukacyjnych.

Temat konferencji pozwolił omówić nie tylko potrzeby edukacyjne dzieci z różnymi dysfunkcjami, ale również uczniów bardzo zdolnych, często wybitnych – nie ulega bowiem wątpliwości, że są one także specjalne. Często są to dzieci nadpobudliwe i nadwrażliwe, mające trudności w relacjach z rówieśnikami. Także ich rozwój bywa zaburzony i nieharmonijny. Rolą nauczyciela, pedagoga szkolnego i psychologa jest zachęcić i motywować je do rozwoju, bo system edukacyjny całkowicie je pomija i nie zauważa tego problemu.

Prelegenci – na podstawie przeprowadzonej ankiety – zwrócili również uwagę na wciąż niedostateczne przygotowanie szkoły do pracy z uczniem o specjalnych potrzebach i na złą ocenę pracy w zbyt wielu klasach integracyjnych, które – niestety – wciąż nie dają równych szans rozwoju dzieciom niepełnosprawnym. Zwrócili uwagę, że ideałem byłoby móc kierować uczniów do indywidualnych nauczycieli – według dostrzeżonych zdolności. Przede wszystkim jednak trzeba zacząć od uznania rodziców za pierwszych i głównych wychowawców. Rodzina działań musi jak dobry system, dający poczucie bezpieczeństwa, uczący empatii i wspólnego rozwiązywania konfliktów. Dopiero na drugim miejscu jest szkoła.

Na zakończenie obrad plenarnych o uczeniu niewidomym, w kontekście integracji w szkole masowej, mówiła Hanna Pasterny z Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych w Rybniku. O dysleksji – trudnościach w uczeniu się, czytaniu i pisaniu, o uczniach nadpobudliwych z zaburzeniami zachowania i emocji, z niepełnosprawnością intelektualną, niesłyszących i słabowidzących, a także wybitnie zdolnych obradowano w oddzielnych sekcjach. Konferencję zakończyły warsztaty „Mandala w edukacji” oraz „Terapia tańcem”.

IRCa

EUK-SP
EUK-SP

EUROPEJSKA UNIA Kobiet SEKCJA POLSKA

www.euk-sp.pl

EUROPEJSKA UNIA Kobiet SEKCJA POLSKA



Krzysztof Materna i bohaterki wieczoru (od lewej) Krystyna Klaczkowska, Dorota Stalińska, Jolanta Fajkowska, Anna Komorowska, Katarzyna Rogowiec i Elżbieta Penderecka

*Europejska Unia Kobiet
– Sekcja Polska 7 czerwca 2010 r.
zorganizowała w Filharmonii
Śląskiej w Katowicach
spotkanie pod
hasłem „Kobieta potrafi”.*

Zarekomendowane i zapowiedziane przez przewodniczącą Sekcji Barbarę Bielicką-Malinowską, o swojej drodze do realizacji marzeń opowiedziały panie: Elżbieta Penderecka – małżonka kompozytora Krzysztofa Pendereckiego, ambasadorka życia kulturalnego i muzycznego, organizatorka prestiżowych festiwali muzycznych, Anna Komorowska – małżonka marszałka Sejmu, matka pięciorga dzieci, Katarzyna Rogowiec – narciarka, mistrzyni paraolimpijska, Jolanta Fajkowska – dziennikarka, rzecznik prasowa Europejskiej Unii Kobiet, Dorota Stalińska – aktorka, Krystyna Klaczkowska – dentystka, szefowa biura i najbliższa współpracownica senatora Kazimierza Kutza.

Wieczór poprowadził red. Krzysztof Materna. Zadając im wiele pytań mniej lub bardziej światopoglądowych i osobistych, starał się uzyskać określone konstatacje i deklaracje. Panie potrafiły się jednak świetnie zaprezentować bez konkretnych, a niepotrzebnych zapewnień. Szczególną czujność wykazała pani Anna Komorowska, która oddzieliła jasno swoją misję życiową – rezygnacja z pracy zawodowej (z wykształcenia jest nauczycielką), świadomy wybór macierzyństwa i wychowania dzieci – od wszelkiej polityki i tym samym od możliwości jakiegokolwiek wpływu na decyzje i przedsięwzięcia swojego męża. Pani Anna podbiła serca uczestniczących w spotkaniu ogromną empatią, bezpośredniością, także swoim taktem i rozwagą.

Dorota Stalińska natomiast porwała całkowicie odmienną żywiołowością,

wystąpieniem niezwykle emocjonalnym i subiektywnym. Krzysztofa Maternę zapewniła, że gdyby się urodził dziewczynką w swoim mieście rodzinnym, wśród ponurych murów, to z pewnością wzięłby kolorowe farbki i te szare ściany sobie pomalował, bo... kobieta potrafi!

Obie panie zaprezentowały jakby dwa bieguny realizacji nadrzędnej w ich życiu idei spełnionego macierzyństwa. Niejako w środku, między tymi biegunami, można usadowić piękną opowieść – wspaniałą polszczyzną, zajmująco i barwnie – pani Elżbiety Pendereckiej. Wybrała życie pełne ogromnej pracy, ale i pasji, w którym mogła, towarzysząc aktywnie mężowi, realizować także małe i wielkie przedsięwzięcia w dziedzinie kultury i muzyki, nie wyrzekając się przy tym macierzyństwa. Dzięki temu – jak mówi – jestem szczęśliwą babcią dwóch wnuczek.

Kasia Rogowiec – sportsmenka, narciarka, opowiadając o swojej trudnej drodze do medali – wielokrotnie trudniejszej dla osoby z niepełnosprawnością – i do mistrzostwa na paraolimpiadzie, zachwyciła słuchaczy trafnością ocen, szerokimi horyzontami, pięknym językiem, a jednocześnie bardzo precyzyjnym. – Sport poprzez wymagania ode mnie systematyczności, konsekwencji, ambicji i zorganizowania pomógł mi w dokonywaniu wyborów – wszystkie wymagały ode mnie jakiegoś wysiłku. Podarował mi to, że mogę skończyć studia i poszukać nowych „kanałów” działania. Z perspektywy czasu mogę ocenić, co pomogło mi mniej lub bardziej – tłumaczyła rzeczowo. – W podsumowaniach, w szerokim spektrum pojawia się przede wszystkim moja mama, która funkcjonuje tak, jak trzydzieści kilka lat temu. Poświęciła się całkowicie

rodzinie, dzieciom – mnie, mojemu bratu i mojej siostrze. To są elementy, które wszystkie ze sobą współgrają – podsumowała.

Dziennikarka Jolanta Fajkowska mówiła o wielu koniecznych bolesnych wyborach, gdy – kosztem macierzyństwa – musiała zwyciężyć praca, bo taką cenę często płacą kobiety uprawiające zawód dziennikarza.

Krystyna Klaczkowska od 13 lat kieruje biurem senatora Kazimierza Kutza, co samo w sobie jest nie lada wyczynem. Witając „klan śląskich Krystyn” licznie obecnych w Filharmonii, wzruszająco i bardzo serdecznie wspomniła wicemarszałek Senatu RP śp. Krystynę Bochenek, tragicznie zmarłą w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. Nieodżałowaną, niekwestionowaną liderkę środowiska nie tylko w regionie śląskim, ale w całym kraju.

Wszystkie panie zgodnie postulowały o zmiany i reformy w edukacji (szkoła nie uczy, ale realizuje program! – kategorycznie stwierdziła Dorota Stalińska, uzyskując aplauz widowni) oraz polityce społecznej państwa, a także zwiększenie udziału kobiet w życiu publicznym kraju.

To spotkanie, jak żadne inne, pokazało potencjalne i faktyczne możliwości kobiet, które nie poprzestają na mówieniu o sobie, lecz działają. W różny sposób wpływają na otaczającą nas rzeczywistość, w różny też sposób udaje się im oddziaływać na zmianę postrzegania możliwości i umiejętności kobiet w Polsce przez rządzących i polityków.

Spotkanie zakończył recital poety i pieśniarza Leszka Wójtowicza z „Piwnicy pod Baranami”.

RymSza

fot. Ryszard Rzebko

Firma Komputronik S.A. jest czołowym dostawcą sprzętu komputerowego, gospodarstwa domowego i elektroniki użytkowej. W ramach pierwszego etapu programu „Komputronik równych szans” firma zatrudniła 20 osób z niepełnosprawnością, m.in. na stanowisku asystenta działu personalnego, działu marketingu, konsultanta w dziale wdrożeń obsługi klienta. Dzięki współpracy firmy ze Stowarzyszeniem „Środowisko dla Niepełnosprawnych Eko Salus” z Poznania, Związkiem Polskich Kawalerów Maltańskich oraz Wielkopolskim Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych zatrudniane są utalentowane i ambitne osoby, które pomimo swojej niepełnosprawności chcą realizować się zawodowo z możliwością rozwoju i awansu, a branża IT wydaje się do tego najbardziej odpowiednim miejscem. Kryteria, jakie są brane pod uwagę w procesie

rekrutacji osób niepełnosprawnych, nie różnią się od tych, które dotyczą pozostałych pracowników.

Dyrektor ds. personalnych firmy Komputronik Marcin Wnuk nie ukrywa, że w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych pomagają przepisy. Zgodnie z prawem przedsiębiorcy, którzy zatrudniają osoby niepełnosprawne, mogą płacić mniejsze składki na PFRON, a także uzyskać dotację na dofinansowanie do wynagrodzeń czy likwidację barier architektonicznych.

Ale nie tylko względy finansowe decydują o zatrudnianiu osób z niepełnosprawnością. – Na pewnym etapie rozwoju każdy przedsiębiorca powinien zastanowić się nad swoją rolą w lokalnej społeczności. Wraz ze wzrostem firmy pojawiają się możliwości pozytywnego oddziaływania na jej otoczenie – uważa Marcin Wnuk.

K. Sz.

Światowy Dzień Osób z Chorobą Parkinsona

11 kwietnia, w dzień urodzin angielskiego medyka Jamesa Parkinsona, obchodzony jest Światowy Dzień Osób z Chorobą Parkinsona. To on po raz pierwszy w 1817 roku opisał tę jednostkę chorobową.

Choroba Parkinsona manifestuje się zaburzeniami ruchowymi, które pojawiają się w różnych częściach ciała. Najczęstsze objawy choroby Parkinsona to: sztywność mięśniowa (zwiększenie napięcia mięśniowego), u niektórych chorych występuje spowolnienie ruchowe, drżenie spoczynkowe, trudności z wykonywaniem ruchów precyzyjnych, zaburzenia równowagi. Objawy pojawiają się i narastają powoli i stopniowo w ciągu kilku lat.

Choroba jest trudna do zdiagnozowania. Nie ma testów biochemicznych czy radiologicznych potwierdzających tę chorobę. Dużo zależy od doświadczenia lekarza.

Średni wiek zachorowania na chorobę Parkinsona to 58 lat, zdarzają się jednak i o wiele młodszy chorzy. Mężczyźni chorują częściej od kobiet. Według szacunków na chorobę tę cierpi 4 mln ludzi na całym świecie, a najbardziej zagrożone są osoby po 60. roku życia.

Firmy farmaceutyczne Teva i Lundbeck współpracują z Europejskim Stowarzyszeniem Chorych na Parkinsona (EPDA – European Parkinson's Disease Association) w celu podniesienia wiedzy o tej chorobie oraz włączają się w kampanię społeczną „Życie z Parkinsonem”, prowadzoną w 12 językach. Nowy etap tej kampanii, który skupi się głównie na tzw. niemotorycznych objawach tej choroby (np. utracie zmysłu węchu, depresji, problemach ze snem, z trzymaniem moczu) oraz ich wpływu na jakość życia, zostanie zainaugurowany podczas Światowego Kongresu Parkinsona we wrześniu 2010 r. w Wielkiej Brytanii.

Jotka

Bezpłatne porady prawne bez podatku VAT

Naczelny Sąd Administracyjny wydał precedensowy wyrok w sprawie darmowej pomocy prawnej.

Resort finansów twierdził, że podmioty świadczące nieodpłatną pomoc prawną mają obowiązek odprowadzić 22 proc. podatku VAT; w efekcie prawnicy musieli dopłacać do świadczonej pomocy pro bono, w ogóle jej nie ewidencjonowano albo wyceniano za symboliczną kwotę. Istniało jednak ryzyko, że urząd skarbowy podważy taką wycenę.

NSA przychyliła się do wniosku i argumentów kancelarii Gide Loyrette Nouel, która przekonywała, że usługi pro bono można traktować jako strategię marketingową kancelarii, a ta zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy o podatku VAT nie powinna podlegać opodatkowaniu.

Orzeczenie NSA może stanowić przełom w podejściu do obłożenia tego rodzaju działalności prawnej podatkiem VAT, a w efekcie zachęcić do świadczenia pomocy na większą skalę.

A.K.

Tańsze dla firm szkolenia niepełnosprawnych

Wbrew powszechnej opinii warto inwestować w szkolenia pracowników starszych i niepełnosprawnych. Dla tej m.in. grupy osób Polska Agencja Rozwoju Regionalnego obniżyła próg wkładu własnego do ich szkoleń, który przedsiębiorca winien wnieść.

Koszty szkoleń można obniżyć – o 10 proc. w przeliczeniu na każdego pracownika – przez delegowanie na nie pracowników z niepełnosprawnością lub tych, którzy znajdują się w szczególnie niekorzystnej sytuacji. Za taką osobę – zgodnie z prawem unijnym – uznaje się osobę pozostającą bez stałego zatrudnienia przez ostatnie sześć miesięcy, która ma wykształcenie niższe niż ponadgimnazjalne lub zawodowe lub ukończyła 50 rok życia. Do grupy tej zalicza się także osobę samotnie wychowującą dziecko lub mającą na utrzymaniu osobę zależną.

Pracodawcy szkolący pracowników ze wsparciem środków UE mogą liczyć na dofinansowanie odpowiednio: firmy małe 80 proc. dopłaty, średnie 70 proc., a duże 60 proc.

IRCA

Przymus leczenia?

Duże kontrowersje wywołał precedensowy wyrok sądu w Wielkiej Brytanii. 55-letnia kobieta o obniżonej sprawności umysłowej zostanie poddana przymusowej operacji. Kobieta ma raka macicy w zaawansowanym stadium i zdaniem lekarzy umrze, jeśli nie podda się operacji, ta jednak odmawiała, twierdząc, że „boi się szpitali i igieł”. Wyrokiem sądu kobieta zostanie przymusowo poddana narkozie we własnym domu, a potem przewieziona na salę operacyjną. Przewodniczący sądu uzasadniał, że poddanie się zabiegowi jest w interesie chorej kobiety.

Innego zdania są organizacje broniące praw niepełnosprawnych, etycy i prawnicy, którzy uważają, że możliwość odrzucenia pomocy medycznej jest fundamentalnym prawem człowieka. Zmuszanie do poddania się operacji, której się boi, jest sprzeczne z jego interesami. Wielu chorych świadomie decyduje, że nie chce zabiegu i najczęściej nikt ich decyzji nie kwestionuje.

W 2005 roku brytyjski parlament zatwierdził ustawę o zdrowiu psychicznym, która teoretycznie pozwala sądom na ubezwłasnowolnienie pacjentów w przypadku zagrożenia życia, nawet jeśli nie są psychicznie chorzy.

Oprac. MaC

Tytułowy bohater to Kacper, braciszek długo oczekiwany przez dziesięcioletnią Olę, narratorkę. Kacper jest dziwnym dzieckiem, trudno z nim nawiązać jakikolwiek kontakt, mimo że Ola bardzo się stara. Nie lubi „gilgotek”, nie pozwala się dotykać, jest – a właściwie w ogóle go nie ma. Odkąd Kacper pojawił się w rodzinie, nic nie jest normalne. Kolejne etapy dramatu poznajemy, kiedy Ola zwierza się swojej przyjaciółce. Rodzice nie mają dla Oli czasu, zaabsorbowani synkiem. Pojawia się coraz więcej niedomówień, rozczarowań, wstydu. Ola skarży się na kolejne, niezrozumiałe zachowania braciszka, który chodzi cały czas w kominiarce, zasłania okna, słowem – jest inny. Aż wreszcie pada to słowo: on jest obcy, jest jak KOSMITA!

Widzowie również ani przez moment nie zapominają o odmienności Kacpra dzięki fantastycznemu zabiegowi reżysera. Otóż Kacper to marionetka niciana, kukielka z bardzo ładną, ale jednak nieruchomą twarzą. Pozostałe postaci są grane przez aktorów.

Przedstawienie mówi nie tyle o autyzmie, ile o problemach w komunikowaniu się z chorym i dlatego opowiadany jest przez siostrzyczkę autystycznego dziecka. Jego druga część jest radośniejsza. Pojawia się pan Marek, terapeuta. Problem jest nazwany, nikt się już nie boi słowa „autyzm”, rodzina Kacpra zmienia sposób komunikowania się ze sobą, rozładowuje się napięta sytuacja. Ola próbuje się bawić z Kacprem w inny sposób, pojawia się chęć zrozumienia autystycznego brata, zmiana oczekiwań wobec niego, w końcu jest nawet uśmiech i radość.

„Kosmiczny” spektakl

Jeśli ktoś stale ma wrażenie, że w teatrze dla dzieci bajki zaczynają się od słów: za siedmioma górami, za siedmioma lasami..., to na spektaklu „Kosmita” będzie musiał zrewidować swoje wyobrażenia. Bo chociaż przedstawienie można obejrzeć w Teatrze Dzieci Zagłębia w Będzinie, to „Kosmita” z pewnością typową bajką nie jest.



Spektakl został oparty na książce Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel „Kosmita”, która powstała jako forma biblioterapii dla rodzin dzieci autystycznych. Napisana została na podstawie rzeczywistych doświadczeń i przeżyć dzieci autystycznych i ich rodzeństwa.

Adaptacji i reżyserii podjął się dyrektor Teatru Dzieci Zagłębia, Dariusz Wiktorowicz.

– W książce bardzo realistycznie naszkicowano bunt Oli. To świetny materiał teatralny. Nasze przedstawienie nie jest wyłącznie dydaktyczną historią o tym, że należy szanować i akceptować czyjąś odmienność, nazywaną chorobą lub autyzmem – zapewnia. Reżyser uważa, że autyzm niełatwo pokazać w teatrze; wierzy, że dzięki spektaklowi dzieci uświadomią sobie problemy chorych na autyzm rówieśników. – Rodzice dzieci autystycznych często koncentrują większość swojej uwagi na chorym potomku. Cierpi na tym jego rodzeństwo. Czuje się osamotnione i chce krzyknąć: „Ja też mam problemy, też chcę być chora, zwróćcie na mnie uwagę!” – wyjaśnia.

Wielkim atutem przedstawienia jest muzyka skomponowana przez

W trakcie przedstawienia nie wolno robić zdjęć. Dyrekcja teatru pozwoliła niewidomej Hani Pasterny „obejrzeć” przed spektaklem kukielkę – Kacperka...

Mateusza Pospieszalskiego. Słowa poszczególnych piosenek ilustrują przeżycia Kacpra i prowadzony przez niego w listach „dialog” z aniołem stróżem.

Tekst i fot.: **Ilona Raczyńska**

Złota Maską dla „Kosmity”!

Spektakl „Kosmita” został laureatem nagrody „Złota Maską” w kategorii „Rola w teatrach lalkowych”. Nagrody Artystyczne Marszałka Województwa Śląskiego „Złota Maską” przyznawane są od 1968 roku, z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, za szczególne osiągnięcia artystyczne w dziedzinie sztuki teatralnej. Aż trzy nominacje za rok 2009 otrzymał Teatr Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana w Będzinie. Decyzją jurorów nagrodę w kategorii „Rola w teatrach lalkowych” otrzymała Ewa Zawada za Olę w spektaklu „Kosmita” oraz za rolę tytułową w spektaklu „Calineczka”.

IRCa

Pełna wersja tekstu na: www.naszesperawy.eu

Rodzice uczniów z niepełnosprawnością mniej wydadzą na podręczniki

Jak co roku budżet pokryje część wydatków na podręczniki dla uczniów klas I-III szkół podstawowych. Nowością jest natomiast możliwość ubiegania się o pomoc uczniów drugich klas gimnazjum w związku z nową podstawą programową. O pomoc nie będą mogli się starać pierwszoklasiści z gimnazjum, gdyż oni mogą nabyć książki na rynku wtórnym.

Wnioski o dofinansowanie należy składać do dyrektora szkoły. O przyznaniu dofinansowania będzie decydować kryterium dochodowe, które nie może przekroczyć 351 zł netto miesięcznie na jednego członka rodziny. Nie dotyczy to rodzin dotkniętych ubóstwem, sieroctwem, bezdomnością, bezrobociem czy niepełnosprawnością. Uczniowie niepełnosprawni muszą przedstawić orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. Według projektu MEN wsparcie w 2010 r. otrzymają uczniowie słabowidzący, niesłyszący,

z lekkim upośledzeniem umysłowym oraz z dysfunkcjami sprzężonymi, jeśli któraś z nich jest jedną z wymienionych.

Dofinansowanie do zakupu podręczników w 2010 r. wyniesie:

- do 170 zł dla uczniów klas I-III szkół podstawowych
- do 310 zł dla uczniów II klasy gimnazjum
- do 200 zł dla uczniów niepełnosprawnych klas IV-VI szkół specjalnych
- do 300 zł dla uczniów niepełnosprawnych z zasadniczych szkół zawodowych
- do 370 zł dla uczniów niepełnosprawnych ze szkół ponadgimnazjalnych innych niż zawodowe i policealnych.

Szacuje się, że tym wsparciem objętych zostanie ponad 390 tys. uczniów, a koszt poniesiony przez budżet na ten cel wyniesie 103 mln zł.

RymSza



Jury obserwuje

Chorzowski Festiwal Twórczości Osób Niepełnosprawnych oraz Środowisk Integracyjnych pod nazwą „Festiwal Otwartych Serc” odbywa się co roku wiosną, w kwietniu. Tym razem już po raz szósty. Jego organizator, Starochochowski Dom Kultury, zaprasza do udziału osoby niepełnosprawne ze szkół integracyjnych, specjalnych, domów kultury, warsztatów terapii zajęciowej, domów pomocy społecznej, głównie z terenu województwa śląskiego. Na tegoroczną edycję uczestnicy przyjechali z Gliwic, Chorzowa, Katowic, Rudy Śląskiej, Sosnowca, Bytomia, Sławkowa, Poraja i Świętochłowic.

Zamierzeniem festiwalu jest propagowanie terapii osób niepełnosprawnych przez sztukę, przedstawienie efektów ich twórczości artystycznej, promocja talentów.

Działania okółfestiwalowe zostały zainaugurowane 24 kwietnia konferencją „Sztuka jako metoda edukacji, terapii i integracji osób niepełnosprawnych”. Przegląd konkursowy, który odbył się następnego dnia, 25 kwietnia, rozpoczęły – w trzech kategoriach wiekowych – prezentacje zespołów teatralnych, potem instrumentalnych, wokalnych i tanecznych. Towarzyszyła mu tradycyjnie wystawa prac laureatów konkursu plastycznego „Dobrze patrzy się tylko sercem, najważniejsze jest niewidoczne dla oczu...”

Konferencję zainaugurował wykład dr **Grażyny Szafranec** „Specjalna edukacja artystyczna – problemy, efekty, wyniki”. – Specjalna edukacja artystyczna jest określeniem, które stosuję w odniesieniu do osób nietypowych, uczestniczących w autorskich programach działań edukacyjno-terapeutycznych, integrujących wiele dziedzin sztuki. „Specjalna” – oznacza tutaj: zaplanowana, dodatkowa, tematyczna. Oznacza także pracę z osobami ze stagnacją i regresem w rozwoju intelektualnym. Tym razem – podkreśliła prelegentka – moje wystąpienie nie jest prezentacją teorii na ten temat, ale raczej doniesieniem z przeprowadzonych badań. Wzrost liczby publikacji w dziedzinie terapii pedagogicznej czy terapii z elementami sztuki świadczy o wielkim zainteresowaniu zjawiskiem zaburzeń rozwoju i możliwościami ich eliminacji wśród teoretyków, badaczy i praktyków-pedagogów, nauczycieli i wychowawców. Za istotny uznaję fakt, iż na przestrzeni ostatnich 20 lat nastąpiła znacząca zmiana w dziedzinie zakresu kompetencji diagnostycznych

oraz umiejętności terapeutycznych nauczycieli.

Celem zasadniczym naszej pracy – kontynuowała dr Szafranec – było rozpatrzenie rzeczywistych możliwości wspierania rozwoju uczniów, którzy na podstawie diagnozy decyzyjnej stali się uczniami szkoły specjalnej. To oznacza, iż zarówno pod względem intelektualnym, poznawczym, psychoruchowym, społecznym i emocjonalnym uczniowie ci rozwijali się jak dotąd z opóźnieniem tempa, deficytami fragmentarycznymi, dysharmoniami rozwoju. Projekt, który zaproponowaliśmy uczniom i pedagogom placówek specjalnych, po uwzględnieniu wyników uzyskanych w trakcie badań pilotażowych, objął swoim zasięgiem dzieci z najmłodszych klas szkoły podstawowej. Szczegółowe cele zajęć były dobierane dla każdej formy uczestnictwa w konkretnych projektach – wyjaśniała Grażyna Szafranec.

Prezentacja przedstawiona na konferencji zawierała także wyniki badań uczestników tych projektów z nastawieniem na ich indywidualną diagnozę rozwojową.

Dr **Anna Stawiarska**, prezentując temat „Sztuka i percepcja w plastyce – walor edukacyjny i terapeutyczny”, zadała obecnym terapeutom-praktykom niezwykle ważne pytania, dotyczące istoty ich pracy, balansującej na granicy percepcji i ekspresji, którą zbyt łatwo przekroczyć. – Rodzi się pytanie – stwierdziła dr Stawiarska – na ile to my zrobiliśmy te spektakularne sukcesy? Ile w tym było naszej dyskretnej pomocy, a ile percepcji „człowieka bożego”? W końcu ta ekspresja jest na nasze zamówienie, chociaż poszukiwania są wspólne! Jaka jest konsekwencja tych wspólnych poszukiwań? Powstają piękne wyrazy ekspresji, ale po latach pracy „człowieka bożego” mamy i tworzymy sytuacje, w których używamy

tych ludzi. Kiedyś ich słuchano, dzisiaj to oni muszą słuchać... Nauka zdominowała nasze myślenie. Nasza kultura w jakimś momencie musiała się stać naukowa. W związku z tym to, co nie podlega „oku i szkiełku mędrca”, nie jest traktowane poważnie.

Terapeuci powinni tłumaczyć percepcję i ekspresję na pierwszym (zrozumiałym) poziomie, pokazywać, jaka jest różnica między dotykiem przedmiotu a oglądaniem go na fotografii – tłumaczyła dalej dr Stawiarska. Podkreśliła, że w procesie arteterapeutycznym istnieją zasady pomocne w tworzeniu sytuacji komfortowej dla dziecka oraz służące uzyskaniu optymalnych wyników terapeutycznych. Należą do nich: dobrowolne uczestnictwo w akcie twórczym, wykluczenie rywalizacji, wartościowanie utworów pod względem estetycznym, pochwała każdej formy aktywności, wyławianie i podkreślanie indywidualnych, oryginalnych cech pracy i pochwała pozytywnego nastawienia do rozwiązywania problemu.

O „Zmianie relacji społecznych poprzez działania teatralne” mówiła **Agnieszka Pilecka**, terapeutka i kierownik WTZ „Promyk” z Katowic. – Kontynuowanie działań integracyjnych przynosi wymierne efekty. Wśród gimnazjalistów widać to najlepiej – stwierdziła. Grupa sprawnej i niepełnosprawnej młodzieży stworzyła spektakularne przedstawienie „Ja. Oni. My”, w którym osoby z niepełnosprawnościami grały sobie, reszta miała na oczach opaski, doświadczając części ograniczeń niepełnosprawnych uczestników spektaklu. – Sami gimnazjaliści – opowiadała dalej Agnieszka Pilecka – bez nauczycieli, bez opiekunów weszli w rolę prowadzących w sposób niezwykle twórczy. Moja grupa teatralna jest bardzo samodzielna w kreowaniu



Potrzeba kreowania własnego wizerunku

własnego wizerunku na scenie. Sami dbają, by nie było podziałów na grupy niepełnosprawnych i zdrowych. Na podstawie przeprowadzonych zajęć i z własnych obserwacji z całą pewnością mogą stwierdzić, że formy sceniczne zawierają takie elementy poznawania, przeżywania i przyswajania wiedzy, dzięki którym osoba niepełnosprawna uczy się normalnego życia. Formy sceniczne rozwijają potrzeby, dążenia, oczekiwania i aspiracje osoby z niepełnosprawnościami – podsumowała prelegentka.

Występ grupy „Mystecko” z Terapeutycznego Centrum „Neprooptana Steżyna” ze Lwowa zakończył pierwszą część konferencji. Po krótkiej przerwie prelegentki zaprosiły zebranych do uczestniczenia w prowadzonych przez nie przykładowych warsztatach.

Przeгляд konkursowy i ogłoszenie wyników oraz uroczyste rozdanie nagród odbyły się następnego dnia. W ocenie dr Grażyny Szafraniec, wieloletniego jurora Festiwalu Otwartych Serc – w tym roku było stosunkowo mało uczestników, wiele zespołów zrezygnowało z występów ze względu na żałobę narodową i zmianę terminu. – Dla mnie wyróżniającym się zespołem – powiedziała – był „Promyk”. Widać dojrzałe, świadome przedsięwzięcia, także efekty kolorystyczne i rozwiązania plastyczne. Nowy zespół terapeutów rzeczywiście ma coś do przekazania, chociaż zdecydowanie współtwórcami spektaklu są jego uczestnicy. Nie ma tutaj ról narzuczonych i terapeuci zwracają uwagę na to, żeby sami niepełnosprawni decydowali, czym chcą się zająć, jaki to będzie temat, w jakiej formie, jaką techniką.

W dalszej rozmowie dr Szafraniec podkreśliła, że inscenizacja, w której ludzie stoją, recytują teksty wyuczone na pamięć, nie rozumiejąc tego, co mówią – to nie jest teatr! W ten sposób nie wywoła się magii teatru, która działa na nas również poza drogą werbalną,

nie mówiąc już o wartościach terapeutycznych. Stwierdziła również, że dla niej wzorcami znakomitych reżyserów, instruktorów i terapeutów prowadzących całoroczną pracę są Maria Pietrusza-Budzyńska i Michał Stanowski, oboje z Lublina. – Myślę, że tak prowadzona terapia daje potem wymierne efekty w postaci gotowego przedstawienia, w którym jego uczestnicy mają świadomość własnego ciała, znakomicie operują ekspresją, gestem, dbają o szczegóły, a tym samym rozwijają się...

Mówiła o tym również dr Anna Stawiarska, której słowa mogą stanowić znakomite podsumowanie idei, myśli przewodniej VI Festiwalu Otwartych Serc w Chorzowie.

– Aby arteterapia osiągnęła cel, którym jest nieskrępowany rozwój jednostki, musi skutecznie omijać napotykaną „rafę” i „mielizny”, musi korzystać z całego bogactwa ludzkiego wnętrza i wpręgać w ten proces aktywną percepcję urody i bogactwa świata oraz całej wielki arsenał dokonań ludzkości w dziedzinie sztuki. Musi też być jak najdalsza od stosowania sztywnych schematów, utartych wzorów, aby tym sposobem nie osłabiać siły i skuteczności swego oddziaływania.

Tekst i fot.: IRCa





Miron Kościelny
(powyżej)



Piotr Dudek
(obok)

WERNISAŻ W MAŁEJ GALERII

Męka Pańska i inne...

Tematem wiodącym był czas Wielkiej Nocy i Zmartwychwstania, chociaż nie zabrakło również portretów osób, pejzaży i różnych innych obrazów ciekawie i niebanalnie nazwanych, budzących różnorakie skojarzenia, lecz doskonale współgrających z całością ekspozycji, którą zatytułowano „Męka Pańska i inne...”

– Zwyczaje i tradycje świąteczne to dla nas okazja do odpoczynku i zadumy. Na początku wiosny każdego roku możemy uczestniczyć na nowo w odtwarzaniu Misterium Męki Pańskiej – mówi Piotr Dudek, współzałożyciel Twórcowni i jej rzeczywisty „guru”, opiekun, będący prawdziwym natchnieniem dla wielu twórcowników, umiejący im doradzić, pomóc wybrać temat pracy, technikę i kolor. – W pewnym momencie i my spróbowaliśmy się zmierzyć z tym tematem, który dla osób z niepełnosprawnościami – praktycznie zawsze mniej lub bardziej chorych – jest wciąż żywy, aktualny. Jest to temat teologiczny,

religijny, ale podejmowany przez artystów w różnoraki sposób. My podeszliśmy do niego bez nadmiernej czolobitności, celebracji. Jak powiedział kiedyś Miron, „rozważania wiążące się z pracą nad tymi akwarelami stały się dla nas czymś bardzo pojemnym”. U niego więcej jest bezpośrednich nawiązań do poszczególnych stacji, u mnie więcej jest odniesień ogólnych – tłumaczył Piotr Dudek, zapraszając do oglądania zaprezentowanych prac.

Obok m.in. „Zstąpienia do piekieł”, „Ostatniego sprawdzianu”, „Ukrzyżowania Prometeusza” czy „Naigrywania się” – obrazów pełnych bezpośrednich odniesień do Męki Pańskiej – artysta zaproponował „Próbę porozumienia”, „Ogrody Edenu”, „Różowy pokój”, „Zmartwychwstanie”, „Równowagę” czy piękne drzewa w zielono-rdzawej tonacji podpisane: „Nawet gdybym ciemną szedł doliną...”. Chaosowi przeciwstawił harmonię, zapętleniu myśli – jasne, słoneczne błyski swoich symbolicznych, geometrycznych

konstrukcji postaci ludzi, roślin i przedmiotów.

– Tę wystawę – mówi Piotr Dudek – traktujemy jako początek, tzn. chcemy ją powtarzać w innych miejscach w sposób rozwojowy, tzn. będziemy wymieniać i uzupełniać innymi pracami. Będziemy kontynuować ten temat, który przecież nie musi być dla nas tylko przedstawianiem naszych obciążeń, może być również dostrzeżeniem światła, sposobu rozwiązania naszych problemów, zapętleń.

Prezentowane prace Mirona Jana Kościelnego to obrazy przykuwające uwagę, wciągające w swoje wnętrze, budzące niepokój i jednocześnie zapraszające do estetycznej i intelektualnej przygody, bardzo sensualnej i bardzo osobistej. – Moje prace – mówi Miron – są próbą projekcji i wydobycia moich wewnętrznych pokładów zwątpień, są także próbą zapisu tych zmagañ. Na razie jest to jakaś tajemnicza krzyżówka, którą usilnie próbuję rozwiązać. Ten temat wyzwolił we mnie jakby nieograniczone pole fantazji. Technika łączenia tuszu z akwarelą i czasem

z temperą dała mi duże pole do eksperymentowania i dużo możliwości. Każdy jest skazany na śmierć i każdy musi ten temat podjąć – mówi Miron – w samotności. We mnie wydobywał on mroczne pokłady, bo czuję się wewnętrznie zdeintegrowany, przekonany, że rządzą nami popędy, potrzeby biologiczne ciała sprzeczne z rozumem, z kodeksem etycznym etc. Trudno nam wybrać właściwą drogę, zawsze dochodzimy do pętli. Moja twórczość jest redukcją napięć, które powstają w ciele i w psychice, gdzie powstaje, kumuluje się i nawarstwia nerwość, drobiazgowość, prowadzące do tego zapętlenia.

Trzeba przyznać, że nietłatwo przychodzi oderwać się od jego obrazów. Fascynująca kolorystyka i kompozycja zmuszają do uważnego oglądania wyczelowanych miniaturowych szczegółów. Jest artystą poszukującym, podejmującym udane próby twórcze również w innych dziedzinach sztuki. – Rysowanie i malowanie to dla mnie ucieczka od kłopotów, niepokojów egzystencjalnych, od bezwzględności codziennego życia. To droga do

poznania siebie i świata – przyznaje artysta.

Pod inkrustowanymi, drobiazgowymi zarysami ludzików, rzeczy, przedmiotów nagromadzonych w nadmiarze, niebem o barwie piekła, „wyszydełkowanymi” konturami Ziemi, krzyża i Chrystusa wyczuwamy wręcz organicznie siłę artysty i przemożne poszukiwanie sposobu na artystyczne spełnienie...

– Tworzenie, rozwijanie patrzenia na świat to coś, bez czego nie mógłbym żyć – powiedział przed laty Miron. Te słowa są wciąż aktualne dla wszystkich twórcowników...

Iwona Kucharska
fot. Ryszard Rzebko

* Twórcownia FORMA-T – Integracyjna Terapeutyczna Pracownia Twórcza zawiązała się jako grupa artystyczna podczas wernisażu Barbary Beldowicz-Kościelny czyli „Mantykory”, w Galerii „Pod Sufitem” Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach 27 stycznia 2005 r. „Od poniedziałku 21 lutego 2005 r. działamy przy Bibliotece Śląskiej – w piwnicy na ul. Ligonja 7, jako integracyjna pracownia twórcza dla dorosłych i równocześnie silna grupa wsparcia” – piszą o sobie twórcownicy. „To ciągła przygoda i wędrówka po ścieżkach ARTE...”



W Małej Galerii Działu Integracyjno-Biblioterapeutycznego Biblioteki Śląskiej 7 kwietnia br. odbył się kolejny, bardzo interesujący wernisaż wystawy plastycznej dwóch – jak sami siebie nazywają – twórcowników*: Piotra Dudka i Mirona Jana Kościelnego (zdjęcie powyżej).



Nadzieje Paraolimpijskie Londyn 2010

Ogólnopolskie Integracyjne Zawody Pływackie „Nadzieje Paraolimpijskie LONDYN 2012” to nowa formuła zawodów adresowana do pływaków; godłem zawodów jest błękitny Janioł Wodny projektu grafika Sławomira Ertmana.

W zawodach zorganizowanych przez Integracyjne Stowarzyszenie Rehabilitacyjno-Sportowe CULANI, które rozegrano w majowy weekend 15 i 16 maja 2010 r., sklasyfikowano na liście wyników 125 uczestników z klubów z całego kraju.

Regulamin imprezy punktuje trzy najlepsze konkurencje danego zawodnika. Wystartowali członkowie kadry narodowej w pływaniu osób niepełnosprawnych, kadry paraolimpijskiej i młodzieżowej.

Zawodnicy chwalili obiekt, na którym rozgrywane były zawody – dwudziestopięciometrową pływalnię „Prawy Brzeg” na warszawskiej Pradze. Po raz pierwszy na tego typu imprezie wyścigi odbywały się przy prawie pełnej widowni, a ostatni – „trzeci blok z przymrużeniem oka” to Wyścig Walecznych Trenerów rozegrany przy wielkiej owacji. Doping kibiców i zawodników był wręcz ogłuszający!

Wśród trenerów najlepszy czas uzyskał Michał Kupiszek z Białegostoku, a pozostali zajęli równorzędne drugie miejsce – wszak nie o wynik chodzi, a o popularyzację pływania.

Wyniki medalowe na: www.naszesperawy.eu

Tarod

fot. Adam Cięszczyk



POLSKI KOMITET
PARAOLIMPIJSKI



Pływackie emocje w Poznaniu

Zapierające dech w piersiach zmagania, gorący doping setek kibiców i emocje – a więc kwintesencja sportu. Nic dodać, nic ująć. Takiej oprawy nie powstydziłoby się wielu organizatorów wielkich imprez sportowych... Tak właśnie było w Poznaniu na zorganizowanych 15 maja 2010 r. Zawodach Pływackich Studentów Niepełnosprawnych Szkół Wyższych.

– Sport jest dla mnie bardzo ważny – przyznaje Krzysztof Paterka, mistrz i rekordzista świata, któremu w pływaniu nie przeszkadza brak jednej z rąk. – Moim największym sukcesem jest tytuł mistrza świata zdobyty przed rokiem w Rio de Janeiro. Poznańskie zawody są jednymi z wielu, w których startuję, ale cieszę się, że mogę właśnie tutaj reprezentować macierzystą uczelnię...

Chyba najbardziej znany uczestnik sobotnich zawodów jest oczywiście studentem Uniwersytetu Adama Mickiewicza, do którego należy nowoczesny basen na kampusie akademickim na Morasku. Rektor tej uczelni tradycyjnie objął swym patronatem zmagania pływaków. Ci ostatni zjechali do stolicy Wielkopolski z całego kraju. Spore emocje wzbudzały występy żaków z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Byli też młodzi sportowcy między innymi z Białegostoku i Lublina. Goście z nieskrywaną zazdrością podziwiali poznański obiekt, na którym rozegrano zawody.

– My trenujemy tylko dwa razy w tygodniu. Musimy wynajmować basen – przyznaje Zuzanna Pytlak, trenerka niepełnosprawnych studentów z Krakowa. – Uniwersytet Jagielloński jeszcze nie posiada własnej pływalni. Obiekt poznańskiego uniwerku jest znakomity. Coraz więcej naszych zawodników przyjeżdża na te zawody.

Trudno się dziwić tak wielkiemu zainteresowaniu tą imprezą, na której nie brakuje żadnego elementu charakterystycznego dla widowiska sportowego z prawdziwego zdarzenia. Szybkie tempo zawodów, gromkie brawa licznie zgromadzonych kibiców, medale i muzyka przygrywająca zwycięzcom – tak niezwyklej oprawy można tylko pozazdrościć. W sobotę niepełnosprawni pływacy rywalizowali na dystansach 25, 50 i 100 metrów, a także w sztafecie 4x50 metrów. Kibice podziwiali zaciekle zmagania w stylach grzbietowym, klasycznym, motylkowym i dowolnym.

– Udział w tych zawodach to dla nas, osób niepełnosprawnych, odskocznia od rzeczywistości – przyznaje Krzysztof Paterka. – To także sposób na poznanie wielu ciekawych ludzi. Bardzo się cieszę, że mogę tu startować.

Zawody Studentów Niepełnosprawnych po raz pierwszy zorganizowano przed sześciu laty. Ich inicjatorem był Roman Durda, pełnomocnik rektora Uniwersytetu Adama Mickiewicza do spraw osób niepełnosprawnych.

– Jestem szczęśliwy, że sześć lat temu udało mi się zaszczepić bakcyl pływania nie tylko w samym Poznaniu, ale i w kraju – przyznaje Roman Durda, który zauważa, że początkowo zawody ściągały przede wszystkim studentów uczelni poznańskich, podczas gdy obecnie tłumnie przybywają tu pływacy z całego kraju. Z roku na rok wzrasta też poziom sportowy tej imprezy.

Krzysztof Paterka jest znakomitym przykładem sportowca, który już w czasie studiów zdobył najważniejsze laury, nie tylko na mistrzostwach Europy czy świata, ale także na Paraolimpiadzie. I chociaż poznańskie zawody nie miały tej rangi co imprezy wyżej wymienione, cieszyć może tak wspaniała rywalizacja, której owocem mogą być (i zapewne będą) sukcesy obecnych studentów w czasie chociażby kolejnej letniej Paraolimpiady (pamiętajmy, że z poprzednich letnich Igrzysk paraolimpijczyści przywieźli do kraju 5 złotych, 12 srebrnych i 13 brązowych medali). Kiedy w przyszłości będziemy słuchać Mazurka Dąbrowskiego, granego polskiemu pływakowi na światowej imprezie sportowej, wróćmy myślami do zorganizowanych w Poznaniu zmagania niepełnosprawnych studentów. Ów zawodnik, stojący na najwyższym stopniu podium, którego podziwiać będzie cały świat, z pewnością uczestniczył właśnie w tych poznańskich zawodach.

Jacek Butlewski

Dominacja weteranów i juniorów

W dniach 11-13 czerwca 2010 r. w Gorzowie Wielkopolskim na basenie „Słowianki” odbyły się Letnie Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Pływaniu. Był to jeden z najważniejszych sprawdzianów przed mistrzostwami świata, na których zacznie się walka o przepustki na Paraolimpiadę w Londynie w 2012 r.

Niestety trener polskiej kadry pływaków Waldemar Madej nie miał wielu powodów do radości. Zawirowania wokół sportu niepełnosprawnych, brak stabilizacji i przede wszystkim najgorsza od 15 lat sytuacja finansowa powodują, że zawodnikom zaczyna brakować motywacji do treningów. – Bo jak budować profesjonalną, wyczynową reprezentację paraolimpijską, jak realizować jakiegokolwiek założenia, gdy nie ma pieniędzy na trenerów, którzy często pracują za darmo, ani na zgrupowania młodzieży, która jest zapleczem kadry, ani na konsultacje? – pyta retorycznie trener.

Najlepiej na Mistrzostwach Polski zaprezentowali się zawodnicy z dłuższym stażem i juniorzy. Niezawodna Katarzyna Pawlik ze Startu Katowice wygrała aż sześć konkurencji na 50, 100 i 400 m stylem dowolnym, 200 m zmiennym, a także 100 m grzbietem i motylkiem i zajęła pierwsze miejsce w kategorii „open”. Za nią uplasowała się Paulina Woźniak ze Szczecina, a trzecia była Anna Omielan z Białegostoku.

Rewelacją tych mistrzostw okazała się zaledwie trzy-nastoletnia Oliwia Jabłońska ze Startu Wrocław, która zajęła czwarte miejsce.

Wśród mężczyzn zwyciężył 34-letni Jacek Czech ze Startu Tarnobrzeg, drugi był Damian Pietrasik z IKS Warszawa, a trzeci Sebastian Matczak z KSIN Start z Kalisza.

W zawodach rywalizowało 110 zawodników w 23 klubów. Przed nimi już w sierpniu kolejne sprawdziany na imprezach rangi mistrzostw świata. 12 seniorów pojedzie na zawody do Eindhoven w Holandii, a juniorzy do czeskiego Ołomuńca.

Kilka dni po zakończeniu zawodów w Gorzowie grupa polskich pływaków brała udział w 24 Międzynarodowych Otwartych Mistrzostwach Niemiec w Pływaniu Osób Niepełnosprawnych. Do rywalizacji przystąpiło aż 631 pływaków ze 143 reprezentacji narodowych i klubowych – więcej niż na igrzyskach paraolimpijskich.

Nasi zawodnicy pojechali tam po naukę i doświadczenie. W Berlinie ponownie zabłysnęła juniorka Oliwia Jabłońska z Wrocławia, która aż czterokrotnie zdobyła tytuł Międzynarodowej Mistrzyni Niemiec w swojej klasie (S10). Duży sukces odniosła Paulina Woźniak, zajmując drugie miejsce w dużym finale.

Wysoki poziom zawodów, osiągane wyniki i rekordy bite przez zawodników z czołowych list rankingu światowego IPC powinny jeszcze bardziej mobilizować polskich pływaków przed kolejnymi zawodami.

MaC



Paulina Przywecka



Ryszard Rogala

XXXVII MISTRZOSTWA POLSKI

Blaski i cienie polskiej sztangi

Przedsięwzięcia i zawody sportowe z udziałem zawodników z niepełnosprawnościami miały w bieżącym roku trudny rozruch, co wynikało głównie z problemów finansowych Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych START oraz przydatnych procedur rozstrzygania konkursów PFRON, w ramach których dofinansowane miały być zadania realizowane przez organizacje po zarządowe.

Skutkowało to przekładaniem terminów zawodów nawet o znacznej randze, a niektóre wręcz odwołano. Wobec dramatycznego braku środków oraz perturbacji organizacyjnych dotyczących sportu osób niepełnosprawnych kalendarz środowiskowych imprez sportowych ulega nieustannym modyfikacjom, nie do końca też wiadomo, czy i jakie zawody zostaną zrealizowane.

Te właśnie zawirowania dotknęły również 37. edycję Indywidualnych Mistrzostw Polski osób niepełnosprawnych w podnoszeniu ciężarów, które początkowo miały się odbyć w weekend 8 i 9 maja br. Z braku środków w ostatniej chwili je odwołano, zawody jednak doszły do skutku w drugi czerwcowy weekend – 12-13 czerwca, w hali katowickiego Spodka.



Mariusz Tomczyk z trenerem Jerzym Mysłakowskim



Justyna Kozdrek



Najlepsi zawodnicy w kategorii do 100 kg

Były to trzecie mistrzostwa, które odbyły się na Śląsku, drugie w Katowicach, jedna z edycji miała miejsce w Tarnowskich Górach.

Zameldowała się cała niemal czołówka siłaczy płci obojga, w kategorii juniorów i seniorów, zatem z różnym stażem i różnymi doświadczeniami.

– Ogromnie cieszymy się, że ta ważna dla polskich ciężarowców z niepełnosprawnością impreza jednak doszła do skutku – powiedział reporterowi „NS” Jerzy Mysłakowski, wieloletni trener kadry narodowej w tej dyscyplinie, spod którego „ręki” wyszło wielu krajowych mistrzów sztangi. – Wysoko oceniamy wysiłek, jaki w jej organizację włożyło katowickie Stowarzyszenie START i osobiście Henryk Pięta, jego prezes – podkreślił.

Na uwagę zasługiwała spora liczba zawodników biorących udział w tych zawodach. Polska jest swoistą zieloną wyspą na mapie Europy, bowiem w większości jej krajów dyscyplina ta przeżywa regres. Wynika to z dominacji takich krajów jak Chiny, Iran, Nigeria, których zawodnicy niemalże „biorą wszystko”, pozostawiając pojedyncze miejsca dla sztangistów z innych krajów. Jest to skutkiem faktu, że w Europie takie schorzenia jak paraliż dziecięcy wywołany wirusem polio w zasadzie już nie występują. A mogą one wywoływać

mniej rozległe skutki niż np. mózgowie porażenie dziecięce, które niesie ze sobą problemy nie tylko motoryczne, ale i koordynacyjne, a zawodników z tym schorzeniem jest w kraju sporo. Ponadto główna siła tej dyscypliny oparta jest na amputantach, którym dolicza się hipotetyczną wagę ciała, bez stosowania przeliczników.

W tym kontekście spora liczba czynnych w naszym kraju ciężarowców nie przekłada się na wyniki na poziomie światowym. Gdyby na arenie międzynarodowej była osobna punktacja dla MPD – tak jak ma to miejsce w pływaniu czy lekkoatletyce – byłibyśmy potęgą. Nie jest to jednak możliwe w kontekście tego, że IPC (Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski) dąży

do ograniczania i łączenia grup i klas zawodników z różnymi dysfunkcjami. Mimo tego mamy zawodników światowej klasy, takich jak m.in. Piotr Szymeczek czy Krzysztof Wodecki.

– Rozpoczynamy ostatnie przygotowania – kontynuował J. Mysłakowski – do Mistrzostw Świata, które odbędą się na przełomie lipca i sierpnia w Kuala Lumpur w Malezji. Startuje młoda reprezentacja dająca nadzieję na przyszłość – 7 dziewcząt i 9 chłopców. Chcę im dać możliwość startu w nagrodę za już wykonaną pracę i jako bodziec do przyszłej pracy. Mam nadzieję, że Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych START wyjdzie z zawirowań i uda nam się przygotować do Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie mocny zespół. Oczywiście nie tak liczny, bo na Paraolimpiadę obowiązuje inny sposób kwalifikacji.

Zapytany o przyszłość tegorocznych zawodów krajowych w tej dyscyplinie trener Mysłakowski nie krył wątpliwości: – Bardzo

ubolewam, że nasz główny sponsor, którym był PFRON, odmówił nam dofinansowania do jubileuszowego, 30. turnieju Srebrna Sztanga.

Zawody te, choćby ze względu na jubileusz, odbyć się muszą, nie wiem natomiast, co z bydgoską „Łuczniczką”, która miała się odbyć w marcu... Pod znakiem zapytania stoją również coroczne zawody integracyjne organizowane w Reptach Śl., także drużynowe Mistrzostwa Polski, które w listopadzie mają się odbyć w Wiśle.

Tę zdumiewającą sytuację w sporcie osób niepełnosprawnych, nie mającą precedensu w latach minionych, pozostawiamy bez komentarza, nie chcąc szkodzić organizatorom życia sportowego. Jej ostateczne konsekwencje jednak i tak ponoszą zawodnicy...

Tekst i fot.: Radek Szary

Zwycięzcy Mistrzostw w poszczególnych kategoriach wagowych na:
www.naszesperawy.eu



Festiwal Sportu, czyli rugby, szermierka, boccia i nie tylko



Ponad 300 sportowców z niepełnosprawnością wzięło udział w pierwszej edycji Integracyjnego Festiwalu Sportowego zorganizowanego w terminie 9-11 czerwca 2010 r. w hali MCKiS w Jaworznie przez Integracyjny Klub Sportowy „Silesia” oraz Polski Komitet Paraolimpijski.

Pierwszego dnia odbył się pokazowy turniej rugby na wózkach, w którym uczestniczyły trzy drużyny reprezentujące IKS Silesia i Stowarzyszenie Aktywne Życie z Katowic. Organizatorom zależało, by zademonstrować tę widowiskową dyscyplinę sportową, pokazać, jak bardzo może być atrakcyjna i jak dobrze radzą sobie w niej osoby z tetraplegią.

Kolejna dyscyplina, w której odbyły się zawody, to turniej szermierki na wózkach o Puchar Marszałka Województwa Śląskiego, w którym uczestniczyli reprezentanci klubów IKS Silesia, Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Ratownik Górniczy” z Jaworzna oraz IKS Warszawa. Dwóch zawodników z tego ostatniego klubu uczestniczyło w zawodach, a jeden z nich – Norbert Całka – okazał się ich zwycięzcą. Drugie i trzecie miejsca zajęli Mateusz Proksa i Kazimierz Fronc z „Ratownika Górniczego”, w kategorii kobiet najlepsza okazała się Patrycja Haręza, również z „Ratownika”, przed Anną Mańką z IKS Silesia.

– Szermierka na wózkach to dyscyplina stosunkowo krótko uprawiana na Śląsku – wyjaśnia Piotr Czarnota, prezes IKS Silesia – zainicjowana przez nas i z dużym potencjałem. W jej rozwoju wspomaga nas Michał Morys, który na katowickiej AWF prowadzi zajęcia z szermierki, jest też, jako trener klasy mistrzowskiej, związany z IKS w Warszawie. Stworzyliśmy sekcję szermierczą, której działalność sami finansujemy, wspomaga nas AWF w Katowicach, nieodpłatnie udostępniając halę, a wspiera grupa pasjonatów, wśród których jest właśnie Michał Morys, Marcin Koziołek i studenci tej uczelni.

Drugi i kolejny dzień Festiwalu Sportowego to królestwo bocci, w zawodach uczestniczyło 120 zawodników z całej Polski, m.in. z Lublina, Warszawy, Zamościa, Konina i Konopisk, którym zapewniono noclegi w hotelu w pobliżu miejsca zawodów. Na Śląsku niewielu jeszcze zawodników uprawia tę dyscyplinę, więc – co przyznał Piotr Czarnota – pobierali nauki od zawodników z Warszawy i Zamościa.

Na podkreślenie zasługuje udział w tym turnieju tzw. rynnówców – zawodników z kategorii C z porażeniem czterokończynowym, którzy dla oddania rzutu muszą używać rynn.

Ostatnią dyscypliną Festiwalu były szachy dla osób niewidomych i słabowidzących, w której udział wzięło 11 zawodników, a współorganizatorem zawodów było Koło Polskiego Związku Niewidomych w Jaworznie.

Imprezie towarzyszył przegląd filmów o tematyce sportu osób z niesprawnością. Można było obejrzeć prezentację nowej w Polsce dyscypliny – piłki nożnej na wózkach elektrycznych, obraz promujący program aktywizacji realizowany przez Fundację Aktywnej Rehabilitacji oraz brytyjski film odśladający kulisy treningu gry w boccie, udostępniony przez współpracujące z IKS Silesia stowarzyszenie z Nottingham.



Radek Szary

fot.: Autor, infinitiz.pl/J. Furgal

Smoki połykają rywali



Integracyjny Klub Sportowy SMOK powstał w Orniecie na Mazurach z inicjatywy 15-osobowej grupy w 2002 r., zrzeszając wyłącznie zawodników z niepełnosprawnością uprawiających lekkoatletykę, a konkretnie biegi na wózkach.



Obecnie w drużynie zrzeszonych jest 20 niepełnosprawnych zawodników. Celem klubu jest rozwijanie i propagowanie inicjatyw, postaw i działań sprzyjających rozwojowi sportu i rekreacji osób niepełnosprawnych, upowszechnianie „alternatywnego” stylu życia przez osoby z niepełnosprawnością, a także przyczynianie się do ich integracji oraz wspieranie organizacyjne i rzeczowe osób fizycznych, jednostek organizacyjnych, które podejmują takie działania.

Integracyjny Klub Sportowy SMOK jest członkiem Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Zawodnicy Klubu stanowią czołówkę wśród krajowych i światowych sportowców uprawiających lekkoatletykę. Niekwestionowaną liderką jest Monika Pudlis, która już piąty rok pokonuje w kraju wszystkie rywalki. Od wielu lat sukcesy odnosi Bogdan Król, który ustanowił wiele rekordów. Jest zwycięzcą maratonu w Nowym Jorku w 2003 roku i uczestnikiem Paraolimpiady w Atlancie. Jest również trenerem swego zespołu.

Zawodnicy wyżej wymienieni znajdują się w 7-osobowej reprezentacji Polski, jest w niej ponadto Robert Nowicki, zaś Monika Seligowska jest pierwszą rezerwową zawodniczką do kadry. Wśród sportowców ze smokiem

w herbie na wyróżnienie zasługują ponadto Marzena Kołodziejczyk, Wiesław Matejuk i doświadczony Ryszard Moryc – senior w zespole.

O wysokim poziomie zawodników IKS Smok Lotos Apotex Ornetą niech świadczą wyniki tylko niektórych startów w pierwszym półroczu br.

W 9 Cracovia Maraton, Memoriale Karla Raise w Czechach, w Biegu Konstytucji 3 Maja w Warszawie, gdzie nagrody zwycięzcom wręczała Irena Szewińska, w Kolarskim Pucharze Polski Niepełnosprawnych w Cieplicach oraz w Pucharze Europy we Włoszech bezkonkurencyjna była Monika Pudlis. We wszystkich imprezach zajęła najwyższe podium. Podobnie zasłużony dla polskiej lekkoatletyki Bogdan Król, który tylko „odpuścił” Maraton Cracovia, zajmując II miejsce.

Zawodnicy z Ornety biorą udział w ponad 20 biegach i maratonach rocznie – w kraju i poza jego granicami – zawsze plasując się w czołówce. Mogą stanowić przykład pracowitości – wyniki te nie byłyby możliwe bez żmudnych treningów – konsekwencji i niezłomnej woli walki. Smoki – tak trzymać!

MaC

fot. Archiwum IKS Smok



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.